

KONKRETY 1

TO BYŁ ROK!

W kalendarzu
był to rok
przestępny.
Jaki był
dla legnickiej
kultury,
gospodarki
i polityki
piszemy
na str. 12-13.



THOMSON

AUDIO - VIDEO

HURT - DETAL

Legnica, ul. Nowodworska 11
tel. 506-039, 506-425, 506-024

Legnica, ul. Najśw. Marii Panny 2
D.H. „MADEX”, II piętro

Lubin, ul. T. Kościuszki 25
D.H. „MEWA”, tel. 426-375

PROMOCJA

Przy zakupie każdego telewizora THOMSON
radiobudzik RR55 gratis*



RADIOBUDZIK GRATIS

* ważne do wyczerpania zapasów

~~69 zł~~



z tygodnia

Jednym zdaniem

• Złote gody w legnickim USC obchodzili państwo Klementyna i Stefan Wiśniewscy, mają troje dzieci i ośmioro wnucząt.

• W legnickim ratuszu odbyła się XXXV sesja Rady Miejskiej, dyskutowano m.in. o tegorocznym budżecie i podatkach.

• Z dniem 1 stycznia zarząd Legnicy odstąpił od waloryzacji stawek czynszowych za lokale użytkowe.

• Legnicy właściciele psów do końca marca będą musieli zapłacić podatek od swych czworonogów, podobnie jak w ubiegłym roku, wynosić on będzie 22 zł.

• W Polkowicach otwarto czwarte w województwie biuro Rejestru Usług Medycznych, które obsługiwać będzie ponad 25 tys. mieszkańców.

• Komercjalizacja i prywatyzacja były tematem konferencji w Urzędzie Wojewódzkim, w której uczestniczyli dyrektorzy i przewodniczący rad pracowniczych przedsiębiorstw państwowych, od 30 września ub.r. podległych województwu.

• Wojewoda legnicki, który był gościem Młodzieżowego Centrum Kultury "Harcerz" w Legnicy, najuboższym dzieciom wręczył świąteczne upominki.

Zaprosili nas

• Pan Dragos Pavicevic, dyrektor operacyjny w McDonald's Polska Spółka z o.o. - na konferencję prasową i przyjęcie z okazji otwarcia pierwszej restauracji McDrive w Legnicy (27 grudnia). • Pan przewodniczący Witold Lech Idczak - na XXXV sesję Rady Miejskiej w Legnicy (30 grudnia). • Prokurator wojewódzki, pan Edward Zalewski i rzecznik prasowy prokuratury, pan Leonard Adam Michalak - na spotkanie z okazji zakończenia roku (30 grudnia). • Dyrektor Oddziału Banku Śląskiego SA - na uroczystość otwarcia Oddziału Banku w Legnicy (3 stycznia).

Dziękujemy.

Przy lampce

Wojewoda, kierownictwo Urzędu Wojewódzkiego i przedstawiciele legnickich gazet, radia i TRWL spotkali się na zakończenie roku przy lampce szampana. Dziennikarze tradycyjnie otrzymali w prezencie pamiątkową bombkę na choinkę. Po raz pierwszy taki sam prezent otrzymał wojewoda od legnickiego oddziału "Gazety Dolnośląskiej".

(szp)



Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

Pieniądze z ognia

W ubiegłym roku strażacy naszego województwa wyjeżdżali z remiz prawie 2800 razy. Gasili blisko 1600 pożarów, ratując tym samym mienie wartości ponad 86 tys. nowych złotych.

Ponad tysiąc razy interweniowali w przypadkach innych niż pożary. Ratowali ofiary samochodowych kraks i innych nieszczęśliwych wypadków. W ubiegłym roku otrzymali ponad 200 fałszywych alarmów.

Grudniowe święta nie były spokojniejsze od innych. W drugi dzień świąt strażacy ścigali z linii wysokiego napięcia zwłoki Czesława G., w tym samym dniu gasili pożar przy ul. Orlej w Lubinie, następnego dnia ugasili płonący samochód Audi w Głogowie, w sobotę budynek w Pielgrzymce, a w niedzielę budynek w Rzeszotarach.

(nlk)

Goście z Podbrodzia

Od 21 grudnia do 4 stycznia gości w Polkowicach ponad 40-osobowa grupa wychowanków Domu Polskiego Dziecka z Podbrodzia pod Wilnem. Dzieci od 7 do 17 lat przyjmowane są już po raz drugi przez rodziny z parafii Matki Bożej Królowej Polski. Program pobytu mają wypełnić atrakcyjnymi wycieczkami oraz zabawami, organizowanymi między innymi przy współudziale Domu Kultury "Impresja".

Od roku wierni z kościoła Matki Bożej Królowej Polski utrzymują ścisły kontakt z Domem Polskiego Dziecka, dzięki temu jego wychowankom przybyło ubrań, książek, mebli i pomocy naukowych.

(dach)

Dla innych

Aż 120 osób przybyło na Wigilię do jadalni w parafii św. Jana Bosko. Z ubogimi i samotnymi łamał się opłatkami obecni na wieczery: prezydent Tadeusz Maćkała oraz Paweł Niewodniczański - przewodniczący Rady Miejskiej w Lubinie. Duszpasterze parafii, przedstawiciele MOPS oraz władze miasta deklarują, że organizowanie Wigilli dla potrzebujących i samotnych stanie się w nowo wybudowanej jadalni coroczną tradycją.

(dach)

Wigilijne polowanie



Fot. JAN ŻURAWICKI

Instruktor łowczy przed polowaniem.

Do tradycji wojskowych myśliwych w Głogowie weszło polowanie wigilijne połączone z opłatkami. Wczesnym rankiem myśliwi wyjechali do łowiska, a wieczorem w klubie garnizonowym przy świątecznie zastawionym stole myśliwi podzieliли się opłatkami.

Żołnierze wdowom

Legnicki klub Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych przy CSŁ złożył noworoczne życzenia wdowom po żołnierzach. ZBZZ podsumował przed tygodniem działalność klubu w roku 1996.

(szp)

Sportowcy do górników

Lubiński oddział Akademii Wychowania Fizycznego, który ma siedzibę w Szkole Podstawowej nr 7, zostanie w tym miesiącu przeniesiony do Zespołu Szkół Górniczych. Oddział działa ósmy rok. Na specjalizacjach: nauczycielskiej i trenerskiej, studiuje 290 osób.

(maw)

Z Głogowa w Andy

Głogowianin Oskar Orzechowski wyrusza 21 stycznia w Andy na swoją czwartą wysokogórską wyprawę. Planuje zdobyć najwyższy szczyt obu Ameryk - liczący ponad 7 tys. m n.p.m.

Orzechowski otrzymał od głogowskiego urzędu miasta 2 tys. zł na sfinansowanie wyprawy w Andy. Jego poprzednie wyprawy również były współfinansowane

przez urząd miasta. 21-letni Oskar Orzechowski należy do Klubu Taternictwa Jaskiniowego przy Hucie Miedzi "Głogów". Jest jednym z najlepszych polskich alpinistów. W Meksyku pobił rekord świata w wyjściu z jaskini. Jego ostatnia wrześniowa wyprawa na Chooyu w Himalajach skończyła się niepowodzeniem.

(oba)

Łyżwy na Kozim Stawie



Fot. GRZEGORZ SPALA

Ostry mróz najwięcej radości sprawia miłośnikom jazdy na łyżwach. Legnicki Kozí Staw, jak zwykle, przyciąga tłumy, nie mniejsze niż lodowisko w Lubinie.

(szp)

Panie wspaniałe

Legniczanka Jolanta Maksymiak z Klubu Kwadransowych Grubasów i głogowska szachistka Marta Zielińska znalazły się na liście "Stu Wspaniałych Kobiet roku 1996", opublikowanej przez miesięcznik "Pani".

(maw)

Prokurator zamiast Księgi Rekordów?

Najaktywniejszym radnym lubińskim 1996 roku był Leszek Czerwiński. W okresie 12 miesięcy złożył ponad 100 interpelacji. Zdaniem lubińskich władz, zachodzi jednak obawa, że radny nie jest autorem wszystkich interpelacji: zostały one napisane różnym charakterem pisma, w wielu przypadkach również podpisy nie były jednakowe. Nasu-

wa się podejrzenie o składaniu interpelacji przez osobę do tego nie uprawnioną. W związku z powyższym prezydent Tadeusz Maćkała zwrócił się do Prokuratury Rejonowej w Lubinie o rozważenie, czy działania radnego nie noszą znamion przestępstwa z art. 265 Kodeksu karnego.

(dach)

SŁYNNY BIOTERAPEUTA

11.12.01.97 r. (regularnie już od października '95) Legnica będzie gościła znanego w kraju i za granicą mistrza medycyny niekonwencjonalnej **Andrzeja Lewandowskiego z Polanicy Zdroju**

Bioterapeuta oddarzony jest zdolnościami jasnowidzenia, biolokacji i telekinety. W ciężkich przypadkach wykonuje tzw. bezkrwawe operacje, podczas których ręką pracuje jak laserem. W kilka minut powoduje zrośnięcie złamanej kości. Nieuleczalne dotąd choroby np. nowotworowe, to więkzość jego sukcesów.

Wyniki badań przeprowadzonych w klinikach Wrocławia, Krakowa i Wiednia potwierdzają skuteczność jego zabiegów.

Bioterapeuta przyjmował będzie przy **ul. Wrocławskiej 183 a**

Budynek Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej

Informacje i sprzedaż biletów **tel. 56 52 09**

Wstrząśnięci
Twoją tragiczną śmiercią
z głębokim bólem i żalem
żegnamy Ciebie - ADAMIE
Cześć Twojej pamięci!

pryjaciela i koleży

11584-g

Dobrze nam życzą

Za życzenia świąteczno-noworoczne serdecznie dziękujemy:

Państwu Teresie i Januszowi Banachom oraz Panu Kazimierzowi Stefaniukowi - właścicielom Przedsiębiorstwa Meblowego "Baster" w Legnicy, Panu Zbigniewowi Baranowi - prezesowi Zarządu Przedsiębiorstwa Budowlanego "Modernbud" sp. z o.o. w Legnicy, Panu posłowi Jerzemu Ciemniwskiemu, Panu Bolesławowi Dąbrowskiemu, Pani Małgorzacie Grodeckiej i Panu Krzysztofowi Kucowskiemu z redakcji "Nowego Teleprogramu" i "Telewizja", Panu Bolesławowi Drózdowi - dyrektorowi Zakładu Telekomunikacji w Legnicy, Panom Ryszardowi Głównemu i Mieczysławowi Majcherowi z firmy "Gall ICM", Pani Helenie Hatce - dyrektorowi Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Lubinie, Panu Tadeuszowi Horodeckiemu - dyrektorowi oddziału Polskiego Banku Inwestycyjnego SA w Legnicy, Panu Witoldowi Lechowi Idczakowi - przewodniczącemu Rady Miejskiej w Legnicy, Panu Aleksemu Ignaczakowi z firmy "Xeromatic" w Legnicy, Panu Janowi Jarosińskiemu - przewodniczącemu Rady Gminy Mściwojów, Panu Jerzemu Kaczmarekowi - prezesowi zarządu Leszczyńskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego sp. z o.o., Panu posłowi Grzegorzowi Kaczmarczykowi, Panu Ryszardowi Kępie - ordynatorowi Szpitala Zakaźnego w Legnicy, Panu senatorowi Edwardowi Kienigowi, Pani Bronisławie Kowalskiej - posłance na Sejm RP, Panu Markowi Kozłowskiemu - dyrektorowi Biura Projektów Zagospodarowania Przestrzennego "Agloprojekt" w Legnicy, Pani Dorocie Kubanek z firmy "Thomson Consumer Electronics Poland", Pani Stefani Kubickiej - dyrektorowi oddziału Banku Przemysłowo-Handlowego w Legnicy, Panu Ryszardowi Kurkowi - prezydentowi Legnicy, Pani Teresie Lewickiej, Panu Ryszardowi Łojko - prezesowi Zarządu "Budrem-epasit" sp. z o.o. w Złotoryi, Pani Jadwidzie Marciniak - dyrektorowi Rejonowego Urzędu Poczty w Legnicy, Panu Leszkowi Michałowiczowi z firmy "Mewa" w Legnicy, Panu Adamowi Michnikowi - redaktorowi naczelnemu "Gazety Wyborczej", Panu Nikodemowi Mielcarkowi - rzecznikowi prasowemu wojewody legnickiego, Pani Katarzynie Pąg z firmy "Sony Poland" sp. z o.o., Panu Tadeuszowi Pokrywce - przewodniczącemu Rady Wojewódzkiej Unii Wolności w Legnicy, Pani Stanisławie Repie - przewodniczącej Sejmiku Samorządowego Województwa Legnickiego, Panu posłowi Tadeuszowi Samborskiemu, Panu nadkomisarzowi Janowi Stanisławskiemu - rzecznikowi prasowemu komendanta wojewódzkiego policji w Legnicy, Panu Alojzemu Stępniewowi - prezesowi firmy "Corinfo" SC w Koszalinie, Pani Elżbiecie Strojek - dyrektorowi oddziału Wielkopolskiego Banku Kredytowego SA w Legnicy, Panu Jackowi Swakoniowi - przewodniczącemu Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" Zagłębie Miedziowe, Panu Arkadiuszowi Urbanowi - prezesowi Telewizji Regionalnej Województwa Legnickiego, Panu Wojciechowi Watralowi - właścicielowi firmy "Top Service" w Legnicy oraz Panu Grzegorzowi Żurawińskiemu - zastępcy dyrektora wrocławskiego oddziału Telewizji Polskiej SA, a także dyrekcji, nauczycielom i uczniom Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Legnicy, pracownikom firmy "Orgasoft" sp. z o.o. w Szczecinie, członkiniom stowarzyszenia "Europa Donna Legnica", dyrekcji Oddziału Dolnośląskiego "Ruch" SA we Wrocławiu, dyrektorowi i pracownikom Ośrodka Kultury "Wzgórze Zamkowe" w Lubinie, dyrektorowi i pracownikom Państwowej Galerii Sztuki w Legnicy, Lubinowskiemu Komitetowi Olimpijskiemu oraz Polskiej Rodzinie Olimpijskiej, zawodnikom, szkoleniowcom i zarządowni Autonomicznej Sekcji Piłki Ręcznej "Miech 96" w Legnicy, zespołowi "Gazety Wyborczej" i wydawnictwu "Agora-Gazeta" w Warszawie, dyrekcji i pracownikom Legnickiego Centrum Kultury, dyrekcji i pracownikom firmy "Baspaa" w Głogowie, redakcji "Biuletynu Lubiniego" dzieciom i pracownikom z Domu Małych Dzieci w Jaworze, Przedsiębiorstwu Wielobranżowemu "Remkon" w Lubinie, Centrum Kultury "Muza" w Lubinie oraz firmie "Sony Music Polska".

Gminne pieniądze

w Legnicy

Budżet w styczniu

Najważniejsza w porządku obrad ostatniej w 1996 roku sesji Rady Miejskiej w Legnicy, która obradowała 30 grudnia, miała być debata nad tegorocznym budżetem. Nie doszło do niej, bo Zarząd Miasta stwierdził, że z powodu braku nowej ustawy o wielkich miastach, budżet należałoby radykalnie zmienić już w styczniu. W tej sytuacji lepiej przesunąć uchwalenie budżetu.

Niejako w zamian dokonano ostatnich zmian w budżecie 1996 roku. Zwiększono dochody i wydatki o 62.372 zł, do 119.451.222 zł po stronie

dochodów i 121.085.201 zł po stronie wydatków.

Ponadto radni uchwaliли statut Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2, zmienili uchwałę o przystąpieniu do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Tarninowa, określili stawki podatku od środków transportu, zmienili stawki podatku od nieruchomości i upoważnili zarząd do przyjęcia i zabezpieczenia dotacji z funduszu ochrony środowiska w 1997 roku. Wysłuchano także sprawozdania zarządu o realizacji strategii rozwoju gospodarczego miasta.

(v)

w Głogowie

Kusy budżet

Przyszłoroczny budżet Głogowa wyniesie około 56,6 mln zł. Jest on tak mały, że zabraknie pieniędzy na kontynuację już rozpoczętych inwestycji, a nowych nie będzie.

Pieniądze z budżetu przeznaczone będą głównie na bieżące wydatki: oświatę (24 mln), gospodarkę komunalną (13 mln), administrację (6,2 mln), opiekę społeczną (4,6 mln), kulturę (3,6 mln), sport (3,5 mln), ochronę zdrowia (1,3 mln) i bezpieczeństwo (510 tys.). Z rozpoczętych już inwestycji realizowane będą: budowa hali sportowej i ratusza, budowa ul. Grodzkiej, uzbrojenie os. Brzostów i Paulinów oraz ulic Garnarskiej, Belwederskiej i Parafialnej. W sumie na inwestycje miasto przeznaczy ok. 5,5 mln zł, czyli niecałe 10 proc. budżetu. Nie stanowi to nawet połowy wydatków na inwestycje w ubiegłym roku.

Dochody gminy miejskiej Głogów to głównie wpływy z podatków i opłat gminnych i część podatku budżetu państwa. Ok. 30 proc. dochodów to dofinansowanie państwa, głównie przeznaczone na oświatę.

(oba)

Czternastoletni nożownik

Nietrzeźwy czternastolatek - wychowanek Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego, w niedzielne popołudnie (22 grudnia) na podwórku przy ul. Wołowskiej w Ścinawie ranił nożem dłoń 19-latkę. Rannemu, z naruszonym ścięgienem kciuka, udzielono pomocy lekarskiej. Nożownik trafił natomiast do izby wytrzeźwień.

(del)

Fajerwerki na bani

Z poparzeniami twarzy i rąk trafił do szpitala mieszkaniec wsi Niedźwiedzice, pod Chojnowem. W nocy z soboty na niedzielę (21/22 grudnia) mężczyzna spowodował pożar części mieszkania. Prawdopodobną

przyczyną wybuchu ognia była eksplozja ulatniającego się gazu z butli. Baniak uszkodziła petarda, którą usiłował odpalić nietrzeźwy właściciel. Spłonęło wyposażenie mieszkania. Straty oceniono na około pięć tys. zł.

(del)

Ławki przeszkadzały

Na głogowskim Starym Mieście zdemolowano większość z 65 stylowych ławek. Z inwentaryzacji przeprowadzonej przez urząd miasta wynika, że zdemolowano 111 impregnowanych ciśnieniowo i lakierowanych listew. Z okoliczności "Bolko" wymontowano całe ławki.

Na 65 ławek miasto wydało ok. 22.500 zł. Straty spowodowane przez wandalizm oceniane są na 3.660 zł. Szkody mają zostać naprawione wiosną tego roku. Urząd miasta zapowiada, że nowe ławki będą solidniej zabezpieczone. Głogowska policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

(oba)

Czarna seria

Cztery osoby zginęły w wypadkach drogowych, do których doszło 27 i 29 grudnia 1996 roku. W piątek wieczorem we wsi Rosochata, w pobliżu Kunic, nietrzeźwy kierowca poloneza na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w mur przydrożnej posesji. 22-letni mężczyzna poniósł śmierć na miejscu. W tym samym dniu w godzinach popołudniowych na drodze Bogomice - Skidniów (gmina Kotla) 34-letni kierowca opla kadetta z nie ustalonych przyczyn zjechał na prawe pobocze i uderzył w drzewo. Zginął na miejscu.

Godzinę później na trasie Głogów - Żukowice kierowca fiata 126p z nieznanymi powodami zjechał na lewy

pas drogi i zderzył się czołowo z wartburgiem. Śmierć na miejscu poniósł 45-letni kierowca malucha. Ranni zostali kierowca i pasażerka wartburga, których umieszczono w szpitalu.

Dwa dni później, w niedzielny poranek na 120. km podlegnickiej autostrady A4 19-letni mieszkaniec Piekara Śląskich z niewiadomych przyczyn najechał polonezem na tył jadącej przed nim cysterny marki "Man". Kierowca poloneza zginął na miejscu, natomiast jego pięciu pasażerów (rodzice i trójka rodzeństwa) zostali ranni i przebywają w szpitalu.

(del)

Polityczni złodzieje

W nocy z 21 na 22 grudnia do biura poselskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej w legnickim Rynku włamali się nieznani sprawcy. Ich łupem padły magnetowid i telefon. Prawdopodobnie ci sami sprawcy obiali czerwona farbą tablicę informacyjną SLD. Przy okazji zniszczyli elewację niedawno odremontowanej kamienicy.

(del)

Kabel zamiast choinki?

Wyjechał do lasu po choinkę 22 grudnia. W wieczór wigilijny rodzina zgłosiła jego zaginięcie. Po kilku godzinach poszukiwań w lesie pod Składowicami znaleziono wartburga, a następnie na trasie między Lubinem a Polkowicami, pod słupem energetycznym, zwłoki 41-letniego Czesława G. Najprawdopodobniej został porażony prądem. Policja przypuszcza, że zamiast choinki usiłował wyciąć miedziany kabel.

(dach)

Apetyty na dziczyznę

Znalezione przed świętami w siódlach szczątki dwóch łai i jelenia to jedno z wielu potwierdzeń narastania w Legnickim fali kłusownictwa. Ofiarami wnyków padają samy, jelenie, muflony, daniela i zające. Jak wynika z informacji Polskiego Związku Łowieckiego, największej przypadków bezprawnego łowienia zdarza się w rejonie Borów Dolnośląskich, Przemkowa, w lasach na północ od Głogowa, w okolicy Jawora oraz na terenach byłych jednostek radzieckich.

(dach)

z tygodnia

- 20.12 lubińscy policjanci zatrzymali trzech mężczyzn w wieku od 23 do 33 lat, którzy na podstawie sfalszowanych dowodów osobistych kupowali na raty sprzęt rtv i agd. Oszustw dokonywali na terenie całego województwa.
- 20.12 w kotłowni przy ul. J. Słowackiego w Legnicy pracownicy ochrony mienia zatrzymali 34-letniego mężczyznę, gdy demontował silnik elektryczny i oprzyrządowanie kotłowni. Straty na szkodę Urzędu Rejonowego wynoszą około tysiąca zł. Sprawca trafił za kratki.
- 21.12 do sklepu spożywczo-przemysłowego w Nowej Kuźni, pod Radwanicami, włamało się dwóch kolegów. Pies tropiący doprowadził policję do domu jednego z mieszkańców wsi. Sprawców zatrzymano, kiedy raczyli się właśnie skradzionym alkoholem. Część łupów odzyskano.

997

- 21.12 we wsi Biskupin, w pobliżu Chojnowa, policja zatrzymała czterech legniczan, którzy po oderwaniu kłodek usiłowali dostać się do sklepu GS. W daci, należącej do jednego z rabusiów, znaleziono akcesoria niezbędne w pracy włamywacza. Cała czwórka trafiła do aresztu.
- 22.12 na drodze Jawor - Snowieda kierujący renaultem megane stracił na łuku drogi panowanie nad pojazdem, zjechał na lewe pobocze i uderzył w drzewo. Rany odnieśli wszyscy trzech uczestnicy zajścia. Policja ma kłopoty z ustaleniem, który z nich siedział za kierownicą.
- 22.12 do mieszkania przy ul. Strzegomskiej w Jaworze przyszedł młody mężczyzna, który poinformował gospodynię, że jest z opieki społecznej i przyniósł jej paczkę żywnościową. Kiedy kobieta szukała reklamówki na prezent, nieznajomy ukradł jej dokumenty, 500 zł i tysiąc marek.
- 23.12 na 85. km trasy A4 w ciężarówce wiozącej pomarańcze wystrzeliła opona. Część 24-tonowego ładunku wysypała się na jezdnię. Owoce posprzątały służby drogowe. W krwi kierowcy stwierdzono 2,42 promila alkoholu.
- 23.12 w Jerzmanowej kierujący oplem kadettem zderzył się czołowo z audi 80, które prowadziła 21-letnia kobieta. Uczestnicy wypadku: kierowcy, dwóch pasażerów opla i pasażerka audi w stanie krytycznym przebywają w szpitalach w Głogowie i Lubinie.

Prezydent Lubina o miedzi

townego przyspieszenia? Rzecznikowi potrzeba czy zbliżające się wybory parlamentarne?

Kierownictwo KGHM Polska Miedź SA twierdzi, że potrzebą prywatyzacji jest konieczność zdobycia środków na inwestycje niezbędne do przeprowadzenia w przedsiębiorstwie. Jeżeli potrzeby inwestycyjne są rzeczywiście oszacowane i znamy ich wielkość, to prywatyzacja poprzez sprzedaż akcji na giełdzie lub inny sposób sprzedaży nie daje przedsiębiorstwu żadnych wpływów, albowiem wszystkie środki wpłyną do budżetu państwa, a nie do przedsiębiorstwa. Tym samym nie jest prawdą, jakoby przyczyną prywatyzacji były potrzeby inwestycyjne.

Nikt też nie powiedział o tej porze, czy akcje sprzedane na giełdzie będą uprzywilejowane co do głosu oraz czy i jak zmieni się statut spółki.

Zupełnie absurdalną kwestią jest inwestowanie w Zary, gdy potrzebne są inwestycje w samym KGHM. Lepiej inwestować u siebie, a nie w kraju, gdzie panuje wojna, ryzyko utraty pieniędzy ogromne, a obecnie tam przez kilkadziesiąt lat Belgowie wycofują swoje kapitały. Chyba że przyczyny są inne - podobno "Elektrim" SA buduje tam elektrownię. Jeśli to prawda, to wszystko staje się jasne.

W tym stanie rzeczy należy stwierdzić, że jedynym sposobem zdobycia środków dla przedsiębiorstwa nie jest prywatyzacja poprzez sprzedaż akcji, ale podwyższenie kapitału akcyjnego poprzez ogłoszenie publicznego zapisu na akcje.

Mówiąc krótko: kto da więcej za prawo pierwszeństwa poboru akcji nowej emisji. Zakładamy, że zapłaci więcej niż wartość nominalna akcji.

Należałoby równocześnie przekazać nieodpłatnie wszystkim obecnym i byłym pracownikom KGHM Polska Miedź SA (którzy przepracowali odpowiedni okres czasu w KGHM) maksymalną ilość należnych im - zgodnie z ustawą - akcji.

Zadziwiającym też wydaje się fakt milczenia Związków Zawodowych co do przedstawienia realnych gwarancji zatrudnienia dla pracowników KGHM Polska Miedź SA po ewentualnej prywatyzacji. Już dzisiaj bowiem wiadomo, że w świetle konkurencji w branży koszty produkcji w KGHM Polska Miedź SA są zbyt wysokie.

Po prostych i naturalnych redukcjach kosztów, w tym oszczędności ograniczania zatrudnienia i zwolnień - jest sięgnięcie do masowej redukcji zatrudnienia - nawet o połowę ogólnej liczby zatrudnionych.

Nadto należy zwrócić uwagę, że skoro KGHM Polska Miedź SA jest tak dobrym przedsiębiorstwem, które przynosi 10 proc. wpływów dewizowych państwa - to po co je sprzedawać? Dlaczego Skarb Państwa, a tym samym my wszyscy - a zwłaszcza mieszkańcy tego regionu - nie mamy z tak dobrego interesu skorzystać? Wszędzie na świecie, także i w Polsce przed wojną, tak dochodowe przedsiębiorstwa były zawsze własnością państwa.

Bez odpowiedzi na powyższe pytania i wątpliwości wydaje się być niedopuszczalny i naruszający podstawowy interes państwa fakt ewentualnego sprzedania akcji KGHM Polska Miedź SA.

TADEUSZ MAĆKAŁA
prezydent Lubina

Nawiązując do przedstawionego stanowiska prezydenta Lubina, Tadeusz Maćkała, zwraca się do kompetentnych osób i instytucji o przekazanie wyczerpujących informacji na temat pakietu zabezpieczeń socjalnych i gwarancji zatrudnienia w prywatyzowanej firmie dla pracowników KGHM Polska Miedź SA.

JULITA NIKODEM
rzecznik prasowy

Od redakcji

W zagłębiu miedziowym wiele osób zajmujących się prywatyzacją KGHM stanowisko prezydenta Lubina przyjęło z zaskoczeniem i zdziwieniem. W końcu związany jest on z Partią Chryścijańskich Demokratów, czyli prawicą. Od kiedy to prawica jest obrońcą własności państwowej i czy wobec tego stanowisko prezydenta jest szczere? Druga rzecz to ingerencja przedstawicieli samorządu w sprawę KGHM w tak zdecydowanym tonie. To też raz. Wreszcie fakty. W Lubinie związkowcy WPK parę lat temu ostro sprzeciwiali się likwidacji oddziału tej firmy. Wówczas szefowie samorządu milczeli i robili swoje. Podobnie, nawet bez pytania związkowców o opinie, dokonano przekształceń zakładów gminnych. Skąd więc teraz taka troska o pracę dla ludzi, o związki zawodowe? Takich pytań można postawić więcej. Bo wiele w stanowisku prezydenta niekonsekwencji i dziwnych osądów.

(ch)

(...) Prywatyzacja KGHM Polska Miedź SA a gwarancje zatrudnienia dla pracowników.

Obserwujemy ostatnio bardzo duży pośpiech w pracach zmierzających do sprywatyzowania KGHM Polska Miedź SA. Zadać sobie można pytanie, co jest przyczyną gwał-

Podejrzane są spontaniczne manifestacje ekologów towarzyszące otwarciu każdego baru McDonald's. "Chcesz mieć raka, jedz Big Maca", krzyczą zazwyczaj kilkanaście młodych gdań. - A dziennikarze skwapliwie notują każdy okrzyk i hasło - twierdzi Paweł Patora z "Super Expressu". - Z powodu kilkunastu protestujących gazety robią firmie bezpłatną reklamę.

Z powstania baru w Legnicy cieszą się niemal wszyscy. Władze - bo twierdzą, że jest to sukces inwestycyjny, dzieci - bo mają plac zabaw, dorośli - bo jest "gdzie pójść". Są też niezadowoleni.

Jedząc u McDonald's za pomagasz jego imperium niszczyć naszą planetę - twierdzi jedna z legnickich aktywistek "Komitetu walki z McDonald'sem". - Lasy tropikalne, "płuca Ziemi", będące schronieniem dla prawie połowy ziemskich form życia i dostarczające większą część tlenu, są systematycznie wy-

używać do produkcji mięsa, problem głodu na świecie, jeśli by nie zniknął, to pewnie stałby się marginalny. Oczywiście jeżeli pozwoliłoby na to rządzące światem korporacje. Produkty McDonald'sa charakteryzują się wysoką zawartością tłuszczu, z przewagą nasyconych kwasów tłuszczowych, cukru, soli, produktów zwierzęcych, za to zawierają mało witamin, błonnika i soli mineralnych. O takiej diecie najlepiej niech się wypowiedzą lekarze i fachowcy. Ale w tej chwili nawet i w naszym kraju, gdzie od lat królują schabowy i golonka, chyba nikt nie słyszał, aby żywieniowcy zalecali pokarmy o takich właściwościach. Według badań medycznych, spożywanie produktów o dużej zawartości tłuszczów itp. prowadzi do chorób serca, cukrzycy, nadciśnienia i pewnych rodzajów raka (rak piersi, jelit). Co gorsza, jak przyznał ekspert żywieniowy McDonalda, Verner Whe-

stach odbywały się i nadal są przeprowadzane akcje wzywające do bojkotu produktów McDonald'sa. Np. w Krakowie, gdy McDonald's chciał ulokować się na Rynku Głównym, na ich temat wypowiedział się wielu znanych ludzi. Cytuję: Jan Nowicki (aktor): - "Jako konsument uważam, że wypuszczenie czegoś tak żalostnego, jeśli chodzi o smak, jak McDonald's do Rynku krakowskiego jest niedopuszczalne. Wiem, że obrażają się na mnie dzieci, ale one jeszcze nie wiedzą, co to jest dobry gust. W ogóle jedzenie amerykańskie jest koszmarnie - a u McDonalda's szczególnie. Widziałem magazyny tej firmy przy okazji otwarcia takiego hangaru w Katowicach. Tony bułek przywiezione z Moskwy, sosy z Budapesztu, wszystko zamrożone. Straszne".

Pikieta przed nowym barem w Legnicy była przygotowywana od kilku

Bar przy drodze



Fot. GRZEGORZ SPALA

Reklama reklamą, faktem jest jednak, że "makdonaldy" stały się zjawiskiem kulturowym jak inne komercyjne produkty. Tymom nie przeszkadza "plastikowy" smak oferowanych tutaj dań. Amerykańska popkultura zdobyła kolejne miasto w Europie.

cinane pod pastwiska dla bydła tej korporacji i innych jej podobnych. Niszcząc lasy zmuszają ludność tubylczą do opuszczania terenów, gdzie ich przodkowie żyli od tysięcy lat. McDupek zapewnia, że korzysta tylko z krajowych składników. Ale np. podczas pewnej sprawy sądowej wewnętrzne dokumenty firmy ujawniły zakup wołowiny z Brazylii przez brytyjską filię McDonalda'sa. Przyznali się także do sprowadzania mięsa z hodowli na wykarczowanych terenach w Kostaryce. Ta firma odpowiada również za głód w krajach Trzeciego Świata. Jest jedną z kilku gigantycznych korporacji lokujących kapitał na rozległych obszarach ziemi biednych krajów. Miejscowi rolnicy są wyrzucani z tych terenów. Niektóre z państw, w których istnieje problem niedożywienia, eksportują swoje podstawowe zbiory do tuczenia bydła przeznaczanego na hamburgery w krajach rozwiniętych. Bydło pochłania miliony ton różnego rodzaju ziarna i soi. Gdyby to wykorzystać bezpośrednio, a nie

elock, ze względu na duży dodatek cukru i soli, klientom trudno się odzwyczaić od smaku ich dań.

Jak wiadomo, główne menu McMurdery oparte jest na mięsie, dlatego też co roku zabija się miliony zwierząt. Hodowla jest bardzo intensywna. Kurczaki i świnie spędzają życie w całkowicie sztucznych warunkach na wielkich farmach produkcyjnych, bez dostępu powietrza, światła dziennego, bez swobody ruchu. "Humanitarne zabijanie" to tylko legenda. Aktor, który na początku agresywnej kampanii reklamowej grał Ronalda McDonalda, złożył rezygnację. Oświadczył publicznie, że robił dzieciakom wodę z mózgu, jednocześnie przeprosił za zaprzędanie się koncernem zarabiającym miliony na morderstwie zwierząt.

- Nasza akcja nie jest odosobniona - dodaje inny z organizatorów legnickiego bojkotu. - Zarówno na całym świecie, jak i w Polsce ludzie sprzeciwiają się działalności takich korporacji, jak McDonald's. W wielu polskich mia-

miastach. Pojawiały się nawet plotki, że grupa protestujących została zorganizowana przez McDonald's. Prawda jest jednak inna. Rodzimi kontestatorzy są bardzo szczerzy, choć nie potrafią wytłumaczyć, dlaczego nie pikietują sklepów mięsnych, do których codziennie trafiają tony zabitych świń, kur, a nawet krów. Nad bezpieczeństwem spożywających dania w nowym legnickim barze czuwali policjanci i strażnicy miejscy. Rzecznik prasowy McDonald'sa, który przyjechał przy tej okazji do Legnicy, stwierdził krótko i ze stoickim spokojem, że do takich pikiet dochodzi podczas każdego otwarcia baru jego firmy. Właściciele innych barów, jadalni i prawdziwych restauracji mogą tylko z zazdrością patrzeć, jak konkurencja z gracją zabiera im konsumentów. Gdzie przed jakimś barem "Zacisz" czy "Hermes" stanęliby panowie w mundurach, by gość spokojnie jadł kałafiorową z bulką...

ADAM RYBA
MAREK WINIARSKI

**Zobaczyć kominiarza - wielkie szczęście.
Kominiarza w okularach - szczęście podwójne.
A jak się na dokładkę siwego konia ujrzy
albo siwy dym z komina, to ho, ho...**

Idzie kominiarz po drabinie...

- O, kominiarz! - wołają na ulicach zachwycone dzieciaki i razem z rodzicami szukają na ubraniach czarnych guzików. Chwyt za guzik - przynosi szczęście, ale nie jest konieczny - twierdzą panowie w czarnych uniformach. Zapewniają też o swojej cudownej mocy. Ich życzenia spełniają się ponoć w stu procentach.

O tym, że tak jest, może zaświadczyć jedna z mieszanek Legnicy, która kilka dni temu przyszła do Spółdzielni Pracy Usług Kominiarskich "Florian". W zeszłym roku wraz z życzeniami otrzymała kominiarski kalendarz i nadzwyczaj się jej w życiu rodzinnym poszczęściło.

Czarny mundur z błyszczącymi guzikami, elegancki cylinder, sznur przerzuty przez ramię, łańcuch, szczotka, kula... Nie, kominiarz nigdy

w tłumie nie zniknie

W dawnym Lwowie wysokie cylindry nosili tylko mistrzowie, czeladnicy mieli na głowach meloniki, a uczniowie małe czapki. Eleganckie nakrycie głowy pełniło kiedyś pożyteczną funkcję. Po skończonej robocie mistrz zbierał do niego pieniądze.

Kominiarz nie chodzi po dachu w cylindrze, zostawia go na strychu. Przecież mógłby zaczepić o antenę albo wiatr zmuchnąłby mu go z głowy.

Czarny uniform to konieczność, bo się kominiarz nieźle sadzą na dachu ubabra. Chociaż ubrania szyte są z materiału, który sadzy nie przepuszcza, to i tak po pracy człowiek wraca umorusany po uszy.

Nie każdy ma szansę na wejście do zawodu. Osiemnaście lat i ukończona co najmniej szkoła zawodowa to nie wszystko. Potrzebne są jeszcze specjalne predyspozycje. Lęk wysokości dyskwalifikuje, bo co to za kominiarz, który boi się spojrzeć w dół?

Dwójka z wf. jest niedopuszczalna

Przecież chodząc po dachach, trzeba się nieźle nagimnastykować.

Mistrz w trakcie szkolenia na dachu wprawnym okiem oceni - nadaje się kandydat do zawodu czy nie. Niektórzy rezygnują sami. Wybrańcy przechodzą stopień wtajemniczenia we Wrocławiu.

Jeśli ktoś złapie bakcyła, to do końca życia nie rozstanie się z tym fachem. We "Florianie" jest wielu pracowników z 30-letnim stażem pracy w zawodzie. Niektórzy, jak mistrz Franciszek Habraszewski, pociągali za sobą synów. Żona długo nie mogła się do tego przekonać. Ro-

bota na wysokościach nie jest bezpieczna, nigdy nie wiadomo, co może się zdarzyć. Tam w górze człowiek zdany jest tylko na siebie i na łaskę Bożą.

Nie remontowane dachy, zmurzałe cegły, spadające dachówki nie gwarantują szczęśliwego zejścia na ziemię.

W Legnicy nigdy do tragedii nie doszło, jednak słyszano o wypadkach w innych miastach. W Wałbrzychu kominiarz runął z dachu, uderzając głową o krawężnik. Zginął na miejscu. W Złotoryi miał więcej szczęścia: uszkodził kręgosłup.

Pan Franciszek schodząc z wysokiego komina, niejednokrotnie zastanawiał się, jak się tam znalazł. Wdrapał się kiedyś na 27-metrowy komin na kołowni jaworskiego młyna. Nie myślał o groźącym niebezpieczeństwie. Na sobie miał szelki zabezpieczające ze sznurem mocującym do włazów. Ale co z tego, kiedy włazy były poluzowane, a cegły zmurzały. Komin wyczyścił. Chwila refleksji nadeszła później.

Najwięcej zgłoszeń od mieszkańców przychodzi jesienią i zimą. Kominy zaczynają pracować pełną parą i wtedy okazuje się, że

coś nie jest w porządku

A to nie ma ciągu i dym nie idzie do góry, lecz wylazi paleniskiem, a to zapaliła się smoła i komin sypie snopem iskierek. Trzeba szybko interweniować, bo budynek może spłonąć. Kominy świadczą o zubożeniu społeczeństwa. Ludzie kupują najtańszy opał. Najtańszy - znaczy w najgorszym gatunku, taki, co się dobrze nie pali. Wytworzona smoła zakleja przewód od wewnątrz, a to grozi zaczadzeniem. Ale nie tylko smoła i sadza zalegają w kominach. Często wyciąga się z nich gruz, powrzucony przez niechłujnych budowlańców i uwędzone ptaki. Ptaki wędrownie, utrudzone podróżą, lubią sobie odpocząć na tak wysokim punkcie. Siadają i przysypiają. Kiedy od dołu buchnie dym, biedaki ulegają zaczadzeniu i wpadają do środka. Sporo zamieszania robią kawki. Siada sobie ptaszek na kominie, wrzuca patyczek i patrzy - przeleci czy nie. Jeśli patyk zatrzyma się po drodze, znaczy, że miejsce świetnie pasuje na zrobienie gniazda. Znosi wtedy kawka patyki, siano, kamienie, papiery i wszelkie świństwa.



Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

Kawcze gniazda mają pięć metrów wysokości. Ptaszek jajka złoży, dzieci odchowa, w świat wyśle. Wróci do gniazda za rok.

Człowiek później nie da rady rozpalić w piecu. Dym wraca paleniskiem. Na nic się zda lanie benzyną, naftą i podpalanie takiego czopa.

Ostatnio pan Habraszewski oczyszczał komin na ośrodku zdrowia w Jaśkowicach. Gniazdo sięgało od parteru po pierwsze piętro. Aby pozbyć się brzydko pachnącej zawartości, musiał wykuć dziurę nad paleniskiem. Specjalistami od montowania gniazd na kominach są bociany.

Bocian uparty jak osioł

Bocian upatry sobie konkretny obiekt i żadna siła nie zmusi go do zmiany decyzji. Taki uparciuch zaczął sobie znosić budulec na gniazdo, więc gospodarz z podlegnickiej wsi wlaź na dach, aby go stamtąd pogonić. Interwencja człowieka tak rozsierzdziła inne boćki, że rzuciły się na niego z dziobami i pazurami. Gospodarz ratował się ucieczką. Kiedy jednak bocian gniazdo zbuduje, nie można go zrzucić, to przynosi nieszczęście.

Kominiarze rutynowo przeglądają kominy cztery razy w roku. Lokatorzy mieszkań, widząc elegantów w cylindrach, z uśmiechem otwierają drzwi. Ale są też tacy, którym wizyty się nie podobają. Znowu wyciągnie pieniądze - burczą pod nosami. A przecież kominiarze robią przeglądy nie dla swojej przyjemności, lecz dla bezpieczeństwa ludzi.

MARZENA KAŻMIERCZAK

KONKRETY

konkrety i ludzie

Historie z przyszłości

Z wtorku na środę jedne kalendarze straciły aktualność. Te drugie, pachnące jeszcze drukarską farbą, nabrały ważności. Do XXI wieku pozostały nam tylko trzy lata. Ale to miara jedynie arytmetyczna. Niektórzy bowiem sądzą, że wiek to bardzo konkretna epoka, różniąca się zasadniczo swoim charakterem od poprzedniej. Takie patrzenie na historię i współczesność daje wiele możliwości. W ten sposób narodził się pogląd, iż wiek XX zakończył się na przełomie lat 80/90, kiedy to w naszej części Europy doszło do zmiany ustrojów wielu krajów, narodziły się nowe państwa za naszą granicą zachodnią, a za zachodnią połączył się naród niemiecki. Stało się to bez rozlewu krwi, czym charakteryzował się głównie wiek XX - czas dwóch wojen światowych.

Mam wątpliwości do tej teorii, bo przecież do niedawna krew lała się w byłej Jugosławii, nadal strzelają w Czeczenii, Afganistanie, Zairze. Świat oddaje historii krwawą danię. Tyle że dalej od Europy.

U nas jednak czas od 1989 roku płynie w innym tempie. Przypomnieliśmy sobie, że historie tych ziem nie zaczęły się od osadników, którzy wysiedli z wagonów w 1945 roku na zniszczonej wojną ziemi. Nagle okazało się, że Głogów ma bogatą przeszłość, którą teraz warto odbudować w murach Starego Miasta, ratusza, kolegiaty, teatru miejskiego. Z historycznych mroków zapomnienia powróciła w tym roku XIX-wieczna bitwa nad Kacząwą, którą do tej pory ledwie odnotowywano w przewodnikach turystycznych. Po raz pierwszy od pół wieku zebrali się pod złotoryjskim ratuszem mieszkańcy tego miasteczka, by za burmistrzem, tak jak przed cztery poprzednie stulecia, zaśpiewać "Wśród nocnej ciszy".

Co ciekawsze, to nie są jedynie powroty do historii sprzed wieków, sentymenty, ale kształtowanie nowego stylu życia. To przyszłość, której kolejny próg przekroczyliśmy z wtorku na środę.

ADAM SPYCHAŁA

jest
sprawa

Od ponad roku przed Komisją Regulacyjną w Warszawie (komisja składa się po połowie z przedstawicieli rządu i Kościoła ewangelicko-augsburskiego) toczy się postępowanie w sprawie wniosku, z jakim wystąpiła Parafia ewangelicko-augsburska w Legnicy: o zwrot budynku przy ul. Złotoryjskiej, w którym obecnie mieszczą się sądy, a który przed wojną był własnością niemieckiego Ewangelickiego Stowarzyszenia Schronisk Ojczyźnianych.

Pół roku po tamtym wniosku administrator parafii, ksiądz Roman Kluz, wystąpił z następnym. Tym razem domaga się przywrócenia własności budynku przy ul. Grunwaldzkiej 8 (poprzednio ul. Elizy Orzeszkowej 31, przed wojną Scheibestrasse). Ksiądz Kluz dowodzi, że budynek ten przeszedł na własność Parafii ewangelicko-augsburskiej w Legnicy (na podstawie dekretu z 8 marca 1946, o majątkach opuszczonych i poniemieckich) jako następcy prawnego niemieckiego kościoła ewangelickiego, a jego parafia przejęła nieruchomość tuż po wojnie, bezpośrednio od poprzedniego właściciela, czyli parafii niemieckiej. Potwierdza to, zdaniem księdza Kluz, Wykaz majątku ziemskiego i budynków znajdujących się na terenie miasta Legnicy, należących do Kościoła ewangelickiego w Legnicy z 28 stycznia 1946 r. i kilka innych podobnych dokumentów z tamtych lat. Później nieruchomość przy ul. Grunwaldzkiej "została bezprawnie odebrana" ewangelikom, bez jakiegokolwiek decyzji administracyjnej.

Warto przypomnieć, (ksiądz Kluz chyba o tym nie wie) że aż do 1993 roku budynek był użytkowany przez Armię Radziecką. Jej przedstawiciele po wojnie nie mieli zwyczaju tłumaczyć się przed kimkolwiek z zamiaru przejęcia którejkolwiek nieruchomości. Ale nie to jest w tej sprawie najistotniejsze. Ważniejszy jest fakt, że Parafia ewangelicko-augsburska wyciąga rękę nie po swoje - budynek nigdy nie był własnością żadnej parafii, ani ewangelickiej, ani jakiegokolwiek innej.

Zbudowano go około 1917 roku na potrzeby szpitala prowadzonego przez ewangelickie diakonisy z Wrocławia. W księdze

wieczystej zapisano właściciela budynku - Krankenhaus Bethanien. Wynika z tego, że szpital miał osobowość prawną i był właścicielem budynku, w którym się mieścił. A zatem o jego zwrot upominać by się mógł ewentualnie posiadający osobowość prawną polski odpowiednik przedwojennego ewangelickiego szpitala. Na początku lat 90. przed

Zarzucił mi "tendencjonalność" oraz pouczył mnie m.in., że roszczenia są słuszne, bo polski Kościół ewangelicko-augsburski z mocy prawa nabył poniemiecki majątek kościelny i że nie mnie sądzić, czy wniosek jest zasadny, bo to zadanie Komisji Regulacyjnej. Zostałem oskarżony o próbę podjudzenia katolików i wyznawców prawosławia na Kościół ewangelicko-augsburski, oraz o brak troski o sprawy doczesne ewangelików w Legni-

Kościół w prokuraturze



Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

wspólną komisją rządu i Kościoła katolickiego toczyło się postępowanie dotyczące innego legnickiego szpitala, przy ul. Murskiej, który przed wojną był własnością sióstr elżbietanek. O zwrot szpitala ubiegały się polskie siostry elżbietanki z Wrocławia. To one, a nie legnickie parafie katolickie, są następcami prawnymi niemieckich elżbietanek. Tamten spór zakończył się ugodą. Elżbietanki zrezygnowały z roszczeń, a w zamian Archidiecezja Wrocławska otrzymała budynek porożyjskiego domu oficera.

Pisząc w "Konkretach" (nr 41/96) o pierwszym "sądowym" sporze, proponowałem administratorowi parafii rozszerzenie wniosku o inne nieruchomości należące przed wojną do ewangelików (m.in. kościoły - katedrały i prawosławny), albo mające w nazwie wyraz "ewangelische". Na to głos zabrał biskup diecezjalny ks. Ryszard Bogusz.

Nie raczyłem się nawet spytać - zarzucił mi ksiądz biskup - czy Parafia ewangelicka w Legnicy ma choć skromną salę katechetyczną, pomieszczenia na działalność duszpasterską i mieszkanie dla duchownego.

Jeśli oba przedstawione spory zakończą się sukcesem wnioskodawców, majątek Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Legnicy powiększy się o dwie pokazy niedawno wyremontowane nieruchomości. Domyślam się, że jeden z nich zostanie przeznaczony na salę katechetyczną, a drugi na działalność duszpasterską. Nie rozwiązany może tylko zostać problem mieszkania dla duchownego, bo termin składania wniosków do Komisji Regulacyjnej minął 30 czerwca.

WŁODZIMIERZ KALSKI

PS W Polsce Kościół ewangelicko-augsburski liczy około 100 tys. wiernych skupionych w 296 parafiach. A zatem na jedną parafię przypada średnio 338 wiernych.

Polityka to pieniądze

Choć Sąd Rejonowy w Lubinie oddalił pozew Oddziału Stowarzyszenia Ogólnopolskiego Ruchu Mieszkaniowego, który pozwał PKO BP i Spółdzielnię Mieszkaniową Ustronie IV, członkowie stowarzyszenia nie dali za wygraną.

Na wokandzie lubińskiego sądu sprawa toczyła się o to, który sposób kredytowania spółdzielni przez bank, a co za tym idzie - lokatorów, obowiązuje. Ten jednoprocentowy, na który podpisane zostały umowy przez zainteresowane strony, czy ten, który ustawą wprowadził Sejm w 1995 roku, zdecydowanie niekorzystniejszy dla spółdzielców. Ustawę tę paradoksalnie nazwano "o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych..." Ustawa o pomocy... pogrążyła w długach wielu lokatorów.

Lubiński oddział stowarzyszenia należy do Krajowego Związku Lokatorów i Spółdzielców. Ten skierował list otwarty do prezydenta, premiera i parlamentu, to znaczy tam, skąd wyszła ustawa o "pomocy" państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, domagając się poszanowania prawa.

Ustawa została zaskarżona do Trybunału Konstytucyjnego. Rzecznik Praw Obywatelskich wystąpił z wnioskiem o stwierdzenie niezgodności z Konstytucją przepisów ustawy z listopada 1995 roku o zmianie warunków kredytowania.

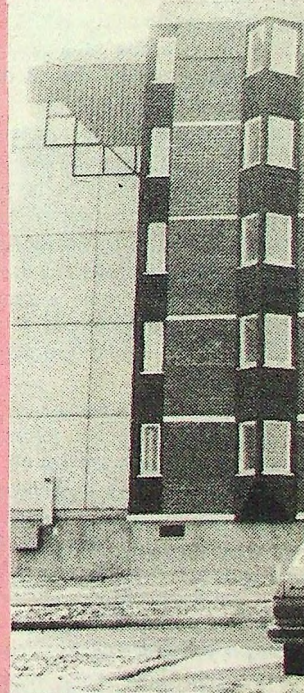
Członkowie lubińskiego stowarzyszenia i Krajowy Związek Lokatorów i Spółdzielców stoją na stanowisku, że kryzys w budownictwie nie może być podstawą do łamania prawa konstytucyjnego. A państwo nie może ingerować w umowy cywilno-prawne, których zasadą jest dobrowolność i swoboda ustanawiania ich warunków przez tych, którzy umowy podpisują.

Julian Krasny z lubińskiego stowarzyszenia, członek zarządu Krajowego Związku Lokatorów i Spółdzielców, jest zdania, że do jesiennych wyborów parlamentarnych ich sytuacja się nie poprawi. Nowelizacja ustawy, niekorzystna dla lokatorów, jest dziełem rządzącej koalicji i trzeba poczekać do jesieni, kiedy w parlamencie zmieni się układ sił politycznych. Teraz nie ma na co liczyć, bo kolegów z rządzącej koalicji, która "wysmarowała" ustawę o "pomocy", obowiązują partyjna dyscyplina.

Co prawda do nowelizowanej ustawy z listopada 1995 roku wprowadzono w grudniu ubiegłego roku pewne poprawki, ale jego zdaniem, lokatorom pomaga one tak, jak puder starszej pani.

- Jeśli lokator płacił do tej pory na przykład 195 zł, po poprawce będzie płacił 190. Taka zmiana nie ma większego znaczenia dla kieszeni lokatorów. Czekaemy więc do jesiennych wyborów. Ludzi w takiej sytuacji, jak ta, jest w Polsce jakieś 800 tysięcy. Do tego trzeba doliczyć ich małżonków, uprawnionych do głosowania dzieci, braci. Stanowimy więc w Polsce potężny elektorat. Czy damy się nabrać politykom na wyborczą kiełbasę, obietnice bez pokrycia? Wątpię. Już teraz wiemy, kto nam pomaga, i na kogo głosować w jesiennych wyborach.

(nik)



Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

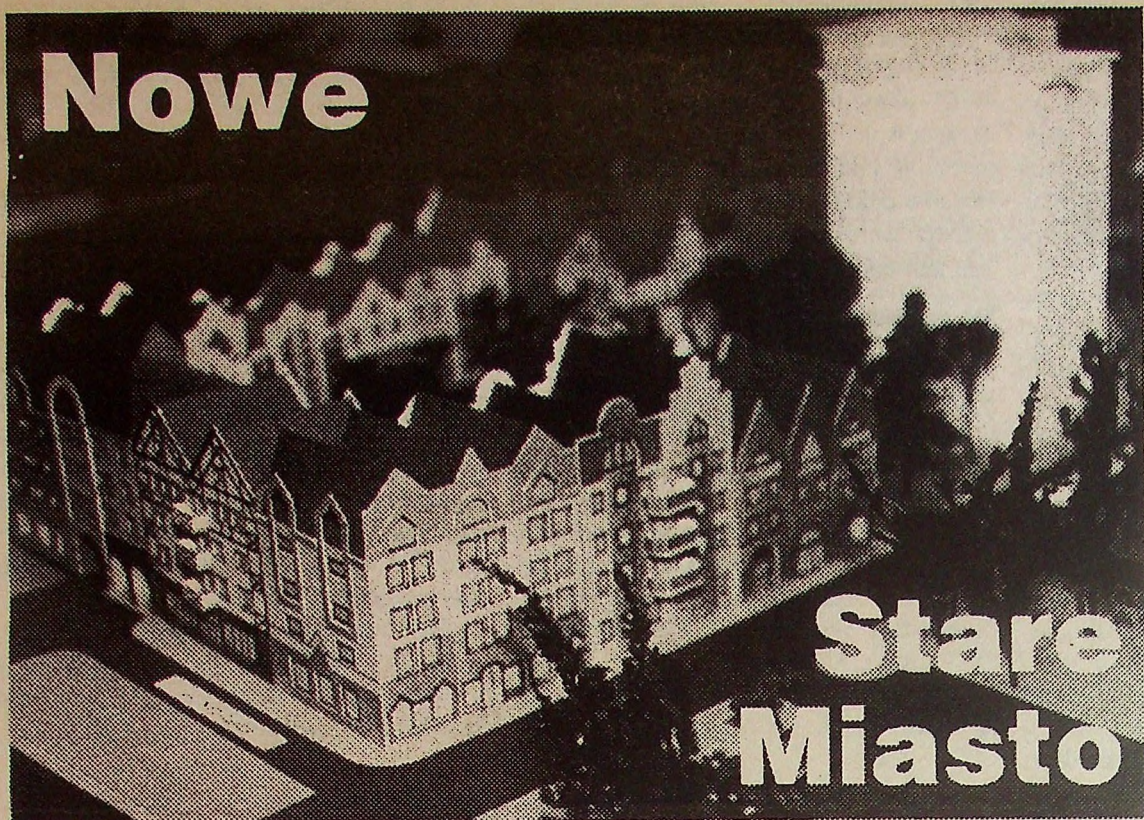
ZEGARKI zegary, budziki, kalkulatory

Zegarki naręczne w szerokim wyborze wielu renomowanych firm: ATLANTIC, ADEC, ADRIATICA, CANDINO, CASIO, CITIZEN, DOXA, GROVANA, LAROT, ORIENT, OSIN, Q & Q, SHARP, TIMEX

Zegary ściennie, szafkowe, sterowane radiowo. Szeroki wybór budzików - kwarcowe, z dobudowaniem, i mechaniczne. Kalkulatory CASIO i CITIZEN - najprostsze, naukowe, oraz notesy menedżerskie

W grudniu promocja - 5% rabatu

SKLEP: Lubin, Rynek 21 (naprzeciw ratusza)
czynny od 10⁰⁰ do 18⁰⁰, w soboty do 14⁰⁰



Fot. GRZEGORZ SPAŁA

Niemal całą legnicką starówkę rozebrano w latach sześćdziesiątych. W Legnicy mieszkają jeszcze ludzie, którzy podpisali się pod tą decyzją. Niemal natychmiast opracowano plany zabudowy śródmieścia, ale nie było pieniędzy, by je w całości zrealizować. Na szczęście, bo paskudna zabudowa Rynku, "Megasam" i sześć "wieżowców" to i tak za dużo.

Ale i do Legnicy uśmiechnął się w końcu los. Najpierw, pod koniec poprzedniej kadencji Rady Miejskiej, uchwalono szczegółowy plan zagospodarowania centrum miasta. Teraz przyszedł czas, by zacząć jego realizację.

Na początek wybrano kwartał ograniczony ulicami Szpitalną, Najświętszej Marii Panny, Młynarską i Grodzką. Na trzech tysiącach osmiuset metrach kwadratowych stanie dziesięć domów "udających" (podobnie zrobiono w Głogowie) starą architekturę. Projektanci wzięli pod uwagę istniejący od średniowiecza układ działek budowlanych. Studium projektowe nowych kamieniczek jest już gotowe; a ich makietę jest eksponowana w hallu urzędu miasta. Zawiera ona także projekt drugiego etapu zabudowy (kwartał ulic Najświętszej Marii Panny, Młynarska, Grodzka, Pa-

derewskiego), ale na razie nie da się tych domów wybudować - stałyby za blisko od "wieżowców". Aby nie doszło do kolizji z prawem budowlanym, należałoby wysiedlić mieszkańców czterech dolnych kondygnacji. Ale nie ma gdzie, a poza tym "wieżowce" nie są własnością miejską, tylko Legnickiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Makieta jest wzorem ale ostateczny wygląd fasad kamieniczek zostanie ustalony dopiero po przeprowadzeniu prac archeologicznych - mówi wiceprezydent Ryszard Białek. - Jeśli okaże się, że fundamenty wyburzonych przed trzydziestu laty budynków są w dobrym stanie, to przyszły inwestor będzie musiał je wykorzystać.

Zagospodarowanie środka jest sprawą otwartą: mogą to być sklepy, pomieszczenia na nieuciążliwe usługi albo mieszkania. Poszczególne kamieniczki będą mogły być ze sobą połączone.

Od przebiegu kosztownych prac archeologicznych (Urząd Wojewódzki wstępnie obiecał, że je sfinansuje) zależeć będzie termin rozpoczęcia inwestycji.

(v)

Bank Śląski

Z NAMI TWOJA PRZYSZŁOŚĆ

Uprzejmie informujemy,
że 6 stycznia 1997 r.
rozpoczyna działalność
Oddział
Banku Śląskiego S.A.
w Legnicy

Z A P R A S Z A M Y
DO KORZYSTANIA
Z NASZYCH USŁUG!

Bank Śląski S.A. Oddział w Legnicy
ul. F. Skarbka 2, 59-220 Legnica,
tel. 294-53, 523-510, fax 294-56, 524-966

798k

Utworzenie Przemkowskiego Parku Krajobrazowego na porosyjskich poligonach było tematem debaty, na której 19 grudnia spotkali się przedstawiciele zainteresowanych instytucji. Prace nad powstaniem parku trwają od trzech lat. W ub.r. uprzątnięto trasy turystyczne i rozminowano teren. Jak powiedział zarządca parku, Józef Pawlak, całość będzie podzielona na cztery strefy. W jednej z nich powstanie rezerwat ornitologiczny, który będzie wpisany do klasy światowej.

Planuje się, że przy Przemkowskim Parku Krajobrazowym powstanie centrum turystyczne. Jego budowę zainteresowane są niemieckie firmy. Siedzibą centrum hotelowo-gastronomicznego może być miejscowy pałac, który będzie miał 150 miejsc noclegowych o trzech różnych standardach. Znajdzie się również miejsce na postawienie domków wolno stojących, parkingów, pól namiotowych i basenu. Podczas budowy nie będzie można ścinać ani jednego drzewa! Jeśli projekt zostanie zaakceptowany, inwestycja ta kosztować będzie 108 mld starych złotych.

Około 80 procent powierzchni parku stanowią lasy. Doliczono się tutaj 600 gatunków roślin, z czego 20 jest pod szczególną ochroną. Zdaniem przyrodników, większość drzew jest w dobrym bądź bardzo dobrym stanie. Pięć z nich należałoby wpisać do rejestru pomników przyrody. Są tu też torfowiska, które należą do najwię-

Przemków to nie Sarajewo

kszych w Europie. Rangę tego terenu podnoszą również rzadko spotykane bagna i stawy. W przemkowskim parku żyje 16 gatunków ssaków, 237 ptaków i wiele gatunków ryb. Tutaj też jest największe na Śląsku skupisko żurawi. Dzięki tym atutom teren ma światową rangę.

Pomimo że prace nad utworzeniem parku trwają wiele lat, teren nie ma jednego gospodarza. Nadal nie udało się powołać zarządu i już dziś wiadomo, że ministerstwo pracy nie wyda zgody na stworzenie etatów dla osób, które miałyby zarządzać tym obszarem. Przewodnicząca Sejmiku Samorządowego Województwa Legnickiego, Stanisława Repa, skrytykowała fakt, że obiekt nie ma uregulowanych stosunków własnościowych, nie istnieje też rozporządzenie, co do samego utworzenia parku. Projekt nie ma środków na działalność i nie wiadomo, ile będzie kosztowało przygotowanie całości. Wójt Gąworycz twierdzi natomiast, że nie ma integracji wśród samorządów, na których terenie leży park. Jego zdaniem, brakuje dobrego koordynatora.

Na terenie parku jednostki wojsk armii radzieckiej pozostawiły wiele niewypalów. Część obszaru rozminowano, ale w niektórych miejscach wciąż jest niebez-

piecznie. Nadleśniczy z Głogowa uważa, że park to nie Serbia. Twierdzi, że po parku chodzą ludzie, wypasa się bydło i jeszcze nikomu się nic nie stało. Jego zdaniem, największe zagrożenie jest latem, podczas suszy, kiedy ładunki mogą same wybuchnąć.

Dyrektor Urzędu Wojewódzkiego w Legnicy, Marek Szczerbiak, podał pier-

wsze terminy prac, jakie mają zostać wykonane na rzecz utworzenia parku. Do końca maja przyszłego roku wojewoda legnicki wyda rozporządzenie w tej sprawie. W tym samym roku ma być uchwalony budżet parku na 1998 rok. Natomiast zarząd będzie powołany z dniem 1 stycznia 1998 r.

(dol)



Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

Leksykon spółek (211)

- **PIONIER & PIONIER spółka z o.o.** w Jaworze, ul. Cicha 2a. Zarejestrowana 11 grudnia 1996 r. Produkcja siatek wędliniarskich, uszczelki do stojów, wyrobów pasmanteryjnych i na bazie surowców naturalnych i syntetycznych, handel i usługi w przedmiocie spółki, produkcja opakowań. Kapitał zakładowy - 85.000 zł - podzielony na 850 udziałów. "Pionier" Spółka Akcyjna w Jaworze - 220 (aport w postaci prawa do nieodpłatnego korzystania z pomieszczeń produkcyjnych przez 12 miesięcy), Spółdzielnia Pracy "Pionier" w Jaworze - 630 (aport w postaci linii technologicznej do produkcji siatek wędliniarskich oraz prawa do nieodpłatnego korzystania z pomieszczeń produkcyjnych i biurowych przez 12 miesięcy). Zarząd: Zbigniew Kaczmarek (prezes), Jerzy Gotowski (zastępca prezesa).
- **ARKA spółka z o.o. (jv.) w Legnicy**, ul. Kawaleryjska 6. Zarejestrowana 13 grudnia 1996 r. Handel hurtowy artykułami spożywczymi przemysłowymi, eksport i import, usługi transportowe. Kapitał zakładowy - 10.000 zł - podzielony na 100 udziałów. Dameco B.V. (spółka z o.o.) z Oldenzaal (Holandia) - 60, Roman Kłapacz (prezes) i Jan Marian Rosiak (zastępca prezesa) - po 20 udziałów.
- **Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe LIDER spółka z o.o.** w Osieku 12 (gmina Lubin). Zarejestrowane 16 grudnia 1996 r. Import i eksport towarów komputerowych oraz oprogramowania, usługi serwisowe, informatyczne, marketingowe i reklamowe, transportowe i w zakresie rozwiązań naukowo-technicznych, handel detaliczny i hurtowy. Kapitał zakładowy - 7.600 zł - podzielony na 76 udziałów. Wszystkie objął Janusz Henryk Spaliński (prezes spółki), w zamian za aport w postaci mebli i sprzętu komputerowego.

W 1869 roku w Królestwie Pruskim i w Związku Północnoniemieckim, a po zjednoczeniu w całych Niemczech, weszły w życie nowe jednolite kodeksy handlowe i inne przepisy regulujące obrót gospodarczy oraz zwiększające jego bezpieczeństwo. W ślad za tym, w 1870 roku, zliberalizowano przepisy dotyczące tworzenia spółek akcyjnych.

Te zmiany, obok koniunktury wywołanej zjednoczeniem Niemiec i pieniędzy z kontrybucji, które musiała płacić Francja po przegranej wojnie, były jednym z najważniejszych czynników, jakie przyczyniły się do olbrzymiego wzrostu gospodarczego i potęgi Niemiec.

Rejestracja

W każdym mieście, które było stolicą powiatu, prowadzono rejestry gospodarcze, do których wpisywano wszystkie, z wyjątkiem zakładów rzemieślniczych, działające na rynku firmy. Początkowo rejestr był jeden, wspólny dla wszystkich firm, bez względu na ich status prawny.

W Legnicy do 1887 roku wpisano do rejestru 864 różne firmy. Większość z nich była małymi przedsiębiorstwami, ale nie można zapomnieć, że w owych czasach miasto liczyło zaledwie trzydzieści kilka tysięcy mieszkańców. Ze wspomnianych 864 firm do 1887 roku przetrwało 376, w tym zaledwie siedem z pierwszej zarejestrowanej dwudziestki.

Były to firmy "R. G. Prausnitzer" (nr 1 - bank należący w tym czasie do Ericha Rawitschera i Otto Schweitzera), "G. Storn" (nr 5 - fabryka wełnianych pończoch Gabriela Storna), "Selle & Mattheus" (nr 11 - bank Karla Heinricha Selle i Heinricha Louisa Mattheusa), "Hirsch S. Krieg" (nr 15 - garbarnia Abrahama i Nathana Kriegów), "S. Alexander" (nr 17 - fabryka rękawiczek Siegfrieda i Louisa Alexandrów), "Karl Wienier" (nr 18 - sklep z garderobą męską) i opisywana już przed tygodniem fabryka "Samuel Benjamin Ruffer & Sohn", własność i Juliusa von Ruffer zu Petersdorf i jego żony Marii (nr 20). Ostatnią wpisaną do rejestru przed 1887 rokiem firmą była "R. Scholz" - fabryka pończoch Eduarda Scholza.

Wiek XX przyniósł zmiany w sposobie prowadzenia rejestrów, których teraz były aż trzy. Rejestr "A", podobnie jak to było przed wojną w Polsce, obejmował spółki jawne, komandytowe oraz indywidualnych kupców rejestrowanych. Do rejestru "B" wpisane były spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółki akcyjne oraz nie znane u nas spółki komandytowo-akcyjne (taki status ma dziś na przykład

"BTS Baukeramik" - niemiecki właściciel "BTS Dachkeramik" w Kunicach).

W także nie znanym w Polsce rejestrze "GR" znajdowały się firmy, które były skrzyżowaniem spółki z o.o. z komandytą. W takich spółkach jeden z udziałowców deklarował na ewentualne pokrycie strat określoną sumę pieniędzy nie objętą kapitałem zakładowym.

W rejestrze "A"

w pierwszej dwudziestce zapisane były m.in. firmy "Barschalls Speditionsgesellschaft" (rodzinne przedsiębiorstwo spedycyjne Maxa, Willega i Alwina Langnerów), "Ludwig Haurwitz" (dom towarowy Ludwiga i Martina Haurwitzów), "Paul Klose" (sklep z artykułami kolonialnymi Eberharda Scholza i Wilhelma Hausmanna), "Liegnitzer Wurst und Konservenfabrik" (wytwórnia kielbasy i konserw Jakoba i Maxa Reichów), "Germania-Drogerie" (drogeria Reinholda Meissnera), "J. Peter

Były wśród nich m.in. fabryka klawiatur i stolarskich wyrobów artystycznych "Hermann & Reihold Junge G.m.b.H.", browar komunalny, "Liegnitzer Brotfabrik G.m.b.H." (największa w mieście piekarnia), kilka cegielni (w tym największa - "Rotherische Kunstziegeleinen G.m.b.H. założona przez Juliusa Rothera), fabryki fortepianów Seilera i Neumanna (ta ostatnia działała pod nazwą "J. Gerstenberger G.m.b.H."), "Elektricitatswerke Liegnitz A.G." - miejski zakład energetyczny, który zajmował się także m.in. eksploatacją linii tramwajowych, młyny, duże i mniejsze firmy handlowe i restauracje (w tym dwie samoobsługowe; pierwsza z nich "Kaiser Automat" mieściła się w Rynku pod numerem 5 i istniała już przed 1910 rokiem) oraz różnego rodzaju fabryki.

Bez wątpliwości najoryginalniejszymi spółkami, jakie przed wojną działały w Legnicy, były "Tiko-Pflanzung G.m.b.H." i "Volkshaus G.m.b.H.". Zało-

Retro "spółkowanie" (2)

& Co. (fabryka wyrobów wełnianych), "Erich Schneider" (delikatesy w Rynku, które po śmierci byłego rajcy miejskiego prowadziła wdowa Mathilde i kupiec Eugen Hahn) oraz "Teichert & Sohn", opisywana już firma rodziny Teichertów.

Do 1930 roku w rejestrze "A" zapisano w sumie 1.395 firm. Ostatnią był hotel "Bischofshof", należący do Paula Klenze. Wśród firm zapisanych w tym rejestrze były zarówno niewielkie sklepy, jak i wielkie fabryki. Do 1930 roku przetrwały 603. Biorąc pod uwagę liczne kryzysy i wojny, przez jakie w tamtych czasach przechodził biznes, było to liczba duża.

Rejestr "B"

nie był w przedwojennej Legnicy tak popularny, jak jest dziś. Bardzo niewielu kupców i fabrykantów decydowało się na prowadzenie spółki akcyjnej czy z ograniczoną odpowiedzialnością (spółka akcyjno-komandytowa działała tylko jedna - filia bankowej firmy z Wrocławia "Direction der Diskonto-Gesellschaft" zapisana pod numerem 105), w sumie do 1933 roku zarejestrowano tylko 248 takich spółek.

Wśród spółek z o.o. i akcyjnych przeważały duże i średnie przedsiębiorstwa.

ziona przed I wojną światową przez Juliusa Rohrichta i Otto Holtfotha firma "Tiko-Pflanzung G.m.b.H.", zajmowała się zagospodarowaniem plantacji Tiko dei Buena w... Kamerunie. "Volkshaus" prowadząc dwie restauracje (przy obecnych ulicach W. Korfantego i Głogowskiej) zarabiał na utrzymanie socjaldemokratycznych związków zawodowych.

W rejestrze "GR"

w 1939 roku zapisanych było 60 firm, w tym pięć mleczarni i 29 kas oszczędnościowo-pożyczkowych działających na terenie całego powiatu legnickiego.

Dojście nazistów do władzy zaowocowało zmianami w rejestrach handlowych. Całą dotychczasową numerację rejestru "B" anulowano. Nie utworzono jednak nowego rejestru, tylko istniejące dotąd spółki otrzymały nowe, wyższe numery. Najniższy numer B 264 otrzymał legnicki oddział spółki akcyjnej "Wachs & Flossner", najwyższy numer, B 299, miała spółka "Siedlungs und Verkaufsgesellschaft m.b.H." z Prochowic.

W sumie w tym rejestrze, w 1939 roku, w Legnicy i w powiecie, zarejestrowanych było tylko 37 spółek. Ta mała liczba nie

oznacza, że wszystkie działające wcześniej zostały zlikwidowane lub upadły. Właściciele wielu z "historycznych" dla Legnicy firm zdecydowali o zmianie formy własności swoich przedsiębiorstw. Tak m.in. stało z fabryką fortepianów "Ed. Seiler", która przekształciła się ze spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w spółkę komandytową.

WŁODZIMIERZ KALSKI



Legnicki dworzec kolejowy w 1900 r.

Repr. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

Schludnie ubrany, przystojny mężczyzna podjeżdża pod szkołę samochodem. Wchodzi do klasy, siada, rozmawia z uczniami. Pyta, jak wygląda alkoholik. Dzieci wiedzą - alkoholik jest brudny, obdarty, ma siny nos, mówi od rzeczy, zatacza się, z kieszeni wystaje mu butelka. Zbyszek wysłuchuje, po czym mówi: "Ja jestem alkoholikiem. Jestem alkoholikiem, chociaż nie piję już od kilkunastu lat".

Jedne nie wiedzą, "co jest grane", inne zaczynają płakać. Zbyszek domyśla się dlaczego. Łzy płyną po policzkach tych, które wiedzą lepiej od innych dzieci, jak wygląda alkoholik. Mają go w domu.

Zbyszek odwiedza złotoryjskie szkoły. Rozmawia z młodzieżą. Przerabia z nimi program, który nazwał "Noe". Nie, to dla dzieci i młodzieży nie za wcześnie, żeby rozmawiać o tragediach alkoholizmu. On sam zaczął pić, kiedy miał 16 lat.

Na stażu biegat majstrowi po piwo

i wódeczkę. Śniadanko w pracy było zakrapiane. "Cementowali" brygadę, a że nic nie wiąże lepiej niż wódka, zakrapiali codziennie. Dla Zbyszka nie była to nowina. Chłopak z niego był oblatany. Wcześniej jego "majstrem" był ojciec.

Pamięta, jak pierwszy raz urwał się mu film. Zanim to nastąpiło, przewracał się na ławce w pobliżu cmentarza. Pamięta jak dziś, jak próbował się podnieść. Ludzie się śmiali, pokazywali palcami. Potem poszło szybko i banalnie. Wino w bramie z kolegami, wino na skwerze, wino w piwnicy, wino na randce z dziewczyną. Wino.

Matka i babcia lamentowały. Wiadomo, baby. Słuchać tego nie szło. Przecież zarabiał na to, co przepijał. Jaka sprawa, pił, bo chciał, ale mógł nie pić. Zdarzały się dwutygodniowe abstynencje - najlepszy dowód. I po co ten babski lament. Sam zdecyduje, kiedy przestanie. Sam. Mógł przecież nie pić.

Nie mógł tylko sam wejść po schodach do domu, nie mógł trafić do łóżka. Babcia, matka, a potem żona wносиły go do mieszkania. Nie mógł sam się umyć, nie mógł nic przygotować do zjedzenia. Ale mógł przestać pić. Sam.

Któregoś dnia obudził się nocą na swoim łóżku. Widział, jak coś świetlistego, ogromnego leci na niego. Co to jest? Czego to coś ode mnie chce? Co ja takiego zrobiłem? Rano bał się wyjść na ulicę.

Potem znowu się upił. Coś go wkurzyło, nie pamięta co.

Połamiał poręczę na klatce schodowej, rozbił szybę w restauracji, zrzucił kuchenną szafkę z talerzami. Pobił żonę i jakiegoś faceta. Wyrzucił z warsztatu sztygara. Nie wie, co go tak wkurzało. To prawda, że Danusia uciekała z dziećmi do swojej matki. Ale potem przeproszał, naprawiał wszystkie szkody. Przebaczenie kupował od żony za obrazy. Zawiesił całą ścianę. Prosił o wybaczenie, więc o co chodzi? Przecież nie chciał. Zwyczajnie. Był pijany. Za rozróby płacił kolegia. Sam,

z pracy złapali mnie i chcieli wlać mi wódkę do gardła. Na szczęście mam trochę siły i jakoś zdołałem się obronić... Bronię się do dzisiaj. Można przestać pić, ale alkoholikiem jest się do końca życia. Na to nie ma lekarstwa. Z alkoholizmu nikt nie wychodzi sam.

Trzeba mieć oparcie

choćby w klubie abstynenta. Trzeźwi alkoholicy przychodzą tu z żonami. Kiedyś zwano je koalkoholiczkami, teraz bardziej elegancko - współżaleź-

kanaście lat nie widziałem przyrody, nie słyszałem jej, mój wzrok i moje myśli były zamknięte w butelce. Powoli wracałem jednak do życia. Małe krótkie radości każdego dnia. Było tego coraz więcej i więcej.

Od 12 lat Zbyszek nie miał kropli alkoholu w ustach. Kiedy przestał pić, kuzyn z Holandii powiedział mu: "Teraz wiem, że dbasz o rodzinę. Teraz mogę ci pomóc". Zaprosił

Alkoholik to ja

**Śniadanko
w pracy
było zakrapiane.
"Cementowali"
brygadę,
a że nic
nie wiąże lepiej
niż wódka,
zakrapiali
codziennie.**

z własnej kieszeni. Potem płaciły za niego babcia, matka, żona. Płaciły one, ale o tym, kiedy skończy pić, zdecyduje on. Sam.

Powiedz po męsku - jestem alkoholikiem

- zwrócił się do mnie któregoś dnia doktor Behnke. - Co jest grane, alkoholik ma siny nos... jest brudny... włóczy się po... Przecież koledzy mówili, że jestem w porządku, że się trzymam, kiedy wychodziliśmy razem z piwiarni...

Tego samego dnia zostałem na oddziale odwykowym w złotoryjskim szpitalu - opowiada Zbyszek. - Żona odwiedzała mnie z młodszą córką, starsza nie chciała tu przychodzić.

Potem trafiłem do Piotra Barczaka, który leczy alkoholików. Uczono mnie, jak przestać pić. Przestać pić nie dla żony, dzieci, matki. Dla siebie.

Jakie to ważne - zrozumiałem później, kiedy się dowiedziałem, jak skończył kolega, który wytrzeźwiał dla żony. Nie pił kilka lat. Któregoś dnia za zaoranie pola dostał pół litra. Przez parę dni woził butelkę pod siedzeniem. Pokłócili się o coś z żoną. "To ja dla ciebie rzuciłem picie, a ty robisz takie numery" - otworzył półlitrowkę, wypił. Nie wytrzeźwiał do dzisiaj.

- Na oddziale pisałem mój "piciorys". Na trzeźwo pisałem i na trzeźwo płakałem. Na społeczności powiedziałem, że jeśli nie przestanę pić, to popełnię samobójstwo. Kiedy wyszedłem z oddziału, koledzy

nionymi. Bywa, że przychodzą tylko żony alkoholików. Uczą się postępować z pijącymi mężczyznami. Zosia odwiedzała klub przez półtora roku, zanim przyszedł z nią mąż. Od jakiegoś czasu jest trzeźwy.

Heniek przychodził sam. Małgorzata wyrzuciła go z domu. Honorowy był, nie wrócił. Spał na klatkach schodowych, w piwnicach, chodził głodny. Kiedy rzucił picie, zapytali go w klubie, czy jest jeszcze coś, za co gotów byłby przechilić setkę. Tak, wypiłby dla kilku kilogramów kielbasy. Kupili mu ją więc w prezencie.

Po zapłaceniu alimentów zostawało Heńkowi tylko na chleb i mleko. Koledzy z klubu pożyczili mu pięć tysięcy. Na tamte czasy był to ładny grosz. Nosił te pieniądze przy sobie przez wiele miesięcy. Nie stracił, nawet nie rozmienił. Oddał ten sam banknot. Inny na ich pożyczkę popłynął. Kupił za pieniądze pierwszą od kilku lat wódkę. Potem pił już jak gąbka. Ktoś inny wpadł na noworocznym toaście, ktoś popłynął ze smutku, a ktoś z radości...

- Alkoholik nie ma powrotu do kontrolowanego picia. Zmaga się całe życie. Od tego nie ma odwrotu. Z tym nie można wygrać, z tym trzeba wygrywać każdego dnia, ale warto. Kiedy po 13 latach picia po raz pierwszy pojechałem w moje ukochane Tatry, na widok gór się rozplakałem - mówi Zbyszek. - Przez kil-

go do siebie, załatwił pracę. Zbyszek zarobił. Urządził mieszkanie, kupił samochód. Odpracował to, co kiedyś przepił.

Nie wszystko jednak daje się odrobić. Przegapił ten czas, w którym rodzice nawiązują z dziećmi emocjonalną więź. Przegapił, bo przepił. Tak samo zrobił jego ojciec, kiedy Zbyszek dorastał. Dzisiaj rozmowa ze sobą jakoś im nie idzie.

Między Zbyszka a najstarszą córkę, która pamięta jego

pijackie ekscesy, wkradł się jakiś chłód nie do wypędzenia. Jest jakoś tak oficjalnie. Chciałby inaczej, cieplej, delikatniej, czulej.

- Starsza córka chyba do tej pory nie może mi wybaczyć. Boli mnie to, ale myślę, że nie wolno nic na siłę... - Zbyszek ociera ręką łzy. Nie trzyma się "po męsku", trzyma się po ludzku.

KRYSTYNA NIKOŃCZUK
PS Niektóre imiona zostały zmienione



Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

rockonesans

Ploty, grzmoły i... odloty

Powtórka z "Rockowiska"

W najbliższą niedzielę Centrum Sztuki-Teatr Dramatyczny w Legnicy zaprasza na kolejną projekcję w ramach klubu muzycznego "Video-Scena". O 19.30 na Scenie Kameralnej zostanie zaprezentowany dokument Michała Tarkowskiego pt. "Koncert". Film powstał głównie podczas festiwalu "Rockowisko '81" w Łodzi.

Wyszli ze studia

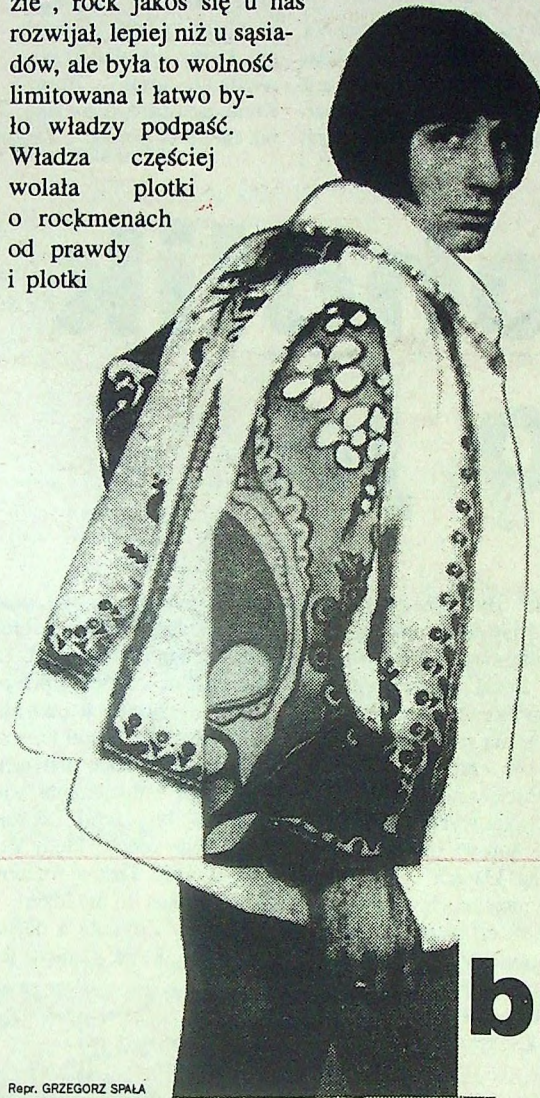
Jak nas poinformował znany lubiński multiinstrumentalista Andrzej Bobiński, jego TRH zakończył sesję nagraniową w studio we Wrocławiu. Materiał jest ponoć znakomity, a jego wydaniem na płytach i kasetach zainteresowała się firma SPV Poland.

Słabo idzie

Pierwsza płyta glogowskiego trio Pivo nie cieszy się wzięciem. Wydawca chyba sknocił kampanię reklamową, bo promocja Piva jest niemal niewidoczna. Cóż, wystarczy spojrzeć, jak swoich artystów reklamują Izabelin bądź Sony, by zauważyć różnicę. Oby następna płyta Piva trafiła do firmy zainteresowanej sukcesem.

PREZES & Wice

Dziś nieco zabawnych opowiadań dotyczących polskiego rocka. Nie, przepraszam, nie wszystkie z tych historyjek były zabawne - zwłaszcza dla osób w nich występujących. Polska była wprawdzie "najwelszym barakiem w obozie", rock jakoś się u nas rozwijał, lepiej niż u sąsiadów, ale była to wolność limitowana i łatwo było władzy podpaść. Władza częściej wołała plotki o rockmenach od prawdy i plotki



Repr. GRZEGORZ SPALA

Był on w wyjątkowo niezręcznej sytuacji, z jednej strony płyty, koncerty, sukcesy, niemal mianowanie na "oficjalnego" muzyka rockowego PRL, z drugiej - idiotyczne czepianie się długości włosów, strojów, muzyki. I oto rzeczy brukowce wypisują o znanych osobach, lecz nikt do tego nie przywiązuje wagi. A wówczas rezultatem plotek mógł być zakaz występów i koniec kariery. Taki właśnie los spotkał pierwszy polski zespół rockowy - Rhythm and Blues. Po debiucie w 1959 roku stał się sensacją, spragniona rocka młodzież przyjmowa-

zmienionym składzie, powstał kolejny zespół - Czerwono-Czarni. Ich nie dotyczył ów zakaz i grupa ruszyła w trasę.

Polskie zespoły miały w tych odległych czasach (a i dużo później także) poważne problemy ze sprzętem i instrumentami. Henryk Zomerski, gitarzysta basowy Czerwono-Czarnych, wspominał, iż jego pierwsza gitara basowa, oczywiście "samodział", miała - z braku prawdziwych - struny z fortepianu, co łagodnie mówiąc utrudniało grę na niej.

Młodym fanom rocka może wydać się to zabawne, ale wówczas sensacją był zakup przez Niemena organów Hammonda czy też nabycie przez Breakout wzmacniaczy Marshalla. Wierście lub nie, ale to były tematy poważnych rozmów w kręgach fanów. Dziś, gdy (mimo cen) amatorskie zespoły miewają niezły sprzęt może to wydać się czymś dziwnym, ale w 1968 roku notatka w "Sztandarze Młodych", że zespół Breakout

I poszła w Polskę plotka: oto Niemen na koncercie w Radomsku miał zdjąć spodnie i wypiąć się na publiczność! Zgroza, zgorszenie, na co też sobie ci bigbitowcy pozwalają!

Zamknąć bigbitowców!

nieraz drukowano, zapominając o prawdzie.

Ofiarą takiej plotki stał się kiedyś Czesław Niemen.

w drugiej połowie lat 60., bodaj w roku 1967 czy 1968, poszła w Polskę plotka: oto Niemen na koncercie w Radomsku miał zdjąć spodnie i wypiąć się na publiczność! Zgroza, zgorszenie, na co też sobie ci bigbitowcy pozwalają! Zakazać! Zabronić! Zamknąć! Ostrzec!

Pewien pan posłuchał innego pana, który rzekomo był na koncercie Niemena, i opisał to, co usłyszał, w lokalnej gazecie. Cała sprawa była oczywiście kompletną bzdurą. Niemen wytoczył owemu osobnikowi sprawę o oszczerstwo. Sprawę wygrał, ale... Ano właśnie, o tym jakoś wówczas nikt nie pisał, prawda była nie- wygodna. Dziś nie takie

ła go entuzjastycznie. Muzycy mieli jednak pecha - wybrali się z koncertami na Górny Śląsk, do "królestwa" Edwarda Gierka. Ktoś "życzliwy" szepnął towarzysowi Edwardowi, wówczas sekretarzującemu w Katowicach, że "wiecie, rozumiecie" straszne rzeczy dzieją się na tych koncertach. Rezultat? Rhythm and Blues otrzymał zakaz występów w większych salach, co spowodowało finansową klępkę zespołu.

Od czego jednak polska pomysłowość! Redaktor Franciszek Walicki, ojciec chrzestny polskiego rocka, wpadł na genialny pomysł - Rhythm and Blues zawiesił wprawdzie działalność, ale w 1960 r., w nieco tylko

nabył wzmacniacze Marshalla, perkusję Ludwig, gitarę Rickenbacker i gitarę basową Burns White Shadow (ha, pamiętam do dziś) był autentyczną sensacją!

Nasi zaczęli podróżować na Zachód, kupować "piece" i gitary znanych firm. Pozornie wydawało się, że w lata 70. wejdiemy normalnie, a tu nagle w Opolu (na festiwalu) zaczęto urządzać muzykom postrzyżyny... i tak wyglądało wejście Polski w "wesołe lata 70."

Z perspektywy czasu należy uważać karę, jaką Jasio Borysewicz poniósł za swój sławny striptease, za szalenie łagodną. Ale jak śpiewa Dylan "Czas wszystko zmienia".

MIECZYSLAW PYTEL

BIURA RACHUNKOWE

PROFUS

PROFESJONALNIE I KOMPLEKSOWO:

- ✓ Księgi przychodów i rozchodów
- ✓ Ryczałt
- ✓ Ewidencja i rozliczenia VAT
- ✓ Sprawy kadrowo-płacowe
- ✓ Sprzedaż i instalacja kas fiskalnych

CENY JUŻ OD 100 ZŁ

BEZPŁATNE DORADZTWO PODATKOWE I PRAWNE

ODDZIAŁ LEGNICA

UL. SKARBOWA 1 (obok kina "OGNIKO")
POKÓJ 208 - TEL. 249-96

PRZYJMUJEMY
ZAPISY NA
1997 ROK

1 miesiąc obsługi
rachunkowej
GRATIS!

Legnicki pitaval '96

Styczeń

● 4 stycznia w mieszkaniu przy ul. Piekarskiej w Legnicy znaleziono zwłoki dwóch mężczyzn. Ciało gospodarza ukryte było w szafie na buty, a jego syna w wersalce. Sprawcą mordów był drugi syn właściciela, 33-letni Patrycjusz G., który zbiegł do Niemiec. Dzięki wzorowej współpracy policji obu krajów, zabójca błyskawicznie trafił za polskie kratki.

Luty

● 17 lutego nieznani sprawcy bestialsko pobili dyrektora jednego z głogowskich banków. Mimo wyznaczenia wysokich nagród, bandytów dotąd nie ujęto. Nie udało się też ustalić motywów napadu.

Marzec

● Jeden z mieszkańców Wądroża Wielkiego przyznał się do zamordowania i zakopania w przydomowym ogródku dwojga własnych dzieci. Pierwszego zabójstwa noworodka dokonał dziesięć lat temu, a drugiego rok później.

● 6 marca w Głogowie dwóch kuzynów pokłóciło się w czasie gier komputerowych. Starszy (16 lat) ciągle przegrywał, dlatego postanowił się odegrać. Ciężko pobił kluczem samochodowym młodszego (8 lat), po czym odkręcił kurki w kuchence gazowej i uciekł.

Wrzesień

● W Miłkowicach powiesił się (twierdziła policja) albo został powieszony 16-letni mieszkaniec wsi. Rodzina chłopca podejrzewa, że padł ofiarą satanistów. Sporu nie udało się dotąd rozstrzygnąć, nawet przy pomocy krakowskiego Zakładu Medycyny Sądowej.

● W Złotorzy 23-letni mieszkaniec tego miasta, zawodowy żołnierz z Władysławowa, pobił i powiesił na piorunochronie 16-letnią mieszkankę Katowic. Morderca od maja leczył się u psychiatry.

Październik

● 1 października mieszkaniec ul. Strojnej w Legnicy został obalony kwasem siarkowym. Ofiara i policja mają swoje podejrzenia co do inspiratora napadu, ale nie ma żadnych dowodów. Za głowę sprawcy wyznaczono 5 tys. zł nagrody.

● Nieznani sprawcy napadli na kantor wymiany walut przy Nowym Świecie w Legnicy. Ukradli 15 tys. zł i postrzelili z broni gazowej właściciela kantoru. Liczni świadkowie napadu, jak to zazwyczaj bywa, nie interweniowali.

Listopad

● 16-letni uczeń Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 1 zginął pod zawałoną ścianą domku jednorodzinnej w czasie praktyki zawodowej.

Grudzień

● Maniak piroman puścił z dymem cztery stodoły w Grzymalinie, w gminie Rzeszotary. Po cichu wszyscy mieszkańcy wsi wskazują na sprawcę podpaleń, ale policja nie ma żadnych podstaw do postawienia komukolwiek zarzutów.

Styczeń

● Kryminalnym wydarzeniem towarzyskim - nie tylko miesiąca, ale nawet całego roku - był wypadek samochodu służbowego Urzędu Wojewódzkiego, którym 4 stycznia na noworoczne spotkanie do zarządu Polskiej Miedzi jechała posłanka SLD Bronisława Kowalska, w towarzystwie wicewojewody Zenona Kwakszycy. Urząd otrzymał wiadomość o wypadku (który miał miejsce pod wsią Lisiec) w tajemnicy, aż do chwili, kiedy "Słowo Polskie" przedstawiło kulisy sprawy. Pikanterii sprawie dodaje fakt, że rzeczniczki prasowej wojewody i policji dowiedzieli się o wypadku z prasy.

Jesienią przed lubińskim sądem rozpoczęła się rozprawa. Na ławie oskarżonych zasiadł kierowca służbowego fiata croma, który potwierdza, że prowadził samochód, ale nie przyznaje się do winy.

Luty

● W Chojnowie wydarzeniem miesiąca było tajemnicze zniknięcie dwóch francuskich kaczek. Żmudne śledztwo (kaczek osobiście szukał miejscowy szef policji) doprowadziło do znalezienia zaginionych: jedną kaczkę znaleziono w łódówce, a drugą na stole. Łódówka i stół były własnością dwóch chojnowskich policjantów. Za sprawą kaczek obaj zasilili szeregi bezrobotnych.

Maj

● Zdesperowany taksówkarz z ulicy Złotoryjskiej w Legnicy ostrzelał I Komisariat Policji. Ofiar w ludziach nie było.

● 21 maja prokurator skierował do sądu akt oskarżenia przeciwko Mirosławowi B., właścicielowi firmy "Mirex" w Kunicach (uważanemu za najbogatszego mieszkańca województwa legnickiego) i 11 innym osobom zamieszkanym w nielegalny obrót złomem. W wyniku oszustw podatkowych Skarb Państwa stracił prawie 160 mld st. zł.

● A w Rzeszotarach działała sobie nielegalnie, choć oficjalnie, całkiem pokaźna huta aluminium. Trzeba było namiastki brygady antyterrorystycznej, żeby sforsować hutniczy plot. Dziś po hucie nie pozostał nawet komin, bo jak się okazało, był samowolą budowlaną.

Czerwiec

● Legnickiego policjanta oskarżono o okradanie kolegów po fachu i inkasowanie do własnej kieszeni pieniędzy za mandaty. Mundurowy, dyscyplinarnie zwolniony z pracy, nie przyznał się do winy. Uważa, że cała sprawa została ukartowana przez jego przełożonych, którzy go wcześniej bili i szantażowali. Nie wyjaśnił niestety, czy bity był po ojcowsku paskiem, czy też po matczy-nemu ręką.

KONKRETY

to był rok

Wrzesień

● Do komina wentylacyjnego jednej z głogowskiej drukarni wrzucono bombę. Sprawcami nieudanego zamachu byli koledzy z konkurencyjnej firmy.

● Parafianin z parafii Miłosierdzia Bożego w Głogowie miał wypadek podczas budowy kościoła. Ksiądz proboszcz i jego brat zostali oskarżeni o umyślne niedopełnienie obowiązków z zakresu BHP.

§ Taaakie numery

Kwiecień

● Miesiąc upłynął pod znakiem wydarzeń artystycznych w nieczynnej hali należącej do Legnickiego Centrum Przedsiębiorczości. Reżyser Jacek Glomb postanowił wystawić adaptację "Złego", czym okrutnie zdenerwował właściciela obiektu. Na kilka dni przed premierą do legnickiej prokuratury wpłynęło doniesienie o przestępstwie, polegającym na włamaniu i narażeniu aktorów na utratę zdrowia i życia. Świetnie rozwijającą się zabawę przerwał (niestety) gajowy Marucha występujący pod postacią wojewody legnickiego: obaj panowie "artyści" dostali po naganie.

● 5 kwietnia, m.in. pod zarzutem fałszowania dokumentów podatkowych aresztowano tymczasowo innego wybitnego polityka, Romana M. (Polska Partia Ekologiczna). Był przewodniczącym społecznej rady konsultacyjnej przy wojewodzie legnickim.

● 25 kwietnia Sąd Wojewódzki skazał częstochowskiego biznesmena Janusza B. Wyłudzenie weksli na 7 mld st. zł "nagrodzono" 42 miesiącami odsiadki i stubańkową grzywną. Andrzej M., były senator i współtwórca Kongresu Liberalno-Demokratycznego, przewodniczący Rady Nadzorczej KGHM, dzięki któremu Polska Miedź została gwarantem interesów Janusza B., dostał rok w zawieszeniu.

● Michał B. z Warmatowic dostał rok w zawieszeniu za znęcanie się nad własnym psem.

● Jacek Z., prezydent Głogowa, został oskarżony o udział w zmarnotrawieniu kilkunastu miliardów starych złotych z miejskiego budżetu. Postępowanie przed sądem jest w toku i być może zakończy się jeszcze w tym miesiącu.

Lipiec

● W Legnicy zapuszkowano mecenasa z podkatowickich Łędzin, który jako reprezentant ukraińskiego handlowca, kradzionymi w Niemczech samochodami próbował przekupić celników.

● 72-letni mieszkaniec Głogowa wymyślił sposób na działkowych szabrowników: do kłamki swojej altany podłączył przewód pod napięciem 220 V. Niestety, odwalił fuszerkę. Urządzenie, zamiast porazić złodziei, wywołało pożar.

● Rowerzysta uzbrojony w pistolet gazowy ostrzelał dom w Karczewskich pod Lubinem. Gospodyni wyjaśnił, że jeśli jej dzieci nie oddadzą mu jagód, podpali dom. Policji nie udało się odnaleźć szantażysty ani ustalić, kto ukradł jagody.

Sierpień

● Cztery tłuste świny z Męcinki padły łupem złodziei ze Świdnicy. Podczas pościgu policja zatrzymała poloneza, w którym jechało pięciu rabusiów oraz cztery tuczniki.

Październik

● Czterej legnicki policjanci zostali oskarżeni o fizyczne znęcanie się nad nieletnimi i wymuszanie od nich zeznań. Choć za oskarżonymi wstawił się policyjny związek zawodowy, to i tak zostali zawieszni w służbie.

Listopad

● Do sądu wpłynął akt oskarżenia przeciwko byłemu likwidatorowi państwowej Fabryki Wyrobów Emaliowanych "Fawem" w Jaworze, który zasiadzie na ławie oskarżonych pod zarzutem drastycznego zaniżenia wartości fabryki, przez co przy transakcji sprzedaży Skarb Państwa stracił prawie 5 mln zł.

Grudzień

● Rozpoczął się proces przeciwko mieszkance Złotorzy i jej brytyjskiemu mężowi, oskarżonym o próbę przemytu do Polski ponad dwóch ton marihuany, której czarnorynkowy kurs oszacowano na 65 mln dolarów.

● Sąd Apelacyjny we Wrocławiu uniewinnił proboszcza z Pielgrzymki, który był oskarżony o paserski zakup od Rosjan wyposażenia ze słynnego legnickiego "Domu Prijoma".

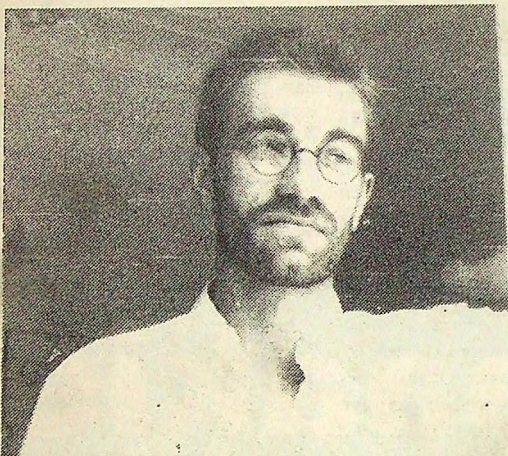
JOANNA MICHALAK
& WŁODZIMIERZ KALSKI

KULTURA

IRENA DASZKIEWICZ, dyrektor Legnickiego Centrum Kultury: - Wydarzeniem było XI Konwersatorium Organowe i koncert oratoryjny "Missa Solemnis" Ludwiga van Beethovena. Udana też była czwarta edycja Letniej Akademii Filmowej. Wyróżniam wystawę srebra w legnickiej PGSz oraz festiwal "Europa bez granic". Byłam na kilku premierach w teatrze, ale trudno mi którąś z nich nazwać wydarzeniem. Zabrakło mi turniejów tanecznych, a za największą chałę uważam bajkę, którą kupiłam od krakowskich aktorów. Po przedstawieniu musiałam zwracać widowni pieniądze...



MAŁGORZATA MROCZKA, właścicielka Klubu Muzycznego "Sunlight" w Legnicy: - Uważam, że wszystkie imprezy organizowane przez mój klub były naprawdę dobre. Z mężem, który bezpośrednio zajmuje się ich przygotowaniem, wyróżniamy szczególnie recital Michała Bajora i koncert Stanisława Sojki. Naszym zdaniem, największym nieporozumieniem były Dni Legnicy, organizowane przez prezydenta miasta. W przeciwieństwie do samorządu Lubina, który podczas swych Dni przygotował koncert megagwiazdy - zespołu Backstreet Boys, legnickie władze nie popisały się niczym szczególnym.



JACEK GŁOMB, dyrektor Centrum Sztuki-Teatru Dramatycznego w Legnicy: - Najważniejszy był festiwal "Europa bez granic". W odróżnieniu od innych imprez, ta adresowana była do wszystkich mieszkańców. Niewątpliwym sukcesem była również nagroda za spektakl "Jak wam się podoba" Williama Szekspira - było to pierwsze prestiżowe wyróżnienie w całej historii tej instytucji. Natomiast bardzo mi się nie podoba model lubińskiej kultury, który przenosi się także do Głogowa. Sztukę próbuje się tam zastąpić jarmarcznymi festynami. Za największy skandal uważam wyrzucenie dyrektora Miejskiego Ośrodka Kultury w Głogowie, Zbigniewa Rybki.

ZBIGNIEW KRASKA, dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Legnicy: - Do największych wydarzeń zaliczam "Satyrykon" i przegląd srebra w legnickiej Państwowej Galerii Sztuki. Bardzo ważna była nagroda dla legnickiego teatru za spektakl szekspirowski. Natomiast z nowości najbardziej istotny był międzynarodowy festiwal "Europa bez granic". Coraz bardziej zasmuca mnie jednak moda na dziwne trendy ludyczno-festynowe, które zaczynają dominować niemal we wszystkich miejscach. Martwi mnie również polityka personalna wobec wartościowych pracowników kultury, których zdejmuję się ze stanowisk bez jasnej motywacji.



ANDRZEJ NIEDZIELENKO, dyrektor Muzeum Miedzi w Legnicy: - Po raz kolejny wielkim przeżyciem był dla mnie koncert, który odbył się w legnickiej katedrze podczas XI Konwersatorium Organowego. Z wydarzeń natomiast wyróżniłbym wystawę Cybisa w legnickim Muzeum Miedzi. Znalazł się na niej najlepszy i najbardziej różnorodny zestaw prac tego wielkiego malarza. Dla nas jest to znamienna okazja i szansa, ponieważ taka ekspozycja nie była dotąd dostępna w żadnym innym muzeum. Wydarzeniem, którym żyła cała Legnica, był festiwal zespołów folklorystycznych "Europa bez granic". Często zastanawiano się nad zasadnością tej imprezy, ale duży wysiłek organizatorów sprawił, że festiwal okazał się naprawdę wielkim wydarzeniem.



LESZEK ROZMUS, dyrektor Państwowej Galerii Sztuki w Legnicy: - Największym wydarzeniem kulturalnym była wystawa biżuterii ze zbiorów Jana Matejki w legnickim Muzeum Miedzi. Do teatru nie chodzę, ale z imprez przygotowanych przez Centrum Sztuki-Teatr Dramatyczny podobał mi się Cantat i festiwal mniejszości narodowych "Europa bez granic". Z włas-



nych imprez, myślę, że najlepsza była wystawa konkursowa "Srebra stołowe i... nie tylko". Znalazły się na niej różnorodne prace, ciekawe eksponaty. Natomiast za wielkie nieporozumienie w kulturze naszego województwa uważam odwołanie Zbigniewa Rybki z Głogowa.

Cisza przed burzą

Długodystansowcy już rozpoczęli przygotowania do wyborów. Sprinterzy czekają na zaciśnięcie gabinetów. Szykują czarne hasła i obietnice.

Wsi niespokojna

Wieś legnicka była w ubiegłym roku spokojna. Szczególnie głośno było (i było) w Osetnicy pod Chojnowem. Za zgodą na wydobycie spalarni śmieci poleciała rada gminy. Dwa referenda wygrała opozycja, co zdarza się po raz pierwszy w kraju. Wybory zakończyły się zwycięstwem PSL. A niektórzy mówią, jak wyglądały pierwsze manifestacje przeciwko spalarni: kontestująca młodzież, zwariowani ekolodzy, młode mamy. Zero polityki.

Na "szczęble" wojewódzkim doszło do skandalu. Byli wiceprezes, Alojzy Paweł, oskarżył nowego prezesa, Tadeusza Samojewskiego, o sfałszowanie wyborów. Pan Paweł wygrał zdecydowanie (z pomocą rodziny), uzyskując uznanie obserwatorów politycznych innych partii. Cóż, warszawskie doświadczenia procentują. Polityka nie jest dla nieustraszonego.

O fałszerstwie w Legnickiem mówili także przy okazji wyborów do Izby Rolniczej. Legnickie gminy wyróżniły się przede wszystkim dużą frekwencją.

TO B

Parlamentarnie

Przykry wypadek samochodowy spowodowany przez posłankę Bronisławę Kowską. Przez media, wyprodukowany w Urzędzie Wojewódzkim, o wypadku głośno mówili. Z małej sprawy zrobiła się afera. Posłanka nadal jest najsukcesowniejszą parlamentarzystką regionu i nadal mieszka w skromnym mieszkaniu w bloku (już nie żąda się dorobku podczas tej kadencji).

Ryszard Zbrzyzny został przewodniczącym zespołu związkowego w parlamencie klubie SLD. Z kolei Jerzy Ciemniński z Wolności był najczęściej pokazywanym politykiem spoza koalicji rządowej. Oczywiście dzięki temu, że rozpracowywał agendę. Przy okazji bijatyki w Konfederacji Polskiej podległej, z zainteresowaniem patrzyli na którą stronę trzymają nasi. Okazało się, że na stronę kolegi Słomki. W prywatnych rozmowach nasi kapeenowcy przyznali, że nie nawiali się długo. Po prostu policzyli, że z rym z przywódców stoi więcej ludzi.

Prezydent zaprasza

Tadeusz Maćkała jest jednym z wielu kandydatów do parlamentu. Kampanię wyborczą rozpoczął najwcześniej. Lubin to najciekawsze imprezujące miasto w województwie. Choć lewica zarzuca Maćkałowi, że reklamuje się za pieniądze podatników, to na przykład legniczanie chętnie zgodziliby się na jego kampanię, gdyby dzięki niej nie nudziły weekendy. Maćkała pod koniec roku powiedział. Wypowiedział się na temat prywatnej Polskiej Miedzi. Po pierwsze - za późno, drugie - niekompetentnie.

Hasło "Prezydent zaprasza", wymyślone w Lubinie, chwyciło. W roku 1997 zapraszać na festyny będą prezydenci Głogowa. W Legnicy na razie cisza. Do wyborów przygotowuje się prawica. Pierwsze zaproszenie na spotkanie założycielskie koła AWS otrzymaliśmy ze Ścinawy. Partia Jana Olszewskiego ma swoich sympatyków w Legnicy, ale jak dotąd media traktuje nieufnie. Zauważa jedynie Radio "L". Przy okazji radia warto wspomnieć, że kilka dni temu Diecezja Legnicka otrzymała rozszerzenie koncesji na nadawanie programu radiowego. Były senator Stanisław Obertanec (Porozumienie Centrum), jak inni chętni z Legnickiego, został załatwiony przez Krajową Radę Odmownie. Pytanie dla wnikliwych słuchaczy: jaki program nadaje diecezja?

Siatką po głowie

Rok ubiegły był pełen protestów. Służba zdrowia, policjanci, związkowcy z miedzi. Najbardziej widowiskowe były manifestacje emerytów i rencistów z legnickiej "Solidarności". Media ochoczo pokazywały starsze damy z wdziękiem objające się siatkami z zakupami. Przy okazji emerytów, warto wspomnieć, że legniczanie Eugeniusz Demski zasiadł we władzach centralnych Partii Rencistów i Emerytów. Elektorat obfity, kto wie czy to nie jeden z kandydatów do parlamentu.

Do konfliktów dochodziło niemal w każdym mieście. W Złotoryi lewica chciała wy-



rzucić burmistrza Kazimierza Zwierzyńskiego. W Jaworze Roman Badarycz, działacz sportowy i biznesmen, toczy swoją wojenkę z władzami miasta. Legnicą i Lubinem wstrząsały afery pomnikowe. Ta w Legnicy zakończyła się wyjściem wiceprezydenta Stanisława Kota ze Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego. Ta w Lubinie jeszcze się rozkręca. Wspominałem o ZChN? To trzeba napisać o współzałożycielu tej partii Arkadiuszu Urbanie (mieszkańcu Bolesławca), który od kilku miesięcy rządzi w lubińskiej Telewizji Regionalnej Województwa Legnickiego. Na szczęście "Playboya" nie skasował. Za to w Legnicy skasowano lokal Stronnictwa Demokratycznego. Ta zasłużona partia została eksmitowana!

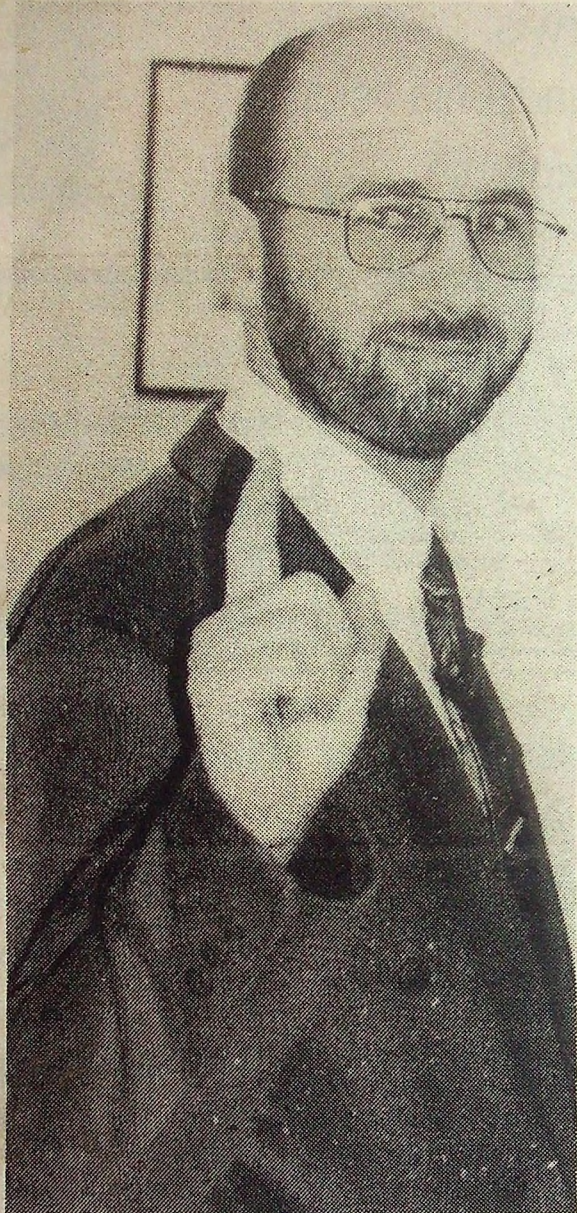
Silni ludzie

Rok ubiegły był rokiem silnych osobowości. W Sejmiku Samorządowym krótko trzyma wszystkich chojnowianka Stanisława Repa. Feministki górą! Podobnie silny jest Emilian Stańczyszyn w Polkowicach. Ponoć podczas głosowań na sesji rady miasta wszyscy patrzą najpierw, jakie zdanie ma pan burmistrz. Jeśli rzeczywiście za kilkanaście miesięcy powstaną te wszystkie obiecane inwestycje, to w Polkowicach zawsze będą głosować na Stańczyszynę. W przeciwnym wypadku...

Opinie o minionym roku zebrali:
JOANNA MICHALAK
WŁODZIMIERZ KALSKI
i MAREK WINIARSKI

Rozmówców fotografował
WINCENTY KOŁODZIEJSKI

KRZYSZTOF MACIEJAK, dziennikarz "Robotniczej Gazety Wrocławskiej": - Sukces to dalsza restrukturyzacja Polskiej Miedzi i przygotowania do prywatyzacji, czyli cała sfera wydarzeń, które się z tym wiążą. Nowością na skalę województwa jest próba wejścia na giełdę akcji "Elpo", jednak dopiero czas pokaże, jakie faktycznie będą z tego korzyści. Istotnym wydarzeniem było przyznanie certyfikatu jakości ISO "Legmetowi" i "Elpenie". Myślę, że warto pochwalić biedne gminy wiejskie, którym udało się pomyślnie zamknąć rok. Nie chcę chwalić Lubina, Polkowic czy Rudnej - nie jest sztuką mieć efekty przy bardzo dużych



budgetach. Niestety, był to kolejny rok, w którym wielu spraw nadal nie udało się załatwić. Przykład - spółka "Krzywa" i legnickie lotnisko. Szkoda że specjalna strefa ekonomiczna wciąż pozostaje tylko w planach i oprócz starań o jej utworzenie, nic się nie udało zrobić.

GRZEGORZ CHMIEŁOWSKI, dziennikarz "Słowa Polskiego" i "Konkretów": - Za sukces uważam dalszą restrukturyzację Polskiej Miedzi, w wyniku której "pracę" zmieniło ponad tysiąc osób. Mądrością tego procesu było niespotykane w Polsce porozumienie pracodawców i związkowców w sprawie pakietów gwarancji socjalnych. Sukces ten jest porównywalny do restrukturyzacji Zagłębia Ruhry. Ponadto w województwie legnickim pojawiły się nowe koncerny. Na razie budują stacje benzynowe, restauracje i supermarkety, ale



EWA LEGAWIEC, dziennikarka "Słowa Polskiego": - Chyba najbardziej widocznym osiągnięciem legnickiego samorządu jest restauracja McDonalds'a, która "urośli" w parę miesięcy. Sukcesu gratuluję legnickiej firmie "Elpo". Publiczna emisja akcji i giełda to nie byle co. Podoba mi się działalność burmistrza Polkowic, Emiliana Stańczyszyna, który umie promować swoją gminę szeroko poza województwem i żałuję, że nie udało mu się z Oplem. Mam jednak nadzieję wykopać się w basenie, który buduje wspól-

nie z wojewodą. Władze Lubina mogą się poszczycić dwiema stacjami benzynowymi. Za dobry pomysł uważam starania władz województwa o utworzenie specjalnej strefy ekonomicznej.

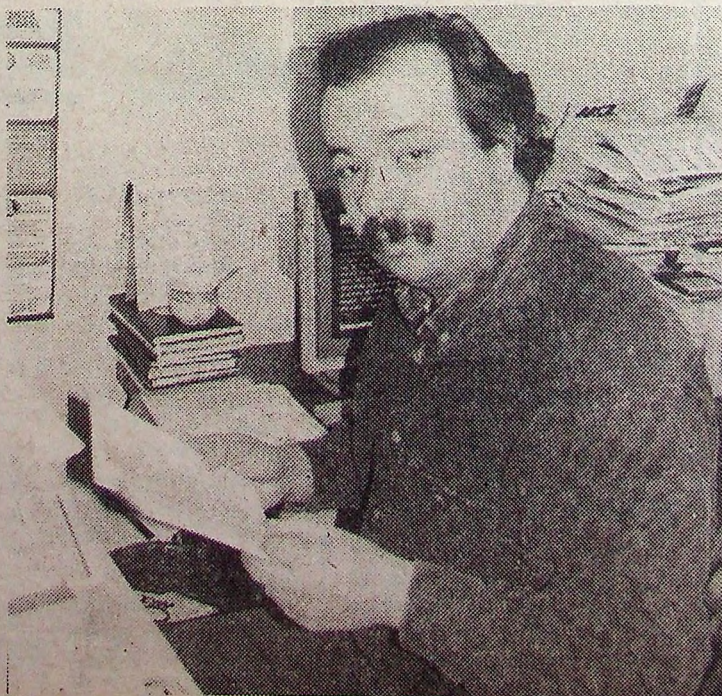
Żle oceniam rejestrację Legnickiego Inkubatora Przedsiębiorstw jako spółki akcyjnej, co uniemożliwia zdobywanie pieniędzy z zachodnich funduszy pomocowych. Pustka na lotnisku "Krzywa" to klęska tego województwa. Uważam, że władze za mało zrobiły, aby lotnisko zagospodarować.

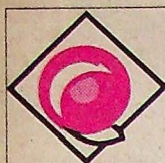
WANDA DYBALSKA, dziennikarka "Gazety Wyborczej": - Myślałam, że w tym roku napiszę wspaniały reportaż o tym, jak górnicy Polskiej Miedzi stają się współwłaścicielami swojej firmy. Niestety, minister Wiesław Kaczmarek nie dotrzymał słowa i prywatyzacja KGHM jest spóźniona. Miałam nadzieję, że w dyskusjach o legnickiej gospodarce będzie wreszcie mniej polityki, a więcej merytorycznych argumentów. Uważam, że Legnickie wciąż jest regionem wielkiej niewykorzystanej szansy, czemu winni są również lokalni politycy. Najwięcej działa się w samorządach, szczególnie w Polkowicach, walczących z determinacją o Opla i mimo problemów finansowych, budujących "Aquapark". Od niektórych samorządów promocji i pozyskiwania kapitałów mogliby się uczyć menedżerowie dużych firm.



można liczyć, że powstaną także zakłady produkcyjne. Poprawiła się sytuacja na wsi. Mimo braku przemysłu rolno-spożywczego i niesprzyjającej aury, lepsza jest kondycja wsi, co widać po rozpoczętych inwestycjach i zakupach samochodów przez rolników.

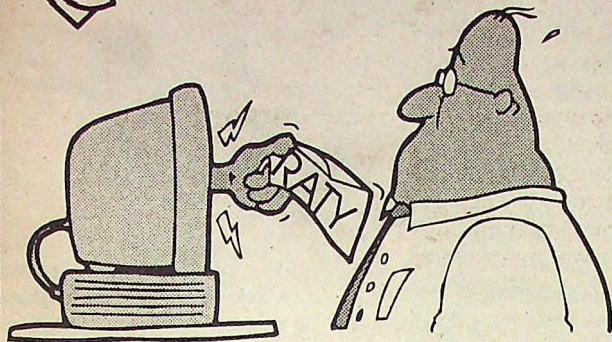
Nieporozumieniem jest tworzenie przez samorządy nowych zakładów budżetowych i spółek. W większości są one nierentowne i służą tylko do wydawania pieniędzy na posady w zarządach i radach nadzorczych, choć brakuje ich na łatanie dachów i dróg.





PPHU "CEZAR" S.C.

Legnica, Witkiewicza 4 a
tel. 553121, fax 553596



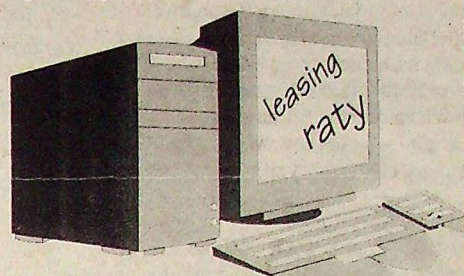
**KOMPUTERY
AKCESORIA
RATY, LEASING**

30x4M

AUDAX - systemy komputerowe

Legnica, ul. Gwiazdka 8 tel./fax (076) 525-711, 546-333, 524-402

kompleksowe komputeryzowanie przedsiębiorstw
komputery i urządzenia peryferyjne
sieci komputerowe
serwis
urządzenia fiskalne
szkolenia



BUDUJESZ? REMONTUJESZ?

Legnica, ul. Jaworzyńska 80
tel. bezpośr. 285-72, centrala 232-86, 248-41
Lubin, ul. Wrocławska 7 tel. 44-23-63

Jako producent poleca:

**OKNA I DRZWI
z PCV**

w wymiarach typowych i na zamówienie

CERTYFIKAT ITB NR CZ ITB/-68/1996

**Kupuj bezpośrednio
u producenta**

RATY



DECEUNINCK

• okna
• drzwi

• witryny
• ścianki
• działowe

RATY

• boazeria
PCV

• sufity
podwieszane
• elewacje PCV

ATESTY ITB PZH
P.W. ADAG, Legnica, pl. Wolności 4, tel. 234-63

Zespół Szkół Medycznych w Jaworze

ogłasza nabór od 10 lutego 1997 r.

do Pomaturalnego Studium Medycznego na kierunku "Pielęgniarka"

Cykł kształcenia 2,5 roku. Po ukończeniu nauki zapewniamy
roczny staż pracy w placówkach służby zdrowia. Bliższych infor-
macji udziela sekretariat szkoły, tel. 70-31-14

824g

"LiA"
Lubin, ul. Armii Krajowej 25
tel./fax (076) 426229, tel. (076) 411534
e-mail lia_ph@cuprum.com.pl

TUTAJ ZNAJDZIESZ:

- * komputery * ESCOM, GULPIN, TESS, OLIVETTI
- * monitory * CTX, SAMSUNG, SONY, HYUNDAI
- * notebooki * ARISTO, OLIVETTI
- * drukarki * HP, CANON, OKI, LEXMARK
- * CZĘŚCI KOMPUTEROWE - sam złoż swój komputer!
- * kasy fiskalne * SAMSUNG, CASIO

a także:
oprogramowanie, literaturę informatyczną, akcesoria,
papier, taśmy, tonery i wiele innych.
ZAPRASZAMY!

Nowo otwarty SALON MEBLOWY "Elimar"

oferuje

MEBLE FORTE

- wysoka jakość
- przystępne ceny

SZEROKI ASORTYMENT MEBLI BIUROWYCH

Naszymi meblami urządzą Państwo salon, sypialnię,
pokój dziecięcy oraz biuro.

FORTE to również kuchnie do zabudowy zgodnie
z indywidualnym życzeniem klienta.

Lubin, ul. R. Traugutta 1A, tel./fax (076) 42-11-40

Czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10-18,
w soboty 10-14

203L

Licencjonowana Hurtownia

"DANIA FASTFOOD"

Złotoryja, ul. Miła 1, tel. (076) 783-966

oferuje

**surowce i dodatki
do produkcji
hamburgera,
chessburgera,
hot-doga, pizzy,
pity, knyszy itp.**

**Hurtownia zaprasza
codziennie w godz. 8-16.**

Ponadto hurtownia pośredniczy w za-
kupie po atrakcyjnych cenach importo-
wanych ruchomych kiosków-bufetów
gastronomicznych z kompletnymi urzą-
dzeniami do przygotowania i sprzedaży
hamburgerów i hot-dogów.

732k



Spółka Akcyjna American
International Group, Inc.
oraz Banku Pekao S.A.

w związku z organizacją Agencji
Ampico Life w Legnicy poszukuje
kandydatów na

**agentów
ubezpieczeniowych**

z możliwością awansu
na managerów

Osoby zainteresowane zaprasza-
my na spotkanie informacyjno-
rekrutacyjne, które odbędzie się
w najbliższy poniedziałek
o godz. 18 w sali konferencyj-
nej Zakładów Energetycznych
w Legnicy, ul. Partyzantów 21.
[tel. (071) 72-50-96, 72-48-61]

zaufaj

Uchwałą zgromadzenia wspólników
spółki pod firmą "Górny-Schuster" Sp. z
o.o. z siedzibą w Krzeczynie Wielkim nr 2

**postanowiono rozwiązać spółkę
i otwarcie jej likwidację. Wzywa
się wszystkich wierzycieli, aby zgło-
sili swe wierzytelności w terminie
trzech miesięcy od daty ogłoszenia
pod adresem siedziby spółki w Krze-
czynie Wielkim nr 2.**

238/L/96

**KOMINKI
ponad 100 wzorów!**

**WKŁADY ŻELIWNIE
10 wzorów**

**np. kominek z wkładem
żeliwnym już od 1.900 zł!**

Bolkowice 29A, gm. Paszowice (przy
trasie Jawor - Bolków), tel./fax 70-55-36

11872g

Biuro Obrotu Nieruchomościami

59-300 Lubin, ul. Odrodzenia 19, tel. (076) 44-43-23

Członek Dolnośląskiego Stowarzyszenia Pośredników
w Obrocie Nieruchomościami



DOMY

- Kowary, dom z pensjona-
tem, stan surowy, pow. 365
m kw., 95 tys. zł
- Chocianów, dom zamieszka-
nia, zabudowa szeregowa,
220 m kw., 130 tys.
- Lubin, centrum, parter do-
mu do wydzierżawienia na
gabinet lub biuro
- Lubin, os. Ustronie, parter
domu o pow. 90 m kw. do
wydzierżawienia
- Polkowice Dolne, dom z za-
kładem na przetwórstwo
(120 m kw. + 387 m kw.),
cena do uzgodnienia

ZAMIANY MIESZKAŃ

- Jelenia Góra - Sobieszów,
56 m kw., komunalne, na
mniejsze w Lubinie
- Lubin, os. Przylesie, 73,3 m
kw., niewłasnościowe na
mniejsze
- Lubin, ul. Kamienna, włas-
nościowe, 65 m kw. na
mniejsze
- Strzegom, własnościowe,
30 m kw., 1 pokój, na po-
dobne w Lubinie

PAWILONY

- Lubin, os. Ustronie, 31,60
m kw. - 35 tys. zł
- Lubin, centrum, pawilon z
częścią mieszkalną, pow. 81
m kw., do wydzierżawienia

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ

- Lubin, ul. Jaśminowa,
63,20 m kw., 76 tys. zł

- Lubin, os. K. Świercze-
wskiego, (3 pokoje) 59 m
kw., 57 tys. zł
- Lubin, ul. Bałogrodzka, pow.
59 m kw. - 57 tys. zł
- Lubin, ul. Odrodzenia, pow.
84,26 m kw. - 80 tys. zł
- Lubin, ul. Pawia, pow. 57 m
kw. - 60 tys. zł
- Lubin, ul. A. Mickiewicza,
pow. 37 m kw. - 38 tys. zł

DZIAŁKI BUDOWLANE

- Niemstów, 20 arów, uzbro-
jona - 7 tys. zł
- Krzeczyn Wielki, 0,25 ha,
uzbrojona, 25 tys. zł

SPRZEDAŻ DOMÓW

- Chrośnik, pow. 180 m kw.,
działka 21 arów - 90 tys. zł
- Prochowice, pow. 200 m
kw., działka 25 arów - 135
tys. zł

P.P.U.

"CORA TARTAK"

Gorzelnia 23, 59-307 Raszkówka
tel. (076) 44-82-22

**oferuje
w ciągłej sprzedaży:**

- tarcicę iglastą
i liściastą
- elementy
budowlane
(więźby dachowe)
- stolarkę
- łaty dachowe
- suszenie tarcicy

Krótkie terminy realizacji zamó-
wień oraz rabaty przy zakupie
hurtowym.

11489g

Blaski i cienie legnickiego sportu

Nowy rok skłania do podsumowań i ocen tego, co za nami. Bilansujemy sukcesy, ale i analizujemy porażki. Szczególnie aktywne są w tym względzie sportowe mass media. Także w "Konkretach" na finiszu jest kolejny Plebiscyt na Najpopularniejszego Sportowca i Trenera Województwa Legnickiego w 1996 roku.

Spróbujmy zatem "rozgryźć" temat inaczej - zjawiska, postawy i zachowania działaczy - tak w klubach, jak i w związkach sportowych. Pokażmy efekty decyzji i działań władz samo-

ządowych dla rozwoju lub upadku lokalnego sportu. Przybliżyć także chcemy postawy i zachowania sportowców oraz tych wszystkich, którzy nazywając siebie sympatykami sportu, najbardziej mu szkodzą. Sporządziliśmy złotą i czarną dziesiątkę, pokazując blaski i cienie legnickiego sportu. Tych, którzy z różnych względów nie znaleźli się w naszym rankingu (a uważają, że na to zasłużyli), z góry przepraszamy.

(wml)



Fot. GRZEGORZ SPAŁA

Jeżeli emocji nie dostarcza to, co dzieje się na boisku - zrobimy zadymę sami. To my płacimy za igrzyska!

Złota dziesiątka

- kierownictwo, trenerzy i działacze Autonomicznej Sekcji Piłki Ręcznej Miedź Legnica - za stworzenie warunków i spokojną pracę nad przywróceniem blasku legnickiemu szczypiornikowi,
- władze sportowe województwa i samorząd Legnicy - za przebudowę hali sportowej (przy ulicy Lotniczej), która stała się obiektem do rozgrywania imprez sportowych na najwyższym poziomie,
- działacze Mirexu Prochowice - za podjęcie się organizacji dwóch spotkań międzypaństwowych, reprezentacji Polski juniorów w piłce nożnej,
- władze samorządowe Polkowic - za rozpoczęcie budowy zespołu rekreacyjno-rehabilitacyjnego "Aquapark" oraz znaczącą pomoc finansową zespołom piłki nożnej i koszykówki,
- działacze i trenerzy MKS Piast Głogów - za doskonałą pracę z młodzieżą w sekcjach pływackiej i lekkoatletyki,

- zawodnicy i trenerzy zespołów: AZS College i Lew Legnica, które pozbawione znaczącego wsparcia finansowego, ambitnie walczyły w rozgrywkach II ligi,
- działacze, sponsorzy i trenerzy Stowarzyszenia Piłki Ręcznej w Lubinie - za kontynuowanie szkolenia młodych szczypiornistów i zdobycie kolejnego medalu MP juniorów,
- działacze Okręgowego Związku Kolarskiego w Legnicy, którzy prawie "cudem" zorganizowali kolejny wyścig "Szlakiem Grodów Piastowskich",
- dziennikarze "Gazety Jaworskiej" (Józef Noworól i Ryszard Trzeźniowski) - za podjęcie się przez redakcję sponsorowania piłkarzy "Kuźni" Jawor,
- dowódca i oddział prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji - za nieustępliwą walkę z chamstwem i chuligaństwem na arenach sportowych.

Czarna dziesiątka

- szalikowcy Chrobrego Głogów i Zagłębia Lubin - za wyjątkowy przejaw chamstwa i wandalizmu oraz wzniecanie awantur podczas spotkań piłkarskich,
- Mariusz Piekarski, były piłkarz Zagłębia - za publiczne i bez udowodnienia pranie klubowych brudów, oraz utratę prawa jazdy za prowadzenie po pijanemu samochodu,
- Tadeusz Maćkała, prezydent Lubina - za "prywatną wojnę" z MKS Zagłębie oraz próbę usunięcia z Lubina oddziału Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu,
- kierownictwo i działacze Chrobrego Głogów - za rekordowo szybkie doprowadzenie do upadku głogowskiej piłki nożnej i zamiar wycofania drużyny z rozgrywek II ligi,
- piłkarze Zagłębia Lubin - za postawę i mocno podejrzaną wyniki w poprzednim sezonie, a szczególnie za 0:1 z GKS Bełchatów,

- działacze LKS Legrol Legnica i OZKol - za upadek dobrze zapowiadającej się sekcji kolarskiej,
- działacze drużyn piłkarskich, niedawnych trzecioligowców: Stal Chocianów, Kuźnia Jawor, Górnik Złotoryja i Konfeks Legnica - za totalną zapaść tych zespołów po spadku do niższych lig,
- decydenci sportowi, szczególnie lekkoatletyki - za odpuszczenie możliwości udziału w Igrzyskach Olimpijskich Krzysztofa Łuczaka i Rajmunda Kółko, którzy z wynikami osiągniętymi wiosną mieli szansę na udział w olimpijskim finale,
- działacze i kierownictwo Górnika Polkowice - za doprowadzenie do spadku z III ligi drużyny piłki nożnej,
- kierownictwo trzech największych klubów sportowych województwa: Chrobrego, Miedzi i Zagłębia - za brak możliwej współpracy dla rozwoju legnickiej piłki nożnej, w tym głównie wzajemnego wypożyczania i przekazywania piłkarzy.

Jutro mija termin nadsyłania wypełnionych kuponów do naszej redakcji. Kto, zdaniem Czytelników, zostanie wybrany na najpopularniejszego sportowca i trenera w Legnickiem, okaże się w trzecim tegorocznym numerze "Konkretów".

Plebiscytowi patronuje wojewoda legnicki, Ryszard Maraszek.

Dzisiaj publikujemy ostatnie propozycje.

XXIV Plebiscyt na Najpopularniejszego Sportowca i Trenera Województwa Legnickiego

Dzisiaj typują:

Stanisław Celoch ("Super Express")

Sportowcy: 1. Marta Zielińska (szachy, Chrobry Głogów), 2. Agnieszka Łukasiewicz (kulturystyka), 3. Tadeusz Hul (trójbój siłowy, TKKF "Olimp"), 4. Eugeniusz Ptak (piłka nożna, Miedź Legnica), 5. Renata Żukiel (piłka ręczna, Zagłębie Lubin), 6. Radosław Kałużny (piłka nożna, Zagłębie Lubin), 7. Bogusław Bargiel (koszykówka, Lew Legnica), 8. Dorota Heś (duathlon, Głogów), 9. Artur Nagórny (łucznictwo, Strzelec Legnica), 10. Ewa Mościszko (taekwon do, KKS Lubin).

Trenerzy: 1. Marian Putyra (piłka nożna, Miedź Legnica), 2. Roman Jezierski (piłka ręczna, Zagłębie Lubin), 3. Andrzej Zieliński (szachy, Chrobry Głogów), 4. Józef Baściuk (łucznictwo, Strzelec Legnica), 5. Andrzej Kaczkowski (karate, Legnicki Klub Karate).

Nikodem Mielcarek, rzecznik prasowy wojewody

Sportowcy: 1. Marta Zielińska, 2. Artur Nagórny, 3. Krzysztof Łuczak, 4. Rajmund Kółko, 5. Radosław Kałużny, 6. Eugeniusz Ptak, 7. Mirosław Dreszer, 8. Piotr Będzikowski, 9. Maja Kuriata.

Trenerzy: 1. Marian Putyra, 2. Stanisław Kumik, 3. Roman Jezierski, 4. Jerzy Szafraniec, 5. Bogusław Pieluch.

ZANIM WYPEŁNISZ, PRZECZYTAJ!

Regulamin plebiscytu

- Kupon należy przesyłać do 4 stycznia 1997 roku (decyduje data stempla pocztowego).
- Głosować można tylko na oryginalnych kuponach zamieszczanych w "Konkretach". Kupon kserowany itp. nie będą brane pod uwagę.
- Każdy kupon, aby był ważny, musi zawierać pełną listę - 10 sportowców i 5 trenerów.
- Głosować można na każdego uznanego przez Czytelnika sportowca i trenera.
- Wyniki plebiscytu ogłosimy w "Konkretach" 16 stycznia 1997 roku.

Kupon plebiscytu sportowego 1996

Sportowcy:

1. - 10 pkt.
2. - 9 pkt.
3. - 8 pkt.
4. - 7 pkt.
5. - 6 pkt.
6. - 5 pkt.
7. - 4 pkt.
8. - 3 pkt.
9. - 2 pkt.
10. - 1 pkt.

Trenerzy:

1. - 5 pkt.
2. - 4 pkt.
3. - 3 pkt.
4. - 2 pkt.
5. - 1 pkt.

Nadawca:

.....
.....
.....

Krótko

- Oleg Kalinin z Ukrainy zdobył Puchar Wojewody na Międzynarodowym Turnieju Szachowym w Legnicy. Drugi był Witallis Sapis (Miedź), a trzeci Łukasz Cyborowski (Miedź), który wypełnił normę na mistrza międzynarodowego.
- Krzesimir Królikowski (GTT Głogów) zajął drugie miejsce w makroregionalnym turnieju tenisowym do lat 10 we Wrocławiu.
- W klasyfikacji "Gazety Dolnośląskiej" na najlepszego piłkarza Dolnego Śląska zwyciężył Radosław Kałużny (Zagłębie). Trzeci był Mirosław Dreszer (Zagłębie), piąty Eugeniusz Ptak (Miedź), siódmy Zbigniew Czajkowski (Zagłębie).
- W lidze makroregionalnej kadetów w koszykówce Siódemka Jawor pokonała Luz Biela 72:45, a BKS Bolesławiec przegrał z Turowem Zgorzelec 70:80. BKS zajmuje trzecie, a Siódemka szóste miejsce w tabeli. W zaległym meczu ligi młodzieży Orzeł Polkowice przegrał z MOS Wrocław 52:80.
- W Lubinie odbyły się mistrzostwa okręgu w łyżwiarstwie szybkim. Zwyciężyli zawodnicy Cuprum Lubin - **juniorzy**: Katarzyna Kopyścińska, Daniel Dobosz; **młodzicy**: Marta Skowron, Damian Chrzan; **do 13 lat**: Ewelina Szkutnik, Marek Bartosiewicz; **do 12 lat**: Ewelina Kozak, Rafał Jarosz; **do 11 lat**: Marta Magiera, Robert Pawłowicz; **do 10 lat**: Marta Wałęcka, Grzegorz Bagiński.
- Tygodnik "Konkrety" objął patronat prasowy nad międzynarodowym turniejem piłki ręcznej, który na początku lutego odbędzie się w Legnicy.
- Jacek Napora (Cuprum Lubin) w najbliższy weekend startuje w międzynarodowych zawodach w Inzell (Austria), a pod koniec stycznia jedzie do Muju Chonju (Korea) na Uniwersjadę.
- W otwartych mistrzostwach Legnicy w karate kyokushin zawodnicy z naszego regionu zajęli miejsca: 1. Artur Gnyp (Głogów), Paweł Świder (Legnica), Jerzy Wasilewicz (Głogów). 2. Daniel Nowak (Głogów).
- Koszykarze Olimpii Legnica w rozgrywkach III ligi zajmują ostatnie miejsce.

Gorąco w hali

Bardzo zacięte są ostatnie mecze w legnickiej lidze piątek piłkarskich. Do rozgrywek play off pozostały tylko cztery kolejki. W I lidze zdecydowanie prowadzi Jal, który ma już siedem punktów przewagi nad AML. Wyniki: Juve - Iskra Kochlice 6:1, Vega Złotoryja - Wodociągi 4:1, Madex - Cicha Woda Tyniec Legnicki 8:2, AML - Jal 3:3, Vega - AML 2:2, Iskra - Jal 4:8, Juve - Cicha Tyniec 5:1, Madex - Wodociągi 10:2.

Tabela:

1. Jal	26	47:22
2. AML	19	34:20
3. Vega	17	34:29
4. Juve	16	32:18
5. Madex	15	45:38
6. Iskra	10	28:40
7. Cicha	5	16:45
8. Wodociągi	4	22:45

Tabela:

1. Yax	25	85:36
2. Junior	24	70:38
3. Cambras	22	66:31
4. Telkom	15	44:51
5. Imex	13	41:37
6. Pikador	10	42:48
7. Gaja	6	35:44
8. Opel	0	11:106

W najbliższą sobotę i niedzielę mecze rozpoczynają się o 14.

Lubińska liga zakończyła pierwszą rundę. **Ostatnie wyniki:** Metraco - ZSG 4:1, Rudna - Jumi 12:3, MCZ - Metraco 3:6, Kurs Dnia - ZSG 7:4, Milek - Jumi 3:2, Kurs - Rudna 1:1, MCZ - PSB 0:10, Boys - Bomabol 0:13, Woskar - PeBeKa 2:2, Milek - ZGM 1:4, Woskar - Bomabol 4:2, PeBeKa - PSB 5:3, Boys - ZGM 0:5, PeBeKa - ZGM 3:4, Milek - Fuksy 2:4, Kurs - ZGM 2:1.



Fot. GRZEGORZ SPALA

W drugiej lidze faworyci nie wygrywają już tak zdecydowanie. Wyniki: Gaja Polimpex - Pikador 3:5, Telkom - Opel Rzeszotary 10:0, Yax - Cambras 4:4, Imex Złotoryja - Junior 3:4, Telkom - Junior 3:6, Imex - Yax 3:5, Pikador - Cambras 2:7, Gaja - Opel 12:0.

PeBeKa - Fuksy 4:5, Milek - Woskar 0:8, Kurs - PSB 1:6, Metraco - Woskar 1:3, Boys - PSB 0:7, MCZ - Bomabol, Boys - Rudna 0:8, Metraco - Jumi 5:4, MCZ - Rudna 0:6, Bomabol - Jumi 5:3. Prowadzi Woskar przed PeBeKa, Kursem Dnia, Metraco i ZG Rudna.

(azp)

Korwek wraca!

W najbliższą sobotę odbędzie się kolejna runda rozgrywek II ligi koszykówki kobiet. Polkowicki Orzeł podejmuje o 17 Olimpię II Poznań. Lew Legnica grać będzie we Wrocławiu ze Śląsk II. Legniczanki zajmują ostatnie miejsce w tabeli.

- Popelniliśmy błąd w przygotowaniach - przyznaje trener Ludwik Malec. - Zabrakło sparingów i ten brak ogrania ujawnił się w trakcie ligi. W rewanżach powinno być lepiej. Być może już w

sobotę zagra z nami Ewa Korwek, która postanowiła wrócić do drużyny. Wreszcie dziewczyny wyleczyły się z kontuzji i możemy wystąpić w pełnym składzie. Sponsorem? Szerzej mówiąc, teraz gdy przegrywaliśmy, nie było szans, aby kogoś przyciągnąć do Lwa. Trzeba myśleć poważnie o kolejnych rozgrywkach. Do końca rundy rewanżowej pozostało jeszcze kilka spotkań i w każdym chcemy walczyć o zwycięstwo.

(azp)

Miedź liderem półmetka

Trzecioligowscy piłkarze ręczni zakończyli pierwszą rundę rozgrywek. Liderem półmetka została legnicka Miedź, która w dziewięciu spotkaniach nie straciła punktu. W ostatnim spotkaniu legniczanie wystąpili w Jeleniej Górze, gdzie rozgromili miejscowy Chojnik 41:12! (25:5).

Miedź: Pieczyński, Aksak - Majchrzyk 2, Stężowski 7, Karnicki 2, Witruszyński 0, Hipner 0, Rogosz 13, Fabiszewski 5, Zapert 2, Łokucijewski 5, Górecki 5.

Gorzej powiodło się innym naszym reprezentantom w tej klasie rozgrywek. Osłabiony Górnik Złotoryja (nie grali Gmerek, Jasic i E. Poznań) wysoko przegrał 19:46 z Elmotem w Świdnicy, a Chrobry II Głogów uległ u siebie 25:27 Sokolowi ze Św. Katarzyny.

Wyniki innych spotkań: Bór Oborniki Śl. - AZS Zielona

Góra 29:26, Tęcza Kościan - Sobieski Żagań 32:17.

Tabela III ligi po pierwszej rundzie

1. Miedź Legnica	9	18	259-147
2. Sokół Św. Katarzyna	9	14	216-174
3. Elmot Świdnica	9	14	235-176
4. AZS Zielona Góra	9	12	192-147
5. Tęcza Kościan	9	10	247-229
6. Bór Oborniki Śl.	9	8	257-252
7. Chrobry II Głogów	9	6	218-227
8. Sobieski Żagań	9	4	154-225
9. Górnik Złotoryja	9	4	185-259
10. Chojnik Jelenia Góra	9	0	171-326

Rozgrywki drugiej rundy rozpoczną się 12 stycznia. W Złotoryi rozegrane zostaną derby legnickiego: Górnik - Miedź. W Głogowie rezerwy Chrobrego zmierzą się z AZS Zielona Góra.

(nrm)

Z parkietów siódemek

Piłkarki ręczne Zagłębia Lublin na prośbę rywalów rozegrały awans mecz z Montexem Lublin. Mistrzyni Polski wystąpiły osłabione brakiem: Kozak, Kowalewskiej i Nabożnej, kontuzjowanych podczas mistrzostw Europy. Lublinianki rozegrały dobry mecz, prowadząc w 26. min 12:10, a pięć minut przed końcem przegrywały tylko 26:27, grając z przewagą jednej zawodniczki. Zagłębie nie wykorzystało przewagi, a nawet straciło bramkę. Doskonały mecz rozegrała Żukiel, zdobywczyni 11 goli.

Zagłębie: Pawłowska, Dawłdowicz - Guryłłowa 2, Straszko 5, Szczepaniak 2, Pobiedzińska 1, Ślekaniec 2, Kurek 5, Żukiel 11.

Przed meczem uroczyste pożegnano Ałłę Sawczinę, która zakończyła karierę zawodniczą.

Zaplanowany na przedświąteczną środę rewanżowy mecz ćwierćfinału Pucharu Polski pomiędzy Zagłębiem Lublin a Łączęńskowcem Szczecin przełożony został na inny termin. W pierwszym spotkaniu rozegranym w Szczecinie zwyciężyły lublinianki 24:22.

Szczyplomści ekstraklasy odrobili zaległości. Wyniki zaległych spotkań: Warszawianka - Śląsk 18:23, Wybrzeże - Iskra 25:27, Petrochemia - Hutnik 22:18. Zwycięstwo awansowało Petrochemię na trzecie miejsce w tabeli, spychając jednocześnie SPR Lublin na siódmą pozycję po pierwszej rundzie.

Liga makroregionalna juniorów młodszych - 11. kolejka: SPR Lublin - Miedź Legnica 27:18, Górnik Złotoryja - Tęcza Kościan 17:31, Astra Nowa Sól - Chrobry Głogów 18:23, Elmot Świdnica - Victoria Świebodzice 32:9, Lechia Dzierżonów - Bór Oborniki Śl. 43:19. Śląsk Wrocław pauzował. Na czele SPR - 20 pkt., przed Śląskiem - 19 pkt. i Chrobrym - 17 pkt.

(nrm)

Pan z "Konkretów"? A to ciekawe, bo ja znam Roberta Szczówkę, tego, co wam to logo wymyślił. Studiowaliśmy razem na Politechnice Wrocławskiej, mieszkaliśmy na jednej stacji.

Kumpel Szczówki

To były czasy! Pamiętam, jak Robert przez rok męczył się z nauką gry na gitarze. Potem działaliśmy w teatrze studenckim. Opowiem taką jedną historyjkę. Pewnego razu do naszej stacji zapukał starszy pan z listem polecającym od ojca Szczówki. Mieliśmy się nim zaopiekować. Przyjechał do miasta kupić instrumenty i nuty dla orkiestry, w której był kapelmistrzem. Gość to gość. Robert odstąpił mu swoje łóżko, a sam spał na polowym. Mijał dzień za dniem. Kapelmistrz nie wyjeżdżał. Wieczorami sobie gadaliśmy, a on nam obiecywał: a to motor za pół darmo, a to aparat fotograficzny w prezencie. Po dwóch tygodniach zadeklarował, że załatwi bilety na jakieś rewelacyjne przedstawienie w operze. Wymyśliśmy się porządnie, na szyjach zawisły krawaty i czekamy. Godzinę, drugą. Znajomy Szczówki się nie pojawił. Gdy lokatorzy stacji przeglądali swoje szafy, okazało się, że gość nas okradł. Jednemu zniknął garnitur, drugiemu aparat. Na drugi dzień wszyscy pojechaliśmy do rodzin ostrzec przed ewentualną wizytą oszusta. Pół roku później dostaliśmy zaproszenie z sądu na rozprawę. Kapelmistrz znowu podróżował po kraju, ale tym razem od sądu do sądu. A muzykiem to był naprawdę. Prowadził nawet orkiestrę wojskową u Rydza-Śmigłego. Wracając do Szczówki, to nadal utrzymujemy kontakt. Niedawno byłem u niego w Hamburgu.

Na początku były ogórki

Po studiach ożeniłem się z głogowianką. Zamieszkaliśmy u teściów. Tylko na pół roku i tak te pół roku trwa do dzisiaj. Wszystko zaczęło się od biura projektowego przy spółdzielni produkcyjnej. Właśnie projektowaliśmy szklarnie i potrzeba było dużo wody. Geolodzy wyznaczyli bardzo głębokie studnie, zresztą mało wydajne. Wtedy podsunąłem prezesowi pomysł, by ściągnąć różdżkarzy, to oni pokażą, gdzie jest najlepsze miejsce na budowę szklarni. Przyjechali, pomachali rękoma i coś tam znaleźli. Wracamy nyską do Głogowa i inżynier Łuczak z Poznania zaczął demonstrować, jak różdżka wygina się nad ciekami wodnymi. Spytałem, czy w moich rękach też różdżka będzie się tak zachowywać. Wziąłem instrument do ręki i... wygięło się! Niedługo potem dostałem z Poznania pierwszą partię książek poświęconych radiestezji. Potem zostałem przetestowany przez fachowców i wysłali mnie na kurs. Pod koniec lat siedemdziesiątych zdałem egzamin. Zostałem zarejestrowany jako trzydziesty ósmy ekspert różdżkarstwa w Polsce. Pomyśleć, że na studiach coś o tej profesji słyszałem, ale traktowałem to jak bajki.

Skarbów nie chcę

Robiłem jakieś badania na osiedlu i zaczął mnie facet, który chciał mnie koniecznie zatrudnić do poszukiwania skarbów w Grecji. Przysłał dwieście zdjęć opisowych. Fundował całą imprezę, ale ja nie zabieram się za szukanie skrzyń wypełnionych kilogramami złota. Boję się złodziei i bandytów. Wiadomo, że u mnie nie będzie żadnego łupu, bo kosztownościami się nie zajmuję. Woląłem szukać ludzi. Pewnej Wi-

gili po Kotli chodzili kolędnicy. Jeden z nich nie wrócił do domu. Zaniepokojona rodzina przyszła do mnie, żebym sprawdził, gdzie jest. Powiedziałem im, że niestety nie żyje i leży mniej więcej tu i tu. Poszli szukać raz - nie ma, drugi raz - nie ma. Wreszcie za trzecim razem go znaleźli. Z kolei młoda głogowianka chciała, bym powiedział, co się dzieje z mężem, który od lat jest za granicą. Pogodziła się już z tym, że może nie żyć, ale chciała jeszcze dostać odszkodowanie z zakładu ubezpieczeniowego. Przynieśli mi plan miasta, w którym teoretycznie był zaginiony. Wziąłem wahadelko i poka-

owym pacjentom urodziło się dziecko. Oczywiście do dzisiaj nie pokazali się z żadnym samochodem ani nawet z podziękowaniami.

Żona nie pozwala

Teraz się wycofałem. Mam swoje lata. Trochę chorowałem. Różdżkarstwem na dużą skalę przestałem się zajmować parę lat temu. Po prostu żona miała już tego dość. Od rana do północy pod drzwiami stała kolejka. Często zdarzali się bardzo dostojni pacjenci. Biskupi, generałowie. Nazwisk nie chciałbym zdradzać. Nie mogliśmy normalnie

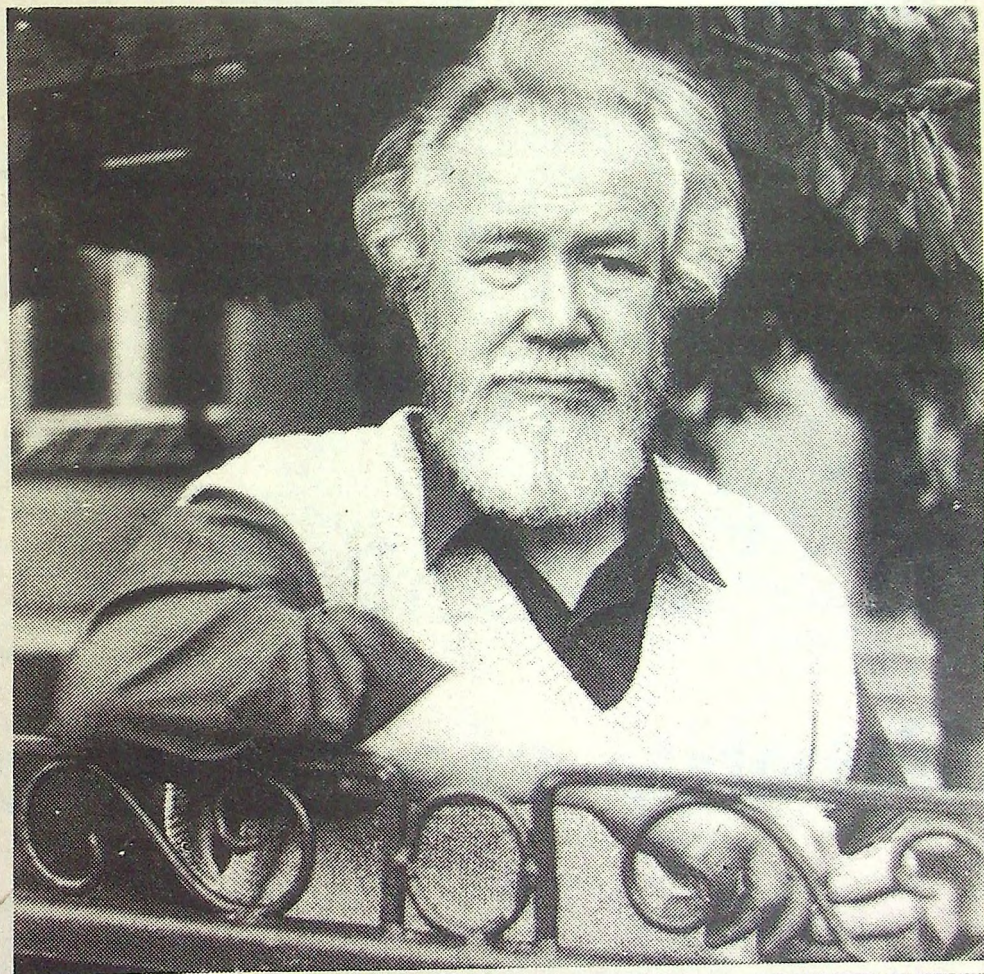
Łatwe kobiety u pana Zenona

załem, gdzie jest ciało zakopane na głębokości sześćdziesięciu centymetrów. Zaginionych miałem wielu. Był powiedzmy taki K. z Głogowa, który zniknął jak kamień w wodę. Mówię rodzinie, że żyje. Jest w Lublinie, Wrocławiu, Rzeszowie. Nie wierzyli. Kiedyś im powiedziałem, że syn jedzie na Dolny Śląsk. Akurat ojciec K. wybrał się na pielgrzymkę do Częstochowy. Miał prześiadkę we Wrocławiu. Właśnie szedł kupić sobie coś w mieście, patrzy, a tu milicja legitymuje jego syna za nieprawidłowe przechodzenie przez ulicę. Innych chłopców, uczniów głogowskiego technikum, "znalazłem" pod Krakowem. Kręcili się w tą i z powrotem. Po kilkunastu godzinach milicja zadzwoniła do rodzin, żeby zabrali synów. Okazało się, że bohaterowie próbowali przejść przez zieloną granicę do Austrii.

Daję dzieci

Miałem też wpadkę. W zasadzie nie powinienem o tym mówić. Siedzieliśmy z rodziną podczas świąt i akurat wypilem setkę. Nagle wpadają goście i mówią, że zginął górnik i trzeba sprawdzić, czy żyje. Zasugerowałem się tym, co wszyscy zaczęli mówić, i stwierdziłem, że żyje. To było przykre, ale górnik nie żył. Odtąd nie pracuję nawet po lampce wina.

W ogóle łatwiej pracuje się z kobietami. Są swobodne, mniej zablokowane. Szybciej czytam "z nich" o chorobach, szybciej pomagają przy poszukiwaniu zaginionych. Miałem dużo przypadków małżeństw, które przyjeżdżały do mnie, bo nie mogły mieć dzieci. Nikt im nie mógł pomóc. Sprawa okazała się prosta. Chodziło o zmianę biopola. Małżonkowie mieli zbieżne biopole i trzeba było kobiecie zmienić z "+" na "-". Tylko dotknąłem tę panią ręką i... poszło. Dzieci są zdrowe, rosną. O biopolach pisał kiedyś ksiądz Podbielski, który złożył specjalny raport w Ministerstwie Zdrowia. Takich bezdzietnych przypadków pamiętam sporo, a najbardziej ten, kiedy bezpłodne małżeństwo obiecało mi za wyleczenie nowy samochód. Wyjechali, a po roku usłyszałem przypadkiem od dalekich znajomych, że



Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

mieszkać. Pewnego dnia małżonka zdenerwowała się i powiedziała: od dzisiaj koniec. Jeszcze tylko pół roku później żona pozwoliła na zbadanie dziecka swojej koleżanki. Nasza rodzina? Dziękuję. Chociaż żona nie wierzy w moje "recepty", to trzymamy się zdrowo. Ważna jest profilaktyka. Właśnie przygotowałem odpowiedni zestaw ziółek uodporniających przed skutkami zimy. Znakomicie radzę sobie z mapą organów na stopach. Czy to wątroba, czy śledziona wszystko można znaleźć na stopach.

Teraz jestem na emeryturze, ale wciąż pracuję. Wstaję o szóstej rano i zasiadam do deski kreslarskiej. Projektuję. Jak zwykle dużo domków, ostatnio halę targową dla Głogowa. A pan co? Niech pan ściąga buty! Zaraz zobaczymy, co tu mamy na stopie. Tu boli? Oj, woreczek żółciowy trzeba sprawdzić, panie redaktorze...

Zenona Maćkowiaka wysłuchał Marek Szpyra

tajemnice

Wystarczyło, że tylko przesunąłem dłonie wzdłuż ciała i było po wszystkim. Później otrzymałem informację, że zaszła w ciążę i urodziła dziecko. Za ile to zrobiłem? Owszem, jest oficjalny cennik, ale to nie mój chleb. Jestem architektem.

Nie można być we wszystkim najlepszym

Z KRZYSZTOFEM KRAWCZYKIEM, piosenkarzem i kompozytorem, rozmawia Rafał Podraza



Repr. GRZEGORZ SPALA

● Wszystko zaczęło się w zespole Trubadurów. Pierwsze sukcesy, popularność. Jednak odszedł pan z zespołu, dlaczego?

- Powód był jeden, musieliśmy od siebie odpocząć. Za często przebywaliśmy w swoim towarzystwie, co rodziło niepotrzebne zatargi, które przeszkadzały w dużym stopniu w naszej pracy zawodowej. Dlatego zdecydowałem się na karierę solową. Ze Trubadurami do dzisiaj utrzymuję dobre kontakty.

Rysiek Poznański napisał później dla mnie kilkanaście piosenek, również on pomógł mi w tworzeniu mojego debiutanckiego longplay'a w 1974 roku.

● A propos pisania muzyki, pan również "bawił" się w komponowanie. Czemu porzucił pan tę zabawę?

- Myślałem, że dawno o tym już zapomniano, ale chyba się myliłem. Rzeczywiście, skomponowałem kilka utworów, jednak uważam, że trzeba robić to, co się umie najlepiej. W moim przypadku jest to śpiewanie, tworzenie muzyki zostawiam więc innym. Nie można być we wszystkim najlepszym.

● W drugiej połowie lat 70. był pan gwiazdą. Rzesze wielbicieli, olbrzymia popularność, znakomita sprzedaż płytowa, nagrody wielu prestiżowych kon-

kursów, festiwali. Jednak w 1979 roku opuścił pan Polskę?

- Wyjechałem z Polski za chlebem. Prócz tego chciałem odpocząć, a przy okazji, jak już wspominałem, coś zarobić. Wyjechałem więc do Stanów Zjednoczonych i tam najpierw pracowałem jako kierowca, potem jako barman, a na końcu zajmowałem się nawet kładzeniem tarasów z drewna. Szczerze mówiąc, w ten sposób zarobiłem o wiele więcej, niż śpiewając w Polsce.

Oczywiście występowałem w koncertach dla Polonii amerykańskiej. Próbowałem również "zrobić" karierę na Zachodzie, jako pierwszy Polak nagrałem płytę w Nashville.

● Rok 1988 nie był dla pana pomyślny - poważny wypadek samochodowy, z którego cudem udało się panu wyjść cało.

- Rzeczywiście to był cud. Szczerze mówiąc, nic mi się nie stało, chociaż miałem poważne poparzenia. Samochód oczywiście nadawał się tylko do kasacji.

W ramach podziękowania za uratowanie mi życia nagrałem psalmy, które symbolicznie składałem jako vota przed Bogiem.

● Wielki come back miał miejsce dwa lata temu, na Międzynarodowym Festiwalu Pio-

senki w Sopocie. Jednak zdaniem dziennikarzy, teraz wyrwa pan tylko kolejne kupony z wcześniejszego dorobku. Czy zgadza się pan z tą opinią?

- Absolutnie nie! Związałem się z firmą fonograficzną Omega Music. Nagrywam więc nowe płyty z zupełnie innymi piosenkami, mam również kilka nowych videoclipów. Niestety panowie zasiadający w radzie, która dopuszcza piosenki do emisji w "Muzycznej Jedynce", uparcie je odrzucają. Promując tylko muzykę rockową, a w ogóle zapominając o tzw. "muzyce środka". Ich zdaniem, wszyscy po czterdziestce nadają się tylko do lamusa.

Nie dziwię się więc opiniom dziennikarzy, gdyż nie mogli oni usłyszeć nic nowego, ponieważ ja, moje koleżanki i koledzy jesteśmy wręcz dyskryminowani przez władze Telewizji.

Mam nadzieję, że to się zmieni, gdyż szkoda zaprzepaścić cały muzyczny dorobek pokoleń...

● Jako pionier polskiej piosenki może pan wskazać swoje typy we współczesnej "branży"?

- Jest ich wiele, gdyż polski rynek muzyczny jest bardzo obfity. Znakomicie prezentuje się Edyta Górniak, Justyna Steczkowska, która zajdzie bardzo wysoko, Natalia Kukulska, która warunkami głosowymi, nie przynosi ujemy Ani Jantar, z którą często występowałem i przyjaźniłem się.

Brakuje mi jednak na polskim rynku mężczyzn, mam nadzieję, że to się szybko zmieni.

● Plany na najbliższe pół roku?

- Wszystko będzie obracało się wokół trasy promującej moją płytę z piosenkami Elvisa Presley'a. Planuję również nagranie nowego albumu. Oraz, co chyba najważniejsze dla mnie, budowę małego domku dla mojej rodziny...

● Dziękuję za rozmowę.

Bawię się tym, co robię

Z DOROTĄ STALIŃSKĄ, multiprofesjonalistką, rozmawia Rafał Podraza

● Jak to wszystko się zaczęło?

- Mój los, tak jak los każdego człowieka, zapisany był w gwiazdach. Od dziecka wiedziałam, że kiedyś zajmę się grą aktorską. Powoli więc piełam się ambitnie do upatrzonego celu. Zdałam do szkoły teatralnej, gdzie zajęto się mną bardzo troskliwie. Moimi wykładowcami byli najlepsi z najlepszych: Łomnicki, Mrozowska i Holoubek, ich asystentami zaś Frączewski i Seweryn. Szczerze mówiąc, musiało więc coś ze mnie wyjść.

Na poważnie debiutowałam w 1976 roku rolą Łucji w przedstawieniu pt. "Pierwszy dzień wolności" i tak jakoś ciągnie się to do dziś.

● Powiedziała pani kiedyś o sobie: "Jestem małą blondynką o głosie wysokiego bruneta". Czy miał być to komplement, czy może nagana?

- No, teraz to może już nie blondynka, ale ruda. Jednak na poważnie - nagana z pewnością nie, ale wyobrażając sobie wy-

sokiego bruneta z głosem małej blondynki...

● Jako pierwsza w Polsce wystąpiła pani z pokazem aerobiku na... dachu 20-piętrowego hotelu "Forum". Czy w taki sposób chce pani szokować publiczność?

- Szczerze mówiąc, nie lubię szokować. Wszystko, co robię, a co dziennikarze starają się wyszczególnić, tworząc z tego sensację, jest normalną czynnością każdego aktora. Aktor winien być wysportowany, przygotowany wszechstronnie do swojego zawodu. Dlatego pokaz lekcji aerobiku na dachu hotelu "Forum" na pewno nie miał na celu zaszokowania publiczności.

Nawet mój występ na pasie startowym przed lądującym właśnie samolotem nie miał w sobie nic z próby zaszokowania kogoś. Faktycznie pilot prawie przypłacił to zawalem, ale było ciekawie - Stalińska w trykotach przemierza płytę lotniska.

● Jest pani osobą strasznie zajęta. Kiedy więc spędza pani czas z synem?

- Faktycznie jestem wciąż czymś bardzo, bardzo zajęta. Ale jeszcze bardziej zajęta jestem w domu. Paweł to istota strasznie uparta, podobnie jak mamusia, i stąd dodatkowe lekcje gry na pianinie, judo, informatyka, piłka. Ja zaś, jako kochająca mama, muszę go wszędzie zawieźć i przywieźć. Staram się spędzać jak najwięcej czasu z Pawłem i chyba na razie mi się to udaje.

● Ma pani w dorobku wiele nagród. Którą szanuje pani najbardziej?

- To pytanie bardzo trudne. Większość z tych czysto prestiżowych nagród "zaśmiesza" sześć szuflad mebli w salonie, gdyż wstyd je pokazywać. Nie mówię tutaj o prestiżu danej nagrody, ale o stylu jej wykonania.

Do serca przypadło mi kilka nagród: "Złoty Jantar" za rolę w filmie "Krzyk", "Srebrny As" za całokształt, kilka pucharów, naprawdę przepięknych, zdobytych na rajdach samochodowych. Budującą jest również nagroda z 1994 roku dla "Najlepszej aktorki roku" za rolę w filmie "Hi-

storia niemoralna". W Polsce jednak, jak już wcześniej wspominałam, nagrody mają charakter czysto prestiżowy. Nie idą za nimi żadne korzyści finansowe ani dodatkowe propozycje ról w nowych filmach.

● Stworzyła pani między innymi: "Tabu", "Zmiję" oraz "Zgagę", mówię tutaj o pani występach w teatrze jednego aktora. Czy lubi pani odpowiadać za wszystko samodzielnie?

- Tak. W domu nauczono mnie odpowiedzialności, jest to cecha obecnie na wymarcu. Dlatego na siebie przyjmuję całą odpowiedzialność za wszelkie niedociągnięcia, gdyż odpowiadam za wszystko samodzielnie.

Na nikogo nie mogę więc zważyć winy za błędy, które sama popełniłam.

● Prócz gry aktorskiej zajmuje się pani poezją.

- Rzeczywiście, trzy lata temu wydałam pierwszy tomik pt. "Pożyczone natychnienie". Było to nawet ciekawe doświadczenie. Pamiętam miny dziennikarzy, którzy oczekiwali książki z sensacyjnymi opowiadaniem z życia aktorskiego, a tymczasem Stalińska wydała tomik wierszy...

Obecnie mam ich trzy i kto wie, może już niedługo stworzę kolejny.

● Dziękuję za rozmowę.

Nieruchomości

■ Sprzedam dom jednorodzinny nowy, 175 m, Chojnów, ul. Rzemieślnicza 2, tel. 188-765

■ Sprzedam duży dom do remontu w Kwadracie, cena 250.000 zł, tel. 52-55-03

Usługi

■ ŻALUZJE pionowe, poziome, plisowane, rolety zewnętrzne, antywłamaniowe, wewnętrzne, markizy. Produkcja, montaż. RATY! tel. 70-53-48

■ ŻALUZJE pionowe, poziome na okna dachowe, karnisze, uszczelnianie okien, ROLOSY, ROLETY, MOSKITIERY, tel. 70-33-52, 70-53-48

■ VIDEOSTUDIO "O'KEY", produkcja filmów prezentacyjnych i reklamowych, fotomontaż, grafika, animacja komputerowa, 44-43-96

■ Dezynsekcja, deratyzacja 55-39-31

■ VIDEOFILMOWANIE 506-358

■ VIDEOFILMOWANIE, reportaże, czołówki, animacje, montaż video, tel. 56-12-14

■ Naprawa televideo, przestrajanie, 54-50-80

■ VIDEOFILMOWANIE 547-391

■ Chłodnicze, 56-51-90

■ CZYSZCZENIE DYWANÓW, 262-63

■ VIDEOFILMOWANIE 54-71-99

■ VIDEOFILMOWANIE 286-33

■ JUNKERSY, KUCHENKI, PIECE, WODOMIERZE, gwarancja, tel. 50-13-42, 54-46-41

■ CHŁODNICZE, 605-63

■ CYKLINOWANIE, 56-44-70

■ NAPRAWA, PRZESTRAJANIE, TV-VIDEO, (zachodnie), 56-34-64

■ Dezynsekcja, deratyzacja, 55-00-52

■ USZCZELNIANIE OKIEN, DRZWI, TRWAŁOŚĆ 10, 15 LAT, RENOWACJA STOLARKI, tel. 218-99

■ ROLETY zewnętrzne na okna, drzwi, bramy garażowe i wjazdowe sterowane elektronicznie. ŻALUZJE. Produkcja, montaż. RATY! "ROLEX", Legnica, ul. Janowska 31, tel. 298-86

■ VIDEOFILMOWANIE 44-43-96

■ Dziewczyny z wdziękiem i klasą 42-77-64

■ Wypożyczanie, komis (duży wybór), czyszczenie sukien ślubnych, Plutona 6/4, 56-25-45, 630-29

■ ELEKTROINSTALACJE, POMIARY, 563-017

■ NAGROBKI GRANITOWE, 878-333

■ Układanie glazury, 54-20-67 po 18

■ Wypożyczalnia sukien ślubnych, Jaworzyńska 42, tel. 52-47-36

■ Żaluzje pionowe, poziome, produkcja, montaż, 52-42-03, 262-71 Moździan, Bagienka 12

■ KOMPUTEROPISANIE 56-49-78 po 16

■ Naprawa pralek, lodówek, 253-31

■ Komputerowe przepisywanie tekstów, 56-47-38

■ Naprawa pieców c.o., junkersów, kuchenek gazowych, 52-55-65 po 18

■ DRZWI ANTYWŁAMANIOWE, raty, tel. 55-06-47, 235-86

■ Malowanie, tapetowanie, tania, szybko, solidnie, tel. 232-38

■ TAPICERSTWO mebli, drzwi u klienta, 524-311

■ "AMANDA" wypożyczalnia i komis sukien ślubnych krajowych i zagranicznych, modne fasony, atrakcyjne ceny, Księżycowa 9/8, tel. 547-212

■ ŻALUZJE pionowe, poziome, tania, gwarancja, rachunki, naprawy, Legnica, tel. 56-30-57, 54-27-93

■ MALOWANIE, TAPETOWANIE, tel. 52-53-68

■ Układanie glazury, szpachlowanie, tapetowanie, tel. 563-823

Sprzedaż

■ AKUMULATORY, tel. 607-82, Legnica, Skośna 2

Motoryzacyjne

■ NAPRAWA ALTERNATORÓW, rozruszników, Legnica, Skośna 2, tel. 607-82

■ AKUMULATORY, tel. 545-129, 090641189

■ Wysokiej klasy amerykańskie Staffordy, Chojnów, Paderewskiego 30b/8

■ Rottweilery 89-480

■ Sprzedam garaż, tel. 237-66

■ Wieża szuflady, Visonic + kolumny, tel. 522-706 po 16

■ Szczenięta dobermanów, 44-81-12

■ PARKIETY HENRYKOWSKIE, mozaika parkietowa, duży wybór, niskie ceny, hurt-detał, Legnica, Kręta 16, czynne w godz. 10-18, w soboty 10-14, tel. 540-930

Lokale

■ Sprzedam pawilon handlowy, Lubin, ul. Asnyka, pow. 60 m kw., tel. 44-79-43

■ Sprzedam mieszkanie w Kwadracie, 95 m kw., do remontu, tel. 223-00, cena 65.000 zł

Motoryzacyjne

■ ZNAKOWANIE rowerów, motorowerów, innych akcesoriów, PW KOMPAN, Legnica, pl. Wolności 4, 234-63

■ NAPRAWA ALTERNATORÓW, rozruszników, Wrocławska 65, tel. 545-129, 090641189

■ Bagażniki samochodowe, uchwyty narciarskie, 640-59

Praca

■ Przyjmę do pracy pomoc księgową ze stażem pracy przy pełnej księgowości, tel. 542-286, 542-287

■ Firma zatrudni doświadczoną główną księgową na korzystnych warunkach, tel. (076) 70-27-90

■ AKWIZYTORÓW, wysokie prowizje, tel. 290-74 wew. 14

Różne

■ Atrakcyjna dwudziestolatka, tel. 280-41 wew. 1911

Nauka

■ PPHU "CEZAR", kursy komputerowe, zaświadczenia kwalifikacyjne. RATY! 55-31-21 lub 55-07-00

■ MATEMATYKA 255-92, konsultacje ze szkołami, matury, egzaminy

Lekarskie

■ SPECJALISTA dermatolog, JADWIGA FICER. Wtorki, środy, czwartki, piątki 16, Najśw. Marii Panny 14, oraz poniedziałki 16, Powstańców Śl. 10

■ Wizyty domowe, specjalista chorób dziecięcych, CZESŁAW GŁOWSKI, codziennie 54-72-91

■ Wizyty domowe, lekarz pediatra GRAZYNA PORCZYŃSKA, na terenie Złotoryi i Legnicy, tel. kom. 090640901

■ MAREK GORCZYŃSKI internista. Poniedziałki, czwartki 16.30-17.30, ul. Libana (przychodnia), wizyty domowe, tel. 56-21-66

■ PEDIATRA KOWALCZYK-BARAŃSKA, wizyty domowe, 229-80, 55-00-68

■ Specjalista chorób płuc PIOTR WOJTASIAK, ul. Św. Piotra 1/3 (przychodnia), wtorki, czwartki 16-17

■ BEATA KONARSKA, internista, wizyty domowe, tel. 56-36-20

■ CHOROBY SERCA, NADCIŚNIENIE, EKG, dr n. med. MAŁGORZATA KOBUSIAK-PROKOPOWICZ, Legnica, Okrzei 5, wtorki 16.30

■ Pediatra RENATA FILIPCZAK, wizyty domowe, tel. 56-33-57, 56-52-08

■ HALINA ŚLIWIŃSKA, specjalista chorób oczu. Poniedziałki, środy, 16-17.30, ul. Argentyńska 1, tel. 54-50-34, soczewki kontaktowe

■ Dermatolog BEATA SZYM-CZAK, Legnica, ul. Powstańców Śl. 10, czwartek, piątek 16-17

■ Pediatra JOLANTA MAŁOLEPSZA, wizyty domowe, 56-14-73

■ Specjalista chorób wewnętrznych HIERONIM SIWCZYŃSKI przyjmuje we wtorki, piątki 17-18, ul. Św. Piotra 2 (przychodnia), wizyty domowe 56-12-37, codziennie, badanie pracowników

■ Specjalista chirurg AHMED SALEH, zabiegi, obdukcje, esperal, stulejka, Najśw. Marii Panny 14. Poniedziałki, środy, piątki 16-17

■ CAŁODOBOWE PEDIATRYCZNE pogotowie wyjazdowe, lek. PIOTR ŚLUSARCZYK, 542-082

■ Specjalista alergolog JAROSŁAW CZESZEJKO-SOCHA-CKI, codziennie 16.30-17.30, Wierzbowa 8, tel. 54-59-88

■ Wizyty domowe, pediatra MAŁGORZATA PYZIŃSKA, tel. 540-250, 52-43-86

■ Lekarz weterynarii WITOLD ZAKRAWACZ, wizyty domowe, Legnica, tel. 290-22, cały tydzień

■ Dr n. med. TOMASZ BOJAROWSKI, specjalista chirurg onkolog. Czwartki 17-19, Legnica, Najśw. Marii Panny 14

■ DARIUSZ CHRANIUK, internista, wizyty domowe, tel. 56-10-60

■ Zabiegi laserem chirurgicznym, PRZEMYSŁAW GOCH, specjalista chirurg, usuwanie brodawek, znamion, tatuaży, itp. Wtorki, czwartki 16-17, Legnica, Najśw. Marii Panny 14, tel. 542-200

WIESŁAWA CZAJA

specjalista chorób wewnętrznych

(przewód pokarmowy, tarczycy, osteoporoza, nerki, nadciśnienie)

USG tarczycy i jamy brzusznej

Legnica, ul. Galaktyczna 6/5, tel. 54-28-35
Od poniedziałku do piątku w godz. 16-18

GABINET INTERNISTYCZNO-ASTMOLOGICZNY ANNA KANIAK

specjalista chorób wewnętrznych i alergologii

wykonuje również: EKG, USG jamy brzusznej i tarczycy, alergiczne testy skórne

od poniedziałku do czwartku 16-17 ul. Złotoryjska 82
tel. gab. 52-46-65 tel. dom. 56-26-50

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

Legnica, ul. Młynarska 1/37

Lekarz stomatolog G. Szymczak

od poniedziałku do piątku w godz. 12-18
tel. gab. 277-83
tel. dom. 55-28-00

leczenie i odbudowa zębów u dzieci i dorosłych
protezy - tradycyjne, szkieletowe, bezklamrowe
mosty, korony - tradycyjne, porcelanowe

GABINET MEDYCYN NATURALNEJ I BIOREZONANSU

lek. med. Szymon Woronko

Alternatywne leczenie urządzeniem komputerowym BICOM

wszystkich postaci alergii (odczulanie)
chorób dróg oddechowych (podnoszenie odporności)
chorób układu krążenia, pokarmowego, kostno-stawowego, innych
nerwic, uzależnień tytoniowych
Legnica, ul. Jaworzyńska 67, I p., sobota 10-17, Głogów od pon. do pt. w godz. 14-18, dworzec PKP, Poradnia Kolejowa. Rejestracja, tel. 34-28-37 wew. 371

APARATY SŁUCHOWE AURIDENT S.C.

Legnica, ul. Sosnowa 28, tel. 54-64-95

NOWOŚĆ

komputer w uchu oferujemy w cenie promocyjnej pierwsze w świecie aparaty cyfrowe

diagnostyka zaburzeń słuchu
dobór aparatów słuchowych
wykonywanie indywidualnych wkładek usznych
czynne codziennie 10-16

PSYCHOLOG KLINICZNY

dr JERZY MAZUREK specjalista II stopnia

przyjmuje w środy 13-14 w Centrum Diagnostyczno-Terapeutycznym "MEDICUS", Lubin, ul. Armii Krajowej 35a, tel. 44-32-60

Badania: • neuropsychologiczne • sprawność umysłową • funkcjonowanie osobowości • sądowo-psychologiczne • interpretacja zapisów EEG

tel. dom. (071) 38-97-382

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

Legnica, ul. Najśw. Marii Panny 14/8 (wejście od ul. Młynarskiej)

lek. med. IRENEUSZ SZTYLER

przyjmuje w poniedziałki, środy, piątki w godz. 9-10, 16-18, tel. gab. 283-24

leczenie i odbudowa zębów u dorosłych i dzieci
protezy tradycyjne, szkieletowe, bezklamrowe
mosty, korony - tradycyjne, porcelanowe

NASZE BIURA OGŁOSZEŃ

• w redakcji "Konkretów"

Legnica,
pl. Katedralny 2,
tel. 56-51-29,
fax 241-46
w godz. 8-16

• w oddziale głogowskim "Konkretów"

Głogów,
ul. Wojska Polskiego 9
(hotel "Interferie")
pok. 208,
tel. 35-39-14

• w oddziale lubińskim "Konkretów"

Lubin,
ul. Odrodzenia 24,
I piętro,
tel. 444-185

• Salon "ADAM I EWA"

(dawna Moda Polska)
Lubin,
ul. Niepodległości 19/21
(jamniki)
tel. 44-20-47

• Biuro KONTAKT

Legnica,
ul. Złotoryjska,
tel. 52-22-43

ŚWIĘTA BARBARA PO ŁODZIE, BOŻE NARODZENIE PO WODZIE
- tak brzmi rozwiązanie krzyżówki nr 49. Tym razem los
uśmiechnął się do ALOJZEGO ZAWADZKIEGO z Kamiennej Góry,
pl. Wolności. Nagrodę, TALON NA SPRZĘT OŚWIETLENIOWY
FIRMY TABS, WARTOŚCI 100 ZŁ, można odebrać w redakcji
już od wtorku w godzinach 9-15. Na rozwiązanie krzyżówki nr 1
czekamy do 17 stycznia 1997 r. Hasła prosimy nadsyłać
na kartach pocztowych z naklejonym kuponem pod adresem:
Redakcja "Konkretów", pl. Katedralny 2, skr. poczt. 145,
59-220 Legnica. Każdy, kto poda prawidłowe rozwiązanie, może wygrać
atrakcyjną nagrodę. A zatem do dzieła!

opr. Wiktor Czeszejko

MATA DZUDOKÓW		POLSKI BOKSER ZAWO- DOWY	PIEŁE- NICA Z AKWA- RIUM		GORLIWY ZWOLENNIK PAPIEZA		DZIKUS Z "BURZY" SZKESPIRA
AUTOR POWIEŚCI FILISTRY					PTAK ŁOWNY		KUREK
ODMIANA WĘGLA BRUNAT- NEGO					PUNKT ZACPA- TRZENIOWY		
			13		KRAJ W HIMA- LAJACH		14
GDANSKA LUB PUCKA					NIELOT		
OGIER, KASTRAT		16			CZASO- MIERZ		
ZALOTY				6	PEWNA ILOŚĆ		23
		2		11			18
ZONA AGAMEM- NONA	3	PEŁNIE JAK WODA	JELEŃ AZJA- TYCKI	ŚWIATYŃIA W MEKCE	ORYWATEL ORSONA WELLES	BANDYCKI WYPAD	1
GLINIANY GŁĘBOKI TALERZ			MAŁPA DAWA BROŃ PIECHOTY		19	PIEŚŃ GONDO- LIERÓW	HERBA- CIANY STAN W INDIACH
		4		NOSI CZARZAF			
KUBECZEK					CZĘŚĆ STAROZ. ŚWIATYŃI GRECKI	7	20
				ZABRANY PIONEK			
		5		RÓŻGA			
CZĘŚĆ WAGI	SALUT				DRUGIE SIANO KOSY	WEZWANIE DO SĄDU	PORT I RZĘKA W NORWEGII
PANI DOKONU- JĄCA PRZEBÓDKI	SAKWA		24				
		AKTOR Z FILMU "OLBRZYM"	STOPIEŃ PISMA DRUK	TUCZNIK	17	25	MECZET W JEROZO- LIMIE
TANIEC LUDOWY			12				
10				ARCHAİK		21	8
DRZAZGA				BÓSTWO CZCZONE NA RUSI	9		
STACJA TV	15			WŁOSKI TANIEC DWORSKI		22	

Sponsorem krzyżówki jest firma

TabS
OŚWIETLENIE

59-241 KOSKOWICE 35 k. Legnicy, tel. (076) 645-44, 55-22-87, fax (076) 645-46

**Kupon
1**

PH "G. J. M."

**Skład Materiałów
Budowlanych**

59-220 Legnica, ul. Sudecka 1
(os. Piekary), tel. 55-04-03, 64-130

oferuje:

- **DRZWI KASETONOWE**
firmy "CZAJKA", ława, z drewnia-
ną ościeżnicą i bez ościeżnicy
PEŁNE, POKOJOWE I ŁAZIEN-
KOWE we wszystkich wymiarach
- **KASETONY
STYROPIANOWE
Z ZAKŁADKAMI**
- **GARAŻE BLASZANE**
z bramą rozwieraną i uchylną
już od 1.500 zł
- **ETERNIT** po 7,10 zł/sztukę

**SZYBKA I SPRAWNA OBSŁUGA
SPRAWDŹ, ZADZWOŃ**

zapraszamy 7.30-17.30,
w soboty 8-14

PPU KONKRET

Produkcja mebli na zamówienie

Oferujemy meble:

- kuchenne
- biurowe
- sklepowe

**SKLEP prowadzi sprzedaż
w cenach producenta**

SPRZEDAŻ RATALNA

59-220 Legnica, ul. Władysława
Grabskiego (w obiekcie Zespołu Szkół
Budowlanych), tel./fax zakładu 52-54-
58, tel. domowy 56-08-32, 52-29-44 - po
godz. 16

128P

P.W. "KOMPAN"

tel. 234-63, Legnica, pl. Wolności 4

oferuje:

montaż

- autoalarmów samochodowych
- radioodbiorników
- telefonów komórkowych
- immobilisery
- znakowanie pojazdów
- oleje QAKER STATE
- haki holownicze

RATY

Wyrób i montaż

**żaluzji
pionowych
i poziomych**

Ceny konkurencyjne
59-300 Lubin, ul. Grabowa 55a
tel. (076) 42-74-01

1/L/96

*Udanych interesów w Nowym Roku
życzy naszym Klientom*

Biuro Ogłoszeń "Konkretów"

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy...

Państwowa Galeria Sztuki w Legnicy zaprasza do udziału w wielkim finale akcji Jurka Owsiaka. 5 bm. w galerii i na legnickim rynku w godz. 9-19 będzie można kupić dzieła sztuki, posłuchać muzyki, pomóc w budowie pływającego serca i obejrzeć pokaz sztucznych ogni. Imprezy organizują również DK "Kopernik" (aukcję plastyczną, koncert rockowy, występy zespołów tanecznych, zbiórki pieniędzy) i MCK "Harczerz".

III Aukcja Wielkiego Serca...

na aukcję stu dzieł sztuki znanych polskich artystów w ramach Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy koneserów i amatorów zaprasza galeria "Zamkowa" w Lubinie - 5 bm. o godz. 18.

"Dzieci i ryby"...

na specjalny pokaz filmu Jacka Bromskiego z udziałem odtwórców głównych ról zapraszamy 12 bm. o godz. 20.30 do kina "Muza" w Lubinie.

Wernisaż...

wystawy malarstwa Anny Doroty Morawieckiej - galeria "Zamkowa" w Lubinie - 11 bm. o godz. 18.

Poranek muzyczny...

koncert w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej w Lubinie - 12 bm. o godz. 11.30.

Legnicki teatr zaprasza...

4 i 5 bm. o godz. 18 - na "Uwiedzioną"; 7, 8, 9 bm. o godz. 11 - na "Pannę Tutli-Putli"; 10, 11 i 12 bm. o godz. 19 - na "Edzia".

Mistrzowie gitary...

na gitarze klasycznej gra Marcin Siatkowski - 9 bm. o godz. 19, kawiarnia "Pod Muzami" (wstęp wolny).

Na zabawę karnawałową...

wszystkie dzieci zaprasza 4 bm. w godz. 10-14 Młodzieżowe Centrum Kultury "Harczerz" w Legnicy.

POGOTOWIA

● Ratunkowe - 999 ● Policyjne - 997 ● Straż Pożarna - 998 ● Gazy - 992 ● Energetyczne - 991 ● Drogowe - 981 ● Stacji ciepłej - 290-71 ● Wodno-Kanalizacyjne - 994 ● Weterynaryjne - 55-00-98, 4-77-22, 56-09-78

INFORMACJE

● PKP - 910 ● PKS - 936 ● WPK - 237-58 ● Celna - 50-63-77 ● Paspórtowa - 955 ● Usługowa - 222-43 ● Centr. Ośr. Inf. Turystycznej - 512-280 ● "Orbis" - 229-23, 237-05 ● numery kierunkowe - 950 ● Dolnośląska Informacja Gospodarcza "Telvicom" - 294-12 ● Związek Kynologiczny - 210-30

LEGNICA

● Biuro numerów - 913 ● Biuro zleceń - 917 ● Zamawianie rozmów międzymiastowych - 900 ● Budzenie - 917 ● Zgłaszanie uszkodzeń aparatów telef. - 914 ● Telegramy - 905 ● Schronisko dla zwierząt, ul. Ceglana, tel. 602-65 ● MONAR - punkt konsultacyjny, Baszta Głogowska, tel. 269-30, godz. 10-16 ● Radio Tele-Taxi - 96-23, zakupy na telefon, nie doliczamy kosztów dojazdu ● Sklep nocny spożywczo-przemysłowy, ul. Jaworzyńska 32, codziennie w godz. 6-1 ● Młodzieżowy Telefon Zaufania - 988 (pon. - czw. 16-20) ● PIH - 287-76 ● Zakład Usług Pogrzebowych - 54-59-36 ● Telefon zaufania Wspólnoty Anonimowych Alkoholików pon. 17-19 (219-80), czw. 17-19 (203-66), spotkania AA przy kościele Św. Jana (czw. o 17 sala 9) ● Punkt konsultacyjny dla młodzieży uzależnionej przy Przychodni Zdrowia Psychicznego w Legnicy, ul. Reymonta 2, tel. 203-66 ● Telefon zaufania Al-Anon dla ludzi z problemami alkoholowymi i ich rodzin - czwartek 17-19, tel. 203-66 ● Spotkania Al-Anon: wt. o 18 - ul. Rzemieślnicza 3; śr. o 17 - salka przy kościele Podwyższenia Krzyża; czwartki o 17 - ul. Reymonta 2, pok. 204; dla dzieci i młodzieży grup Alateen, ul. Reymonta 2, pok. 204 - pon. o 15.30

LUBIN

● Straż Miejska - 44-44-94 lub 986, ● Informacja PKS - 44-31-18 ● Pomoc drogowa, PKS, ul. Ścinawska 49, tel. 44-33-13, 44-33-2 ● Auto-Hol, ul. Wiązowa 3, tel. 44-78-57 (czynne całą dobę) ● Federacja Konsumentów, Lubin, bud. UM, ul. Kilińskiego 10, pok. 108, tel. 44-46-61, wew. 275, codziennie 7.30-15.30 ● Radio Tele-Taxi 959 lub 44-44-14

GŁOGÓW

● Pogotowie SM "Nadodrże" - 994 ● Informacja PKS - 33-31-11 ● Informacja WPK - 33-42-99 ● Usługi pielęgniarskie - 33-96-54 ● Klub Abstynenta "Skarbnik" - 33-81-98 ● Pomoc drogowa - 33-84-29, Autoserwis (6-22) 34-15-81, (22-6) 33-41-00, Całodobowa - 33-32-01, 34-02-00, CB Radio 26-42

KINA

● LEGNICA: "OGNI-SKO" - 2.01 - "Mężowie i żona" (USA); 2-5.01 - "Ostatni smok" (USA); 3-23.01 - "Okup" (USA) "PIAST" - 2.01 - "Mężowie i żona" (USA); 2.01 - "Twierdza" (USA); 2-9.01 - "Czy to ty, czy to ja" (USA)

● LUBIN: "MUZA" - 3-5.01 i 7-12.01 - "Jack" (USA); 3-5.01 i 7-12.01 - "Okup" (USA); DKF - 11.01 o godz. 14 - "Dzikie trzcin" (franc.)

● POLKOWICE: "IMPRESJA" - 2-5.01 - "Zbyt wiele" (USA)

GALERIE I MUZEA

● Muzeum w Legnicy wystawa czasowa: "W dawnej szkole", "Ludmiła Ostrogórska - rzeźba", "Rzemiosło artystyczne z kolekcji Jana Matejki", "Jan Cybis - malarstwo" ● Muzeum w Głogowie wystawa czasowa: "Świat urządzeń grających" ● Muzeum w Jaworze - "Secesja", "Św. Marcin - kultura, tradycja, obyczaje" ● Państwowa Galeria Sztuki w Legnicy - "Konkursowa, tematyczna wystawa srebra" (do 26.01) ● Galeria "Zamkowa" w Lubinie - wystawa malarstwa Łukasza Konieczko ● CK "Muza" w Lubinie - "W domowych kapciach" - gwiazdy kina polskiego w obiektywie Zenona Żybur-towicza

Dyrektor Wojewódzkiego Szpitala w Legnicy

ogłasza konkurs na stanowiska:

PIELĘGNIARKI ODDZIAŁOWEJ ODDZIAŁU WEWNĘTRZNEGO "B"

PIELĘGNIARKI ODDZIAŁOWEJ ODDZIAŁU UROLOGICZNEGO

PIELĘGNIARKI ODDZIAŁOWEJ IZBY PRZYJĘĆ CHIRURGICZNEJ

Kandydaci przystępujący do konkursu na stanowisko pielęgniarki oddziałowej powinni spełniać następujące warunki:

wyższe wykształcenie pielęgniarskie lub inne wyższe mające zastosowanie przy udzielaniu świadczeń w działalności podstawowej i średnie medyczne oraz 3 lata pracy w szpitalu

lub

średnie wykształcenie medyczne i przeszkolenie specjalistyczne (kurs kwalifikacyjny dla pielęgniarek oddziałowych lub specjalizacja z zakresu organizacji i zarządzania) oraz 6 lat pracy w szpitalu.

Ponadto:

1. Specjalizacja z zakresu chirurgii i anestezjologii u kandydatów na stanowiska pielęgniarki oddziałowej oddziału urologicznego i izby przyjęć chirurgicznej jest równoważna z wymogiem ukończenia kursu oddziałowej
2. Kandydaci na stanowisko pielęgniarki oddziałowej izby przyjęć chirurgicznej powinni spełniać warunek przepracowania minimum 3 lat w oddziale chirurgicznym lub anestezjologicznym

Zgłaszający się do konkursu powinni przedstawić dokumenty zgodnie z rozporządzeniem MZIOS z 5 marca 1992 r. w sprawie rodzaju stanowisk w publicznych zakładach opieki zdrowotnej, których obsadzanie następuje w drodze konkursu, oraz trybu przeprowadzania konkursu (Dz.U. Nr 41, poz. 180) z 1996 r., tekst jednolity

Oferty z adnotacją "KONKURS NA STANOWISKO..." prosimy kierować w terminie 30 dni od daty ukazania się ogłoszenia w miesięczniku "W Cieniu Czepka" pod adresem: Wojewódzki Szpital w Legnicy, ul. J. Iwaszkiewicza 5, 59-220 Legnica. Mieszkań nie zapewniamy. O terminie przeprowadzenia konkursu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie

799k



TYGODNIK SPOŁECZNY. REDAGUJE ZESPÓŁ: Ryszard Adamów (zast. sekr. red.), Grzegorz Chmielewski, Włodzisław Kalski, Wincenty Kołodziej (fotoreporter), Joanna Michalak, Krystyna Nikończuk, Grzegorz Spół (fotoreporter), Mirosław Szczępiński, Marek Szpyra (red. nac.), Jadwiga Wardach (kier. oddziału w Lubinie), Maciej Zalewski (sekr. red.), STALE WSPÓŁPRACUJĄ: Alicja Bogiel, Marzena Kaźmierczak, Małgorzata Litwin, Nikodem Mielczarek, Małgorzata Pawlak. ADRES REDAKCJI: 59-220 Legnica, pl. Katedralny 2 (d. Chopina), skr. poczt. 145, telef. 241-46. Telefony: red. nac. 241-46, sekr. red. 299-25, zast. sekr. red. 241-49, publicyst. 56-51-22, biuro ogłoszeń i reklam 56-51-29 - kierownik Danuta Zapart. ODDZIAŁ W GŁOGOWIE: 67-200 Głogów, ul. Wojska Polskiego 9 (hotel "Interferie"), tel. 444-185. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania lub omawiania nadesłanych komunikatów, apeli, wystąpień, oświadczeń, listów itp. WYDAWCA: Spółdzielnia Dziennikarzy i Wydawców "Konkrety" 59-220 Legnica, pl. Katedralny 2 (d. Chopina), skr. poczt. 145, tel. 241-46, 241-49, telef. 241-46. Konto bankowe: Polski Bank Inwestycyjny SA Oddział w Legnicy nr 708182-1355-2511-1. Ogłoszenia przyjmuje redakcja w godz. 8-16, tel. 56-51-29; w Głogowie - tel. 35-39-14. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Informacji o prenumeracie udziela oddział "RUCH" SA. Prenumeratę zagraniczną przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, 00-950 Warszawa, ul. Towarowa 28, konto nr PBK XIII Oddział Warszawa 37004-1195-139-14. Korekta: Katarzyna Mierzyńska, Honorata Rajca. Komputerowe łamanie i skład Małgorzata Prus. Druk: Norpol-Press, Wrocław, ul. Żmigrodzka.

PL ISSN 0137-4680, Nr indeksu 36272.

Katolickie
RADIO
LEGNICA



FM 94,9 - 67,8 - 69,3

TEL. 606-28

KONKRETY

całą dobę

SZPITALE

Całodobowe dyżury pełnią szpitale:

● LEGNICA: ul. Iwaszkiewicza 5, tel. 55-20-41, oddziały: dziecięcy, ginekologiczno-położni- czy, okulistyka i laryngologiczny, kardiologiczny, neurologiczny, we- wnętrny; doraźna pomoc pedia- tryczna - od 19 do 7. Specjalistycz- ny Szpital Chirurgiczny przy ul. Murarskiej 5, tel. 221-01 - ostry dy- żur chirurgiczny

● LUBIN: ul. Bema 5, tel. 44-35-97, chirurgia, położnictwo, pe- diatria; ul. M. Skłodowskiej-Curie 64 oddziały: okulistyka i laryngo- logiczny

● JAWOR: ul. Szpitalna 2, tel. 70-30-14; Szpital Dziecięcy, ul. Struga 30, tel. 70-30-21

● GŁOGÓW: ul. Kościuszki 15, tel. 34-25-33

● ZŁOTORYJA: ul. Hoża 22, tel. 78-38-07

● CHOJNÓW: ul. Szpitalna 20, tel. 18-82-56

APTEKI

LEGNICA

19-23.12 - "Arnica", ul. Jaworzyń- ska, tel. 52-24-56 - dyżur całodobo- wy, 4.01 w godz. 8-20 - ul. Piecho- ty 19/17; 5.01 w godz. 8-20 - ul. Krótka 1, tel. 203-81

LUBIN

2.01 - "Cefarm", ul. Leszczyńska 1, tel. 42-77-42; 3.01 - "Centrum", ul. Wyszyńskiego 6, tel. 42-44-25; 4.01 - "Vademecum", ul. Koperni- ka 4, tel. 44-27-04; 5.01 - "Ce- farm", ul. Leszczyńska 1, tel. 42-77-42; 6.01 - "Osiedlowa", ul. Armii Krajowej 35, tel. 44-40-26; 7.01 - "Optima", ul. Mieszka I, tel. 44-22-05; 8.01 - "Pod Sokołem", ul. So- kola 46, tel. 44-54-40

GŁOGÓW

2-5.01 - "Brata Alberta", ul. Polska 2, tel. 34-27-77; 6-12.01 - "Farma- ko", ul. T. Kościuszki 15 F, tel. 34-12-25

POLKOWICE

2-5.01 - "Malachitowa", Moniuszki, tel. 45-17-11; 6-12.01 - "Awicena", ul. Browarna, tel. 47-46-17

NOWE RADIO

TEL. STUDIO 560-666

RADIO

ML
MUZYCZNA ELKA

FM
69.8 i 95.7

STYCZEŃ DZIEŃ PO DNIU

DNI MIESIĄCA	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31
BARAN																															
BYK																															
BLIŹNIĘTA																															
RAK																															
LEW																															
PANNA																															
WAGA																															
SKORPION																															
STRZELEC																															
KOZIOROŻEC																															
WODNIK																															
RYBY																															

TU JEST MIEJSCE
NA LOGO TWOJEJ GAZETY
LUB PŁATNY ANONS
INNEGO OGŁOSZENIOWADCY



1. Cieszyć się pełnią życia.
To jeden z najbardziej
udanych dla ciebie dni.



2. Uważaj na najbliższe
otoczenie. Nie daj się
oszukać lub wyprowadzić
z równowagi



3. Doskonały dzień, do
zawierania nowych
znajomości.



4. Dzień radosnych amorów.
Ucałuj żonę. Zakochaj się.
Do serca przytul psa.



5. Uważaj na swoje zdrowie.
Bądź ostrożny na jezdni.



6. Doskonały dzień do
robienia zakupów. Duża
szansa na prezent lub
wygraną w multotku.
A może szel szuka ci
podwyżkę.



7. Ten dzień doskonale
nadaje się na podróż
lub delegację służbową.



8. Bądź ostrożny w
rozmowach. Nie kłóć
się i nie przesadzaj z
alkoholem.



9. Zrelaksuj się. Najlepiej
spędzisz ten dzień na
łonie natury.



10. Nie bądź taki cichy,
spokojny. Dziś możesz
zaatakować.
Do odważnych świat
należy.



11. Dzień jak co dzień



12. Bądź uprzejmy w stosunku
do swojego szefa.
Twój przełożony ma dziś
ciężki dzień.

KOMPUTERY

RATY - bez żyrantów, formalności
załatwiane na miejscu

LEASING

Komputery IBM, Gulpin, KiS
Sieci komputerowe, Części
Drukarki, Papier składanka
Programy biurowe
Programy dla księgowości, etc.

Drukarki i Kasy
Fiskalne

K&S Systemy Komputerowe
ul. W. Niedźwiedzicy 17 LEGNICA
tel./fax (076) 54-23-11

MARCAN

rok założenia 1989

MIERNIKI ELEKTRONICZNE
WIELOFUNKCYJNE, CYFROWE

w wykonaniach:
- dla elektroników
- dla elektryków
- dla instalatorów
oraz dla warsztatów samochodowych!

dogodne warunki zakupu
raty bez poręczycieli

59-220 Legnica, ul. Okrzei 12
tel./fax (0-76) 560-940

PH "G. J. M."

Skład Materiałów Budowlanych

59-220 Legnica, ul. Sudecka 1, (os. Piskary), tel. 55-04-03, 64-130

oferuje:

PAPY

TERMOZGRZEWALNE

w cenie od 7,50 zł/m kw.

SZYBKA I SPRAWNA OBSŁUGA SPRAWDŹ, ZADZWOŃ
zapraszamy 7.30-17.30, w soboty 8-14

PHPIU GRZEGORZ CHAJEC

BIURO TECHNIK GRZEWczyCH

Legnica, ul. Nowodworska 49, tel./fax (076) 50-63-09

przedstawiciel handlowy JUNKERS-BOSCH
- renomowanego producenta w dziedzinie
gazowej techniki grzewczej

proceedzi sprzedaż oraz dobór
urządzeń firmy JUNKERS w zakresie:

- ✓ wiszących kotłów grzewczych jedno- i dwufunkcyjnych
- ✓ kotłów grzewczych żeliwnych
o mocy od 12 do 351 kW
- ✓ przepływowych i pojemnościowych podgrzewaczy
gazowych do c.w.u.
- ✓ zasobników c.w.u. do współpracy
z kotłami grzewczymi
- ✓ armatury grzewczej i regulacyjnej

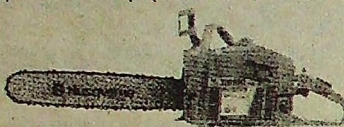
ZAPRASZAMY: w godz. 8-16, w soboty 8-14
PROWADZIMY SPRZEDAŻ RATALNĄ!

PILARKI I WYKASZARKI

oraz części
zamienne firm:

DOLPIMA - Polska
HUSQVARNA
PARTNER } Szwecja

LEGNICA, ul. Bolesława Prusa 5
(boczna ul. Głogowskiej) tel. 605-11
poniedziałek-piątek 8 - 16, sobota 8 - 14



Sprzedaż i service

JAWOR, ul. J. Słowackiego 1 (plac Agromy)
tel. 70-30-71 wew. 19
poniedziałek-piątek 8 - 16, sobota 8 - 14

RATY BEZ ŻYRANTÓW

KANCELARIA PRAWNICZA

mgr ZENON DUDA

Legnica, ul. A. Mickiewicza 21, I piętro
tel. 52-22-69, czynna w godz. 9-14

sprawy gospodarcze,
windykacje, usługi prawnicze

w godz. 16-19

KANCELARIA czynna w Legnicy,
ul. Artyleryjska 28/1, tel. 278-41



PRODUCENT OKIEN Z PCV

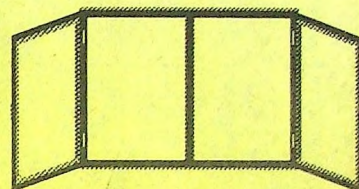
59-220 LEGNICA, ul. Kręta 17
tel./fax (076) 54-50-48

produkuje i montuje:

okna z PCV
w niemieckim
systemie
okucia obwiedniowe
niemieckiej
firmy

KBE

szyby zespolone FLOAT
okna, drzwi, witryny



PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

POL-Car

AUTOSALON LEGNICA - ul. Poznańska 12-13, 59-220 Legnica
tel. (076) 52-32-73, 52-57-14

AUTOKOMIS - LUBIN, UL. LEGNICKA, TEL. 44-38-31

AUTOKOMIS - POLKOWICE, UL. KOPALNIANA, TEL. 45-47-84

- skup, sprzedaż i zamiana samochodów,
- kredytowanie samochodów bez ograniczeń wiekowych,
- sprzedaż samochodów bez pierwszej wpłaty i bez poręczycieli,
- najniższe oprocentowanie kredytów,
- na życzenie wystawiamy certyfikaty legalności pochodzenia pojazdu,
- nie pobieramy opłat za ekspozycję pojazdu

WSPÓŁPRACA Z NAMI TO ZAOSZCZĘDZONY CZAS I PIENIĄDZE!

UWAGA! PROMOCJA!

OD LISTOPADA DLA WSZYSTKICH KUPUJĄCYCH
I SPRZEDAJĄCYCH SAMOCHODY - CO MIESIĄC LOSOWANIE
CENNYCH NAGRÓD!



METAROL

Sp. z o.o.

Zakład Pracy Chronionej

59-300 Lubin

ul. Stary Lubin 16c

tel. (076) 44-15-01, fax (076) 44-44-80

oferuje:

- wulkanizację, wyważanie kół,
wymianę opon do 52 cali
- komputerową myjnię samocho-
dową
- wymianę: olejów silnikowych,
przekładniowych, hydraulicz-
nych, płynów hamulcowych i
chłodniczych
- remonty pojazdów ciężarowych i
dostawczych, ciągników i wóz-
ków widłowych
- autoryzowany serwis ZREMB-u
Gliwice

Współpraca z ZAKŁADEM PRACY CHRONIONEJ
pozwala na odliczenia od wpłat na PRFON (Dz. U.
Nr 46, poz. 201 z 9.05.1991 r. z późniejszymi
zmianami oraz Dz. U. Nr 88, poz. 401 z
30.09.1991 r.)

MARCAN

rok założenia 1989

KASY I DRUKARKI
FISKALNE

Metkownice od 195 zł

Materiały eksploatacyjne

59-220 Legnica, ul. Okrzei 12
tel./fax (0-76) 560-940

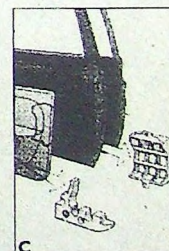
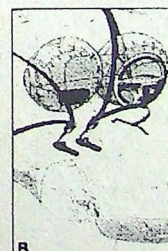
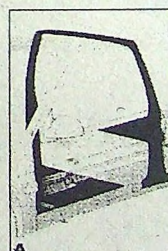
Piece gazowe "BUDERUS"
ogrzewanie podłogowe
centralne odkurzacze
klimatyzatory

Sprzedaż, montaż, serwis

DANTOF, Lubin, ul. Małomska 47
tel./fax (076) 460-885

RATY, LEASING

Ty sprawdzasz go
na każdym kilometrze.



Dlatego my sprawdziliśmy
każdy jego milimetr.



Saxo

Małe rzeczy wiele znaczą.
Dla Twojego bezpieczeństwa.

DLA TWOJEGO BEZPIECZEŃSTWA • poduszka powietrzna dla
kierowcy w serii, dla pasażera w opcji (B) • kodowany zapłon w
serii • ABS w opcji • trzecie światło stop • elementy pochłaniające
energię w drzwiach przednich (C) • rama wzmacniająca,
uszywniająca nadwozie (A) • pirotechniczne napięcie pasów
bezpieczeństwa

DLA TWOJEGO KOMFORTU
• doskonałe wyciszenie • sta-
bilizatory osi przedniej i tyl-
nej • wspomaganie kierownicy
elektrohydrauliczne

CITROËN
POLNIEŻ KAŻDĄ DRÓGĘ

"Impar" AUTORYZOWANY
DYSTRYBUTOR

59-220 Legnica, ul. Ogrodowa 1 (al. Rzeczpospolitej)
tel. (076) 542-286, 542-287, fax (076) 542-289

POL-AURUM

Autoryzowany Dystrybutor

FAG

59-220 Legnica, ul. Jaworzyńska 50/2

tel./fax (076) 52-53-63, 52-44-77, telex 0782480

oferujemy

SZEROKI ASORTYMENT ŁOŻYSK PRODUKCJI FAG

W TYM RÓWNIEŻ ŁOŻYSKA SAMOCHODOWE ZE SKŁADU W LEGNICY

ORAZ W COTYGODNIOWYCH DOSTAWACH OD PRODUCENTA

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 7.30 - 15.30

Gwiazdy mówią

WARTO WIERZYĆ

- **BARAN (21.03-20.04)** Już teraz rozwiążesz kilka naprawdę istotnych spraw. Uda Ci się wreszcie dojść do porozumienia z kimś, na kim naprawdę Ci zależy. Początek roku to czas postanowień - zrzuć wreszcie zbędne kilogramy.
- **BYK (21.04-20.05)** Koniec roku nie należy do najlepszych. Teraz z pewnością uda Ci się wyjść na prostą i bez problemu podłazysz wszelkim zadaniom i w pracy, i w domu. Noworoczne postanowienia najlepiej zweryfikuj, po co obiecywać sobie aż tyle.
- **BLIZNIĘTA (21.05-21.06)** Ostatnio nie wszystko układało się tak, jakbyś sobie tego życzył. Wciąż nie wiesz, co dalej robić ze sobą i swoim życiem. Początek roku to najlepszy czas na podjęcie decyzji. Oby udało Ci się wytrwać w postanowieniach.
- **RAK (22.06-22.07)** Twoje samopoczucie zdecydowanie ulegnie poprawie. Sukces zawodowy pozwoli Ci uwierzyć w siebie i rozpocząć rok z zapasem sił i chęcią dokonania wielkich zmian. W sprawach finansowych nie przepagasz szansy i działaj, bo kolejna taka okazja może nieprędko się zdarzyć.
- **LEW (23.07-22.08)** Najlepiej jeszcze raz przemyśl wcześniejsze decyzje, bo sporo możesz stracić. Nie tylko w sprawach zawodowych, ale i w domu pierwszy tydzień nowego roku nie będzie sprzyjał działaniu. Uważaj na Ryby, nie są Twoimi sprzymierzeńcami.
- **PANNA (23.08-22.09)** Nie jest to najlepsza pora, by robić coś, na co nie masz ochoty. Czasami warto powiedzieć "nie". Pamiętaj jednak, że sprawa, której wykonania się teraz podejmujesz, może rzutować na cały przyszły rok. Postępuj więc rozsądnie, a wiele zyskasz.
- **WAGA (23.09-22.10)** Wraz z nowym rokiem poczujesz przypływ energii. Niestety, nie wszystko, co sobie zaplanowałeś na ten rok, uda Ci się zrealizować. Możesz znów zawalić kilka istotnych terminów i napytać się o biedy. Uważaj więc, czego się podejmujesz i więcej uwagi poświęć rodzinie.
- **SKORPION (23.10-21.11)** Pod koniec roku dopiętasz swego. Blisko i współpracownicy znów poszli na ugody. Zastanów się jednak, czy pochopna decyzja była najlepszym wyjściem z sytuacji. Być może korzyści finansowe nie są tak wielkie, jak sądziłeś.
- **STRZELEC (22.11-21.12)** Sprawy materialne, które w ubiegłym roku spędzały Ci sen z powiek, na szczęście rozwiązałeś. Nie martw się, w pierwszych dniach stycznia odczujesz wyraźną poprawę finansową. Pamiętaj, że na Pannę zawsze możesz liczyć, nawet w najcięższej sytuacji.
- **KOZIOROŻEC (22.12-19.01)** Ten rok będzie sprzyjał wszelkim działaniom zawodowym. Również w miłości skorzystaj z przychylności gwiazd i oddaj się całkowicie opiece Wenus. Na pewno nie pożałujesz.
- **WODNIK (20.01-18.02)** Już na początku nowego roku ogarniająca Cię chęć działania odbije się na Twojej pracy. Znowu podejmiesz się zrobienia czegoś za kogoś. Jak tak dalej pójdzie, przestaniesz mieć czas na cokolwiek innego poza pracą. A ten rok szykuje mnogo niespodzianek.
- **RYBY (19.02-20.03)** Nareszcie przestaniesz się martwić sprawami domowymi. Tak naprawdę to wszystko ułoży się lepiej, niż mogłobyś przypuszczać. I ten rok będzie dużo lepszy niż poprzedni. Musisz jednak więcej uwagi poświęcać sobie, a sprawy innych odłożyć na bok.



Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

EWA KOCHANOWSKA
- legniczanka

Dziewczyna firmowa

Swego nie znacie

Właściciel jednego ze sklepów spożywczych na osiedlu Kopernika sprzedaje przeterminowany towar, ale tylko "obcym". Dla swoich ma ciepłe bułeczki i ciepłe słowo, i ciepłe przeprosiny w razie, gdyby mu się gęby pomylili.

(37)

Zęby na świątecznym stole

Pewnej legniczance sztuczna szczeka wypadła na świąteczny stół, po czym spadła na podłogę i potoczyła się pod choinkę. Na przyszłość radzimy od razu wieszać ją na swoim miejscu.

(37)

Rada mądrością stoi

Naczelny Sąd Administracyjny stwierdził niedawno, że uchwała legnickiej rady miejskiej o zakazie picia w plenerze jest ważna, ale karać za picie pod chmurką nie można. Radzie miasta pozostaje polegać na mądrości narodu.

(37)

Kłopoty Zeptera

Najsłynniejszy producent stalowych garnków ma w Legnicy kłopoty finansowe. Tak duże, że nie stać go nawet na zakup proszku do wyprania firmowej flagi wiszącej na maszcie przy ul. T. Kościuszki. Właściwie to już nie flaga, tylko brudna ścierka do podłogi.

(8)

W ryja od Świętego Mikołaja

Tuż przed świętami po jednym z największych sklepów legnickich wędrował Święty Mikołaj. Na krytyczną uwagę kilkunastoletniego Krzysztofa, który nie wierzy już w Mikołaja, święty odpowiedział: "Chcesz w ryja?"

(37)

Liczy się skuteczność

W Szkole Podstawowej nr 7 w Legnicy zamknięto jedną z furtek w ogrodzeniu. Mimo to przejście dalej pasuje uczniom. Drapią się przez zamkniętą bramkę, tyle tylko że przez jakiegoś pomyslowego pedagoga (?) systematycznie brudzoną smarem, którego nie bierze nawet ariel. Cześć tylko, jak furka będzie pod napięciem, a trup ślać się będzie gęsto.

(37)

Główka do interesu

Dziewięcioletni Daniel N. z Lubina wydał własną gazetkę. Opracował graficznie w komputerze, zapisał własnymi pomysłami, nakład "trzasnął" na ksero-kopiarce i zaniósł do pobliskiego sklepu do sprzedaży. Interes zapowiadał się dobrze, gdyby na drodze młodemu wydawcy, który szedł do sklepu z drugim numerem pod pachą, nie stanął własny ojciec. Tatuś wykupił cały nakład.

(37)

Schizma w radzie

Oplatek stał się tego roku elementem polityki samorządowej. Z przewodniczącym legnickiej Rady Miejskiej przezornie nie podzieliła się lewica i niezależni. Wszak od czasów rzymskich wiadomo, że za dzieleniem stoi rządzenie (divide et impera).

(37)

Na święta - do mamy

Na świąteczne wakacje przyjechały w swoje rodzinne, legnicko-złotoryjskie strony gwiazdy telewizji: Małgorzata Domagalik ("Męski striptiz" w TV Polonia) i Mariusz Szczygiel ("Na każdy temat" w Polsacie). W Legnicy zauważyliśmy też Beate Tadle, która odeszła z Radia "L" i rozpoczęła swoją warszawską karierę w "Esce" i Grzegorza Bryckiego (kiedyś "Gazeta Legnicka" - ostatnio "Życie Warszawy"). Można byłoby skompletować z naszych warszawiaków już niezłą redakcję.

(7)

Łamanie choinki

Głogowianie mają dziwny zwyczaj łamania podczas sylwestrowych spotkań na placu Tysiąclecia ustawionej tam choinki. Można zrozumieć łamanie się oplatkiem, ale kilkumetrowym drzewem - to chyba lekka przesada.

(7)

Dobre rady profesora

Rada Konsultacyjna przy wojewodzie legnickim uważa, że epoka spalarni odpadów nas nie ominie. Ciekawe, dlaczego przewodniczący rady, prof. Jerzy Zwózdziak, nie upowszechnił tej teorii we Wrocławiu, gdzie mieszka. I dlaczego stolica Dolnego Śląska, pełna ludzi nauki, tak się bronila przed tymi inwestycjami, a Legnickie ma je przyjąć?

(7)

Cenzura szaleje

Telewizyjni cenzorzy zmienili tytuł przeboju kinowego "Królewska dziwka" na "Tajemnice królewskiej alkowy". I to wszystko pod rządami chłopskiego prezesa.

(4)

Redaktor bez butów

W nocy z poniedziałku na wtorek nieznani sprawcy skradli świeżo wypastowane buty zimowe, stojące na wycieraczce złotoryjskiego redaktora Krzysztofa M. Redaktor poinformował o tym prokuratora wojewódzkiego. A mróz siarczysty...

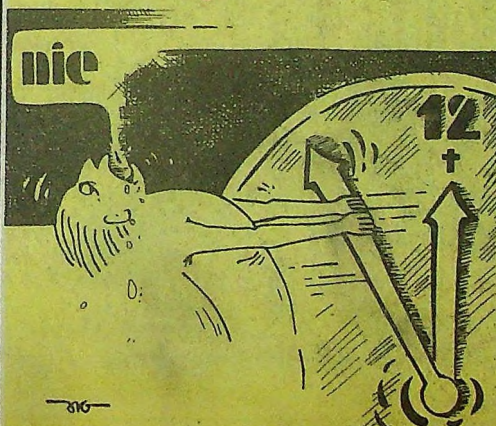
(4)

Asystentki

Podczas spotkania kierownictwa Polskiej Miedzi z dziennikarzami największym zainteresowaniem mistrzów pióra cieszyły się... dwie zgrabne asystentki. Lubnińscy specjaliści od public relations jak zwykle wiedzą, jak odwrócić uwagę mediów od problemów swojej firmy.

(4)

Skojarzenia



Zgrzyty i mity

W 1997 r. balujemy 180 dni?

W czasie świąt Bożego Narodzenia dzieją się różne cuda, przede wszystkim - gadają zwierzęta. Ale nie tylko, bo ludzie też gadają. Żaden to jednak cud. Ostatnio gadali np. przyjaciele; świąt mianowicie.

Otóż 27 grudnia w mieszkaniu znanego legnickiego biznesmena Leszka P. odbyło się założycielskie zebranie Krajowej Partii Wesołych Świąt. Ojcowie-założyciele gadali wtedy i liczyli. I wyliczyli, że w Polsce w ciągu roku mamy 165 dni łaby: niedziele, święta oraz - jak to się nieźbyt fortunnie określa - dni wolne od pracy. Ojcowie gadali więc i kombinowali, jak te dni bezrobocia zagospodarować. I z tego kombinowania wyszło im, że 165 dni niestety nie można zagospodarować, bo ilość nieparzysta. Gdyby tak, dajmy na to, 180, to owszem, coś by można z tym zrobić.

Przytomny Leszek P., nawiasem mówiąc, nowo wybrany szef, nowo powstałej partii - zaproponował więc, żeby wystąpić do ministra pracy o dorzucenie dwóch tygodni do 165 dni balowania. Zebrani - trzyczęści dwie sztuki plus dwie panie, przedstawiciele woj. legnickiego i sąsiadujących z legnickim - propozycję szefa KPWS przyjęli bez dyskusji, przez aklamację. I zaraz wysmażyli apel do ministra. Wszak - uzasadnili swój apel - 165 dni świętowania czy 180 to dla kraju żadna różnica, a dla ludzi dość istotna, bo będzie se można na boku dorobić. Choćby u Niemca, Szweda czy Holendra, przez co Rzeczpospolita zyska cenne dewizy. Najcenniejsze oczywiście w marce, bo twardo stol.

I istotnie stoi: marka twarda i założyciele KPWS też - tyle że jak gdyby na głowie, choć łby mają biznesmeńskie, pierwszego sortu.